

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś 16 str.  
numer liczy

Redakcja przyjmuje  
odpłatnie od godz. 10-12 w pol.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru  
w Bydgoszczy gr. 20  
i na prowincji

Niekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja · Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji dzienny 22-18  
nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, niedziela 31 lipca 1932

Nr. 174

## W hołdzie Majestatowi Rzeczypospolitej

W dniu dzisiejszym, kiedy nierozdzielnie z Macierzą złączone Pomorze gości na swej ziemi Najwyższego Przedstawiciela Państwa Polskiego, — na usta ludności mimowoli cisnąć chciałyby się słowa starodawnej, rdzennie ojczystej pieśni: — „Witajże nam, witaj, Miły Gospodyniel!” Albowiem w sercu właśnie tej, prastarej Ziemi Pomorskiej — silniej jeszcze, niż w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, — drgają aż do dziś żywe echa owej odwiecznej pieśni, przez którą już przed dalekimi stuleciami lud polski składał hołd przybywającym w jego progi przedstawicielom Majestatu i Władzy. Tak, jak przed owymi dalekimi wiekami, już w samym zaraniu dziejów, państwowo-twórcza myśl Chrobrych i Krzywoustych tędy właśnie, przez Pomorze, szła ku wolnym bezmiarom Polskiego Morza, — tak też i dziś ta sama, twarda i nieugięta Pomorska Ziemia chce dla Odrodzonego Państwa Polskiego być i jest i na dalsze wieki będzie tym samym szlakiem naszej ekspansji na świat. Tak, jak przed wiekami przeciw polskim niezaprzeczanym prawom rozwoju i rozrostu na świat szła zaciekle przemoc i gwałt ze strony złego sąsiada, — tak też i dziś przeciw ostatecznie a nieodwołalnie przez Polskę odzyskanemu stanowi posiadania nad morzem działać usiłują od strony zachodniej moce — te same.

Ale jak odwieczną była i jest obca nienawiść i zachłanność, chcąca nam wydrzeć naszą własną ziemię z pod nóg, — tak odwiecznym było i jest i będzie to samo co i przed stuleciami, zawsze szumiące POLSKIE MORZE, — tak odwiecznie polską była, jest i na zawsze pozostanie prastara Ziemia Pomorska, — i tak samo, jak przed stuleciami, dźwięczy i dźwięczeć będzie w sercach jej ludności odwieczna pieśń kornego i radosnego hołdu dla Polski, ucieleśnionej w osobie Jej Włodarza.

Ten właśnie, radosny a korny hołd składa dziś Pomorze Głowie Państwa Polskiego, Panu Prezydentowi Mościckiemu, mając zaszczyt gościć Go u siebie nad brzegiem Polskiego Morza. Do wszystkich zaś innych serdecznych uczuć, jakie w dniu dzisiejszym przez usta rzeszy swych przedstawicieli wyraża-

ją Mu wszyscy obywatele tej Ziemi, dołączają się jeszcze dwa, szczególnie dla Pomorza radosne i wielkie: — że gościć Go możemy w tem mieście, które jest najcenniejszą perłą polskiego wysiłku twórczego, w Gdyni, — i że przybywa do nas na Święto Morza właśnie w chwili

ność i wola Narodu, które nigdy ani nikomu nie pozwolą sobie tego brzegu wydrzeć, — znajdują w widomym fakcie pobytu Głowy Państwa na Pomorzu jeszcze silniejsze oparcie i podtrzymanie. W tem, iż na Pomorskiej Ziemi właśnie teraz, w momencie największego

ciągłość i bezpieczeństwo polskiej pokojowej pracy nad morzem, — i tam, gdzie chodzi o nietykalność granic państwowych.

W odwiecznej pieśni, z którą od stuleci lud polski szedł na spotkanie piastów naczelnego godności w narodzie, brzmiała nietylko sama radość z możliwości witania ich u własnego progu. Brzmiała również potężna nuta tej radosnej dumy, jaką każdemu z członków wielkiej gromady, wielkiej zbiorowości państwowej dawać musi poczucie tej siły, upostaciowanej w osobie jej Najwyższego Przedstawiciela.

Ta nuta dumy i siły bije dziś w radosnym hołdzie powitalnym, jakim ludność Pomorza spotyka Pana Prezydenta Mościckiego u swoich progów. Owe progi pomorskich domów, które starodawnym, odwiecznym obyczajem nisko chyla się dziś na przyjęcie miłego sercu Dostojnego Gościa i Gospodarza Polski, — potrafią również w razie potrzeby, — wedle słów innej, równie polskiej pieśni, — STĄC SIĘ TWIERDZĄ, nieprzebytą dla każdego, kto od zewnątrz Polski zuchwałą stopą najeźdźcy usiłowałby je przekroczyć.

Te progi są — mocne. Wyciosane są z tych samych prastarych dębów, które na pomorskiej ziemi szumiały niegdyś żołnierzom Chrobrych, Krzywoustych, Mestwinów i Jagiełłów. A wmurowała je w mocny i niewzruszony fundament twardej ziemi pomorskiej — praca całych wieków i pokoleń.

Wobec zakusów zewnętrznego wroga, wobec tej fali nienawiści, jaka od zachodniej rubieży właśnie obecnie raz poraz uderzać chce w polskie granice Pomorza, — ludność pomorska u progów swych trwa w pracy, w mocnym skupieniu i czuwa. To też gdy na jej progu staje Ten, który naszej pracy i mocy państwowej jest wyrazicielem Najwyższym, — z serc spełnionych radością i dumą wyrывa się dziś okrzyk:

WŁODARZ CAŁEJ POLSKIEJ  
ZIEMI, MIŁY SERCOM, DOSTOJNY  
GOŚĆ

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ, DR. IGNACY MOŚCICKI,  
NIECH ŻYJE!

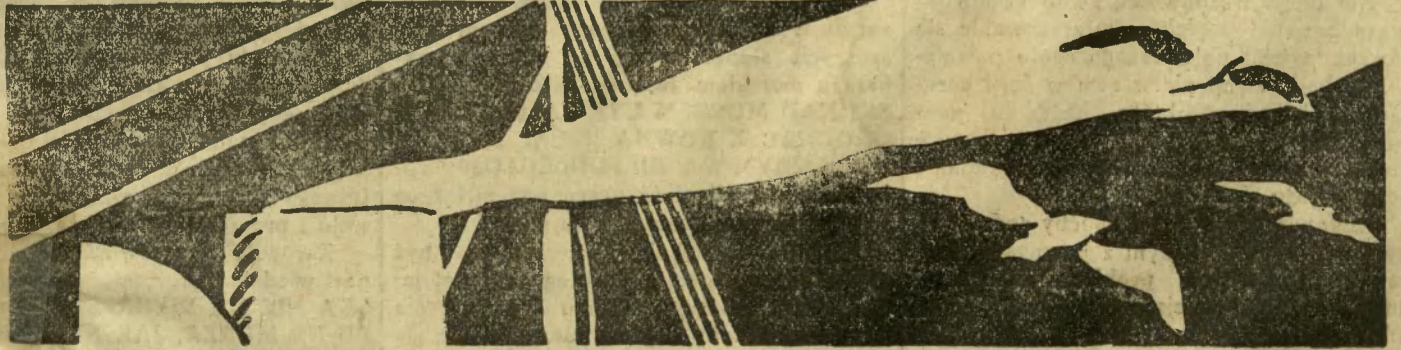
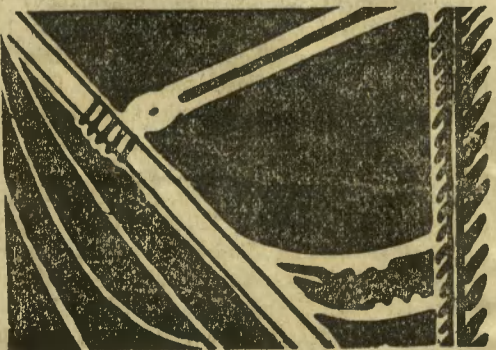


**Prezydent Rzplitej Prof. Ignacy Mościcki**

li, kiedy cała czujność i wola wszystkich państwowo myślących Polaków na Pomorzu daje wyraz swego zdecydowanego napięcia w obliczu niebezpieczeństw, bijących w polskie granice od zewnątrz.

Zarówno ten potężny wysiłek narodu i pragnienie pokojowej pracy, jakie na piaszczystym brzegu kaszubskim z niego zbudowały Gdynię, — jak i ta czuj-

rozpętania się wrogich zakusów, gości-my wśród nas Pana Prezydenta Mościckiego, — każdy obywatel Pomorza widzi i czuje zadokumentowanie przez Najwyższy Autorytet Państwa faktu jego własnej, bezpośredniej i nierozdzielnej łączności z milionami obywateli innych dzielnic Polski, tak samo myślących i tak samo czujących tam, gdzie chodzi o







## Do obywateli Pomorza!

Odezwa pp. Wojewody Pomorskiego i Starosty Krajowego

DZIŚ ZIEMIA POMORSKA GOŚCIC BĘDZIE REPREZENTANTA MAJESTATU NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ I PIERWSZEGO OBYWATELA — PANA PREZYDENTA IGNACEGO MOŚCICKIEGO.

Pan Prezydent przyjeżdża do nas, na prastarą polską ziemię w chwili szczególnie uroczystej. Wolna i Niepodległa Polska cała poraz pierwszy obchodzi bowiem będzie ŚWIĘTO MORZA, mające świadczyć nie tylko o jednolitem i zgodnym nastawieniu wszystkich obywateli Państwa względem tego skrawka Morza, ale że Polska objęła Bałtyk, który jest gwarancją Jej bytu i mocarnej potęgi, w mocne i silne na wieki władanie.

**NIEMA POLSKI BEZ MORZA!** Niema gwarancji spokojnej pracy i nienaruszalności granic naszych bez posiadania silnego i jednolitego pogotowia obronnego! To też świadomość tej konieczności i wewnętrznej zgody na tej ziemi jest i będzie wysiłkiem codziennych prac wszystkich państwowo myślących obywateli, będzie gwarancją naszej potęgi i spokoju.

W zrozumieniu zaś, czym jest Bałtyk i Gdynia dla nas, będziemy z silną wiarą w przyszłość wychowywać młode pokolenie **FRONTEM DO MORZA!**

I tak, jak obecność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu wzmacnia w nas naszą niezłomną pewność, że cała Rzeczypospolita Polska gotowa jest bronić swego morza, od którego niepodległy byt Jej zależy, tak chcemy, ażeby i Najwyższy Reprezentant Najjaśniejszej Rzeczypospolitej widział i czuł naszą wewnętrzną na jedność, zwartą, jednolitą, siłę woli i hart ducha na tej ziemi.

I dlatego też, kiedy w dniu Święta Morza w Gdyni przedstawiciele Województwa, powiatów, miast, miasteczek i wsi oddawać będą hołd Przedstawicielowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, kiedy przed Nim defilować będą pułki i szwadrony kawalerji oraz morskie jednostki bojowe i pochylać się przed Nim sztandary organizacji społecznych, a organizacje Wielkiej Armji Rezerwowej Pomorza złożą Mu meldunki żołnierskiej gotowości, Niech w zgodny i silny takt uderzą serca wasze.

Niech na domach całego Pomorza zawisną chorągwie narodowe i Niech z piersi naszych rozlegnie się gromki i radosny okrzyk Pomorza:

Najjaśniejsza Rzeczypospolita i Jej Prezydent Ignacy Mościcki niech żyją!  
(—) Wojewoda Pomorski Kirtiklis.  
(—) Starosta Krajowy Łącki.

K. SZYMANSKI

## Polskie Morze

Kochałem cię Polskie Morze — choć byłem w niewoli,

Choć mi mało mówiono o twojej potędze...  
Kochałem cię w marzeniach — po pracy — na roli,

I gdy się zatapiałem w twej przeszłości księżdział

Lecz ukochałem góry — bom w nich wyrósł młody,

Bo na smukłych ich szczytach pieściłem me oczy

Szerokim widnokretem, bogactwem przyrody, I ducha hartowałem — rozkoszny — ochoczy.

Lecz kiedy błysło myślom jako ranna zorza  
Ze Polska była wielką, potężną, mocarną,  
Ze granice Jej biegły od morza do morza,  
Jakąś smętną melodją, cichą, legendarną,  
To mi smutno się działo nawet w gór gromadzie.

I zamykałem oczy, by nieznaną falę  
Morza, niegdyś naszego, w boru szumnej radzie

Szmer wylapać do duszy — szeptał fali z oddali...  
Nie widziałem cię nigdy cudna morza wstęgo,  
Nie słyszałem rozkosznych, choć groźnych, twych gwarów.

Odczuwałem cię tylko — żywiółów potęgo  
I skarbnico wszelakich marzeń, zjawisk, czarów.

Aż nagle — obudziliś z martwych, Wielki Boże,  
Ojczyznę mą, okułaś w trójwrogie kajdany.

Oddałaś jej dla życia własne POLSKIE MORZE,

Niech na domach całego Pomorza zawisną chorągwie narodowe i

Niech z piersi naszych rozlegnie się gromki i radosny okrzyk Pomorza:

Najjaśniejsza Rzeczypospolita i Jej Prezydent Ignacy Mościcki niech żyją!

(—) Wojewoda Pomorski Kirtiklis.  
(—) Starosta Krajowy Łącki.

Z niem wierny LUD KASZUBSKI drogi i kochany!

I sklewszy trójbranę w całość świetną żywą,  
Tchnąłeś ŻYWEGO DUCHA w martwą moją ziemię...

Dalesz Jej płuca morskie, by była szczęśliwą  
I by rodziła nowe — bogobojne plemię...

Pospieszyłem nad morze z gór mych rozrzucony.

Oniemiały stanąłem nad brzegiem w zachwycie  
I serdeczną lżę moją, do głębi wruszony,  
Z MORZEM POLSKIM złączyłem już na całe życie.

Był to niemy ślub serca z kroplą Polski — Morza

W obliczu ziemi, nieba, słońca i natury...  
W światło dzienne wyrosła marzeń moich zorza,

Duch mój rozproszył smętne i niewolne chmury.

I pokochałem morze — własne — POLSKIE MORZE.

Dzielać już na połowę miłość gór ojczystych.  
I gdy z tych dwojga uczuć jedną miłość złożyć,  
Widzę się unoszony na falach przejrzystych  
Wolny — silny — DO WALKI ZAWZIĘTEJ  
GOTOWY,

GDYBY MI PRZYSZŁO BRONIĆ TEGO DARU NIEBA!

I pragnę być na zawsze sercem, duchem zdrowy.

Z Morzem Polskim związany — dla życia i chleba.

## Komitet honorowy „Święta Morza“

Komitet Honorowy „Święta Morza“ w Gdyni ukostytutował się w składzie następującym: Prezes honorowy: J. E. Z. Biskup Okoniewski. Członkowie honorowi wojewoda pomorski p. Kirtiklis, prezes dyrekcji P. K. P. w Gdańsku p. Dobrzycki, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej p. N. Korzon, minister inż. E. Kwiatkowski, Mościce, minister dr. Papee, Gdańsk, dyrektor Urzędu Morskiego p. kmd. Poznański, gen. bryg. Pałowski, d-ca O. K. VIII, d-ca Floty Komandor J. Unrug, inż. T. Wenda, komisarz rządu p. Zabierzowski, gen. Orlicz-Dreszer, prezes zarządu głównego Ligi M. i K.

## P. general Norwid-Neugebauer

reprezentuje Armie i Marsz. Piłsudskiego w Gdyni i w Garczynie

P. gen. dywizji Norwid-Neugebauer, inspektor armji w Toruniu, jak się dowiadujemy, weźmie udział w „Święcie Morza“ w Gdyni jako przedstawiciel armji.

W czasie uroczystości otwarcia międzynarodowego zlotu skautów wodnych na Pomorzu, w dniu 3 bm. nad jeziorem garczyńskim p. gen. Norwid-Neugebauer reprezentować będzie p. Marszałka Piłsudskiego.

## Odznaczenie zasłużonych działaczy Ziemi Pomorskiej

Rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lipca 1932 r. odznaczeni zostali następujący działacze i bojownicy o wolność Pomorza! (część nazwisk podaliśmy przed paru dniami.)

**KRZYŻ NIEPODLEGŁOŚCI:** s. p. Dr. Józef Wybiński — z Torunia, s. p. Dr. Witold Bogusławski — z Chełmna, s. p. Wincenty Czarlński z Brachnówka, s. p. Franciszek Gliński — z Kościerzyny, s. p. Franciszek Gnaczyński — z Czarska, s. p. Oswald Potocki — z Piątkowa, s. p. Jan Szczygiński — z Chełmży, s. p. Ignacy Włoch — z Torunia, Leon Lech Czarlński — z Brachnówka, Augustyn Czoska — z Wejherowa, Józef Głowacki — z Gniewu, Józef Goga — z Grudziądza, Wacław Hulewicz — z Papowa Toruńskiego, Tadeusz Janowski — z Torunia, Bolesław Lipski — z Pucku, Bolesław Makowski — z Torunia, Ludwik Makowski — z Torunia, Jadwiga Marchlewska — z Gdańska, Julian Rosiński — z Świecia, Edmund Rychlicki — z Torunia, Kazimierz Sudowski — z Chełmży, Augustyn Szpręga — z Czarska, Adam Wolszleger — z Gołdanek.

**MEDAL NIEPODLEGŁOŚCI:** Henryk Armański — z Kościerzyny, Paweł Armański, Teodor Konke, Dawid Piter, Tadeusz Ziółkowski — z Grudziądza.

## Głos za oceanu Polacu z Chicago w dniu „Święta Morza“

Komisarz rządowy Gdyni otrzymał następujące pismo z Ameryki:

„Zacni Rodacy! My zgromadzeni przedstawiciele niżej podpisanych organizacji w Ameryce Północnej w mieście Chicago łączymy się wraz z Wami duchowo w dniu 10 lecia Gdyni, jako portu polskiego. Cieszymy się wraz z Wami tak pięknym, bogatym i wspaniałym dorobkiem, który uwiecznił nasze dążenia, wysiłki rządu polskiego i całego narodu. Niech żyje Polska, Gdynia i jej dzielni obywatele! (—) Komitet Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych, Koło Od czytów im. Marszałka Piłsudskiego, Ekspozytura Krzyża „Legion“, Liga Polskich Kobiet w Ameryce, Liga Morska i Rzeczna, Złączne Komitety im. Marszałka Piłsudskiego.

## Morze na święto i na dzień powszedni

### Nakaz uczucia i wymogi rozumu

W dniu dzisiejszym setki pociągów ze wszystkich krańców Polski biegają ku Gdyni i ku polskiemu wybrzeżu morskemu.

Tysiące, dziesiątki tysięcy ludności polskiej podążają na północ, by na własne oczy oglądać to miasto-dziwo, dźwignięte z niebytu wolą Narodu Polskiego, by wzrok swój skąpać w migotliwej dali morskiej, by w płuca wciągnąć rzeźwiący powiew, idący z bezkresnych obszarów.

Dnia 31 lipca w Gdyni odbywają się uroczystości pierwszego w Niepodległej Polsce „Święta Morza“.

Nie ulega wątpliwości, że to święto jeszcze bardziej pogłębi zainteresowanie się morzem wśród najszerszego ogółu polskiego, że będzie ono pierwszym w serji corocznych obchodów, które każdemu mieszkańcowi Polski dadzą możność wchłonięcia w siebie oddechu morza i skapanie oczu w jego sienie dali.

Kilkanaście czy kilka choćby godzin pobytu nad morzem uczyni z pewnością więcej dla zrozumienia problemu morskiego, aniżeli najwymowniejsza propaganda ustna lub drukowana.

Jest coś magnetycznego w bezbrzeżnej

dali morskiej.

Jedno rzucenie w nią spojrzenie mówi człowiekowi więcej, aniżeli setki rozpraw i artykułów: — „oto gościniec szeroki na świat cały, — oto droga otwarta dla wszystkich i do wszystkich.“

Wielką winą przeszłości było, że Polska przedrozbiorowa od tego szerokiego gościnca pozwoliła się odepchnąć, że nie wzięła na barki własne ciężkiego, ale szlachetnego i krzepiącego trudu wykorzystania bezkresnej drogi morskiej ku najdalszym lądom i ludom.

Wielkim zadaniem pokolenia współczesnego w Polsce, któremu danem było szczęście stanąć znowu na własnym wybrzeżu morskiem, jest: — **POZYCJĘ POLSKI NAD MORZEM UTRWALIĆ, MORZE UKOCHAĆ Z RÓWNA SIŁĄ, Z JAKĄ KOCHAMY SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ.** Albowiem niepodległość nasza jest związana ściśle z naszym dostępem do morza.

Prawda ta głęboko wkorzeniona być winna w świadomości każdego Polaka, jako pewnik, którego nikomu dowodzić nie potrzeba. Wtedy dopiero morze stanie się dla nas — i tylko przedmiotem myśli od-

świętej i sentymentalnego westchnienia, ale **OBOWIĄZKIEM DNIA Powszedniego i celem codziennego TRUDU.**

Prozaiczne wysiłki pracy powszedniej polskiego rolnika, przemysłowca, rzemieślnika coraz ściślej i mocniej wiążą się z morzem.

Trudno układają się nasze stosunki z sąsiadami lądowymi. Musimy szukać dalszego sąsiedztwa dla zbytu naszych produktów i towarów poza dalekimi morzami. Dostęp do morza jest więc dla Polski nie tylko kwestją sentymentu narodowego czy ambicji państwowej, ale kwestją niezależnego bytu państwowego i niezależności gospodarczej, na której gruntuje się niepodległość polityczna.

Problem morza dla Polski — to nie tylko kwestja uczucia, ale — kwestja elementarnego rozumienia warunków bytu, rozwoju i przyszłości Narodu i Państwa.

Zarówno wrogowie, jak i przyjaciele nasi wiedzieć i rozumieć to winni, że **POLSKA NIE DA WYDRZEĆ SOBIE DOSTĘPU DO MORZA, JAK NIE DA WYDRZEĆ SOBIE NIEPODLEGŁEGO ŻYCIA.**



# Niema morza bez floty wojennej

## Co każdy Polak wiedzieć powinien

Po wielomiesięcznych obradach na temat rozbrojenia, konferencja zakończyła się uchwaleniem rezolucji... czysto teoretycznej. Ani gwarancji nietykalności, ani rzeczywistego rozbrojenia.

Rzeczowe przemówienie generała Burchardt - Bukackiego, będące jednocześnie deklaracją, wyjaśniło dostatecznie pokojowe zamiary Polski i jej prace nad umocnieniem światowego pokoju.

Co nas jednak specjalnie interesuje, to ustęp przemówienia, dotyczący spraw morskich. Gen. Burchardt - Bukacki zaznaczył wyraźnie, że w drugiej fazie konferencji, Polska złoży swój program morski, odpowiadający potrzebom jej wybrzeża i ruchu handlowego, coraz silniej korzystającego z drogi morskiej. Na ten temat snuje ciekawe uwagi w swym ostatnim numerze „Polska Zbrojna”.

Polska jak dotąd wierzyła, że dobra wola sąsiadów i wysiłki światłych mężów stanu pozwolą jej na zredukowanie zbrojeń do koniecznego minimum. Niestety, wobec tego co dzieje się nad naszą granicą zachodnią, wobec zupełnie wyraźnych żądań i gróźb, wobec robienia z konferencji rozbrojeniowej odskoczni politycznej i mieszania pojęć rozbrojenia z dozbrojeniem, — sprawa gmatwa się, a idylla jest jeszcze daleka.

Trudno chodzić boso, skoro wokół pelzają jadowite żmije. Naród rozbrojony, — powiedział trafnie, któryś z francuskich polityków, — to żaden przykład; to tylko pokusa. — Pokusą dla naszych zaborczo nastrojonych sąsiadów już i tak jesteśmy. I tylko bagnet polskiego żołnierza trzyma ich zdala od świętych granic Polski.

Bagnet żołnierza czuwa nad granicą lądową. Ale GRANICA MORSKA POZOSTAJE DOTYCHCZAS W STANIE MOGĄCYM ZADOWOLIĆ NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCEGO PACYFISTĘ. To co posiadamy dla jej obrony, jest, wobec programowej rozbudowy floty naszego sąsiada i jego apetytów zaborczych, — kroplą w tem morzu, o którym tyle mówimy, a bez którego żyć wszak nie możemy.

„NIEMA POLSKI BEZ MORZA”, — głosimy wszem wobec jako nasze hasło. Ale hasło to nie powinno być czczym frazesem. Łączy się z nim ściśle hasło drugie: NIEMA MORZA BEZ FLOTY WOJENNEJ, — przynajmniej w naszych obecnych warunkach. Gdynia jest dziś płucami i gardłem Polski. A człowiek bez płuc i gardła żyć nie może.

Kwestja wykonania programu morskiego jest dla

nas jedną z najżywoźniejszych spraw narodowych i państwowych. Jest sprawą palącą wobec „dozbrojenia” sąsiada, który narzekając na kryzys i nędzę, nie placąc długów i zobowiązań, buduje jeden okręt wojenny po drugim. I wszystkim tym okrętom ukazuje na razie pierwszy cel: polskie wybrzeże.

Marynarki wojennej nie można stworzyć dorywczymi posunięciami w miarę posiadanych kredytów czy konjunktury gospodarczej. Trzeba ją budować planowo i systematycznie lata całe, zastępować przestarzałe okręty nowymi, modernizować istniejące, dbać o wyszkolenie, i pływać, pływać, pływać! Marynarka niedostatecznie rozbudowana, a szkolona

„oszczędnie” jest tylko ciężarem w budżecie państwa i hodowlą męczenników na wypadek wojny.

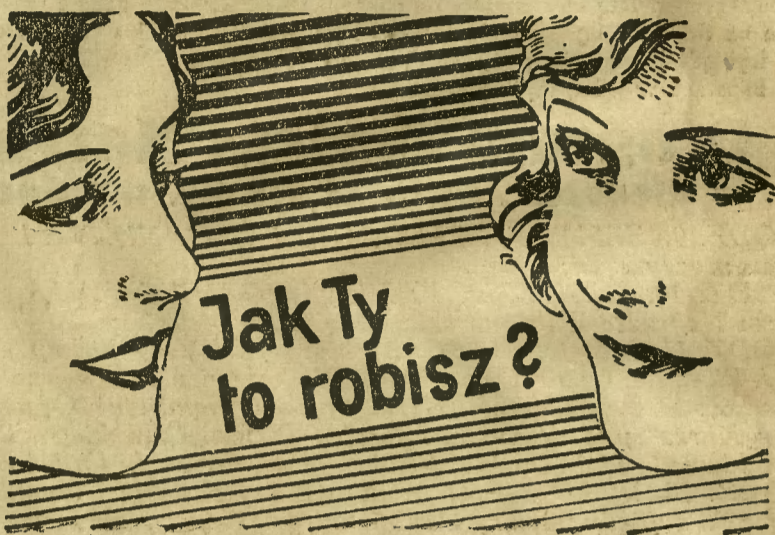
Pożytek z niej żaden, a kłopot wielki. Marynarka wojenna ma to do siebie, że kosztuje bardzo drogo. Ale też korzyść z jej posiadania tak polityczna jak i ekonomiczna jest znacznie większa od tej, jaką daje np. armja lądowa. Zasięg wpływów marynarki wojennej jest zasadniczo nie ograniczony, jest ona potężnym narzędziem w rękach polityków i dyplomatów, źródłem prestiżu i dobrobytu narodowego. Naród, który żałuje na pieniądze, prowadzi politykę krótkowzroczną, kończąca się często katastrofą, jak to było w Rosji, Hiszpanji, Portugalji, Turcji. Przeciwnie, państwa rozumiejące potrzebę silnej floty, rozwijały się pomyślnie. Dzisiejsze Niemcy zawdzięczają odbudowie swej marynarki wojennej znaczną część powojennych „sukcesów” politycznych. Niedarmo słynne pancerniki abecadłowe wywołały w całym świecie podziw, zmieszany z grozą.

Usiłowano wówczas wpłynąć na Niemców różnymi sposobami, aby zaniechali budowy tych tak kosztownych, a groźnych okrętów. Ale sprawdziło się francuskie przysłowie „ventre affame — pas d'oreilles”. Niemcy są nie tyle głodni, ile właściwie żarłocznymi i żądni zdobyczy... Więc głusi są na wszystkie perswazje i najpoważniejsze przemówienia najbardziej ideowych pacyfistów znajdujących u nich pod płaszczykiem słynnej germańskiej „Kultur”, tylko szyderczy, a skryty uśmiech: Proszę bardzo. Niech tam świat się rozbraja. Tem lepiej dla nas, którzyśmy zachowali pazury.

Floty brytyjska, francuska, amerykańska nawet, zredukowały swe programy morskie. Ale Niemcy nie tknęli swego. Nie przestawili nawet przecinka. Przeciwnie — żądają swobody zbrojeń na lądzie i morzu. Czyż taki ma być skutek konferencji rozbrojeniowej?

Stara zasada „si vis pacem para bellum” jednak była zdrowsza od tych wszystkich kosztownych i długotrwałych posiedzeń, których rezultatem podobnie paradoksalne sytuacje. To też NIE ŁUDZMY SIĘ I NIE ZWLEKAJMY. JEŚLI CHCEMY UCHRONIĆ NASZE MORZE, NASZE WYBRZEŻE, NASZĄ WOLNOŚĆ I NASZĄ EGZYSTENCJĘ OD WROGICH ZAKUSÓW, STWÓRZMY TAKĄ SIŁĘ ZBRÓJNĄ NA MORZU, KTÓRABY RAZ NA ZAWSZE STAŁA SIĘ ZAKUSÓW TYCH HAMULCEM.

Wpłyne to znacznie lepiej na uspokojenie zaborczego sąsiada niż wszelkie noty dyplomatyczne i konferencje.



„Codzień nowe pończochy!”

„Nowe? Nie, tylko, że po upraniu wyglądają, jak nowe”.

„Przecież i ja pierę moje pończochy”.

„Tak, ale ja używam do prania płatków LUX i dlatego moje pończochy wyglądają zawsze, jak nowe”.

Delikatna i obfita piana płatków LUX usuwa brud, nie niszcząc tkaniny.

LUX

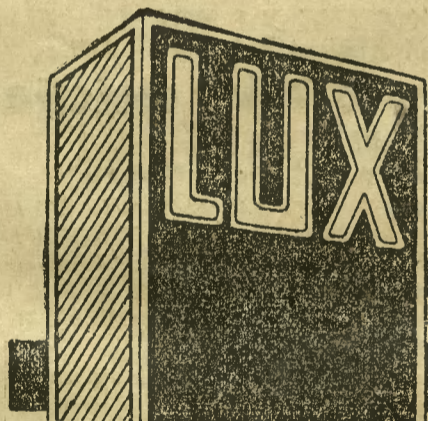
Rozpuścić w gorącej wodzie...  
Prać i płókać w letniej

Obecnie

znacznie taniej:

duża paczka  
tylko zł. 1.10

mała paczka  
tylko gr. 60



lx P5-32

Nigdy luzem,

jedynie w oryginalnych paczkach!

## Na hasła „Drang nach Osten”

zwichnął sobie kręgosłup imperjalizm wilhelmowski — zwichnie go i obecny

Podczas gdy czołowe dzienniki sowieckie zachowują wobec wypadków w Niemczech stanowisko informacyjne, wybitny gospodarczy dziennik „Za industrializację” polemizuje w artykule p. t. „Faszystowskie „Drang nach Osten” z książką hitlerowskiego ekonomisty Pfaffa p. t. „Ustrój gospodarczy trzeciej Rzeszy”, w której autor domaga się przesunięcia granic niemieckich jaknajdalej na wschód ze względów

gospodarczych. „Za industrializację” pisze: Interwencyjny sens hasła „Na wschód” jest oczywisty. Na powyższym hasle zwichnął sobie kręgosłup imperjalizm wilhelmowski rozporządzający większymi atutami, niż współczesny imperjalizm niemiecki. Nie na leży także zapominać, że obecny imperjalizm ma przed sobą nowy zupełnie „wschód”.

## Niemcy dążą do „współpracy” z wszystkimi państwami Europy

Na zapytanie, skierowane przez redaktora „Paris-Soir” Sauerweina do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayla, czy cały gabinet Rzeszy zgadza się z polityką współpracy z Anglią i Francją oraz nieufności wobec Sowietów, którą reprezentował w Lozannie kanclerz von Papen, min. von Gayl odpowiedział, iż jest zwołaniem bez zastrzeżeń polityki zagranicznej, prowadzonej przez kanclerza i ministra

spraw zagranicznych. Polityka ta zmierza do obrony interesów Niemiec oraz do oparcia na zaufaniu współpracy wszystkich mocarstw, które we wspólnym interesie wszystkich państw europejskich dążą do odbudowy gospodarczej Europy. Sauerwein dodaje, że minister nie mógł dać wyraźniejszej odpowiedzi, która jest: tak bardzo jasna.

## Najlepsza rękojmia potęgi Polski

„Independance Roumaine” poświęca obszerny artykuł wynikom powszechnego spisu ludności w Polsce. Podkreślając duży przyrost naturalny, który różni Polskę od większości państw europejskich pismo stwierdza, że przystość ten jest rękojmią potęgi Polski, równowagi sił między nią i wielkimi jej sąsiadami oraz zapowiedzią ważnej roli, która czeka naród Polski. Przechodząc do stosunków narodowościowych w poszczególnych dzielnicach Polski pismo stwierdza, że w Wielkopolsce mieszka 90—93 proc. Polaków, zaznaczając, że fakt ten jest dość wymowną odpowiedzią na rewizjonistyczne hasła niemieckie.

## Państwowa Rada Kolejowa

Sfery gospodarcze przywiązują dużą wagę do oświetlenia na terenie Państwowej Rady Kolejowej spraw, obchodzących życie gospodarcze z dziedziny kolejnictwa. Dlatego też trwająca od dłuższego czasu przerwa w działalności PRK nie może być uważana przez te sfery za pożądaną. Obecnie w związku z reorganizacją ministerstwa komunikacji — wskutek fuzji z ministerstwem robót publicznych, sprawa ustalenia składu nowej Państwowej Rady Kolejowej odwleka się znowu i zapewne nie będzie zdecydowana przed wrześniem.

## Ś. p. poseł Stanisław Wartalski

Onegdaj zmarł nagle w Warszawie na udar sercowy ś. p. poseł Stanisław Wartalski, dyrektor warszawskiej izby przemysłowo-handlowej. Zmarły już przed wojną rozwijał ruch liwą działalność na terenie organizacji kupieckich, zajmując stanowisko naczelnego dyrektora Stow. kupców polskich w Warszawie. W r. 1922 wszedł do drugiego sejmiku, biorąc wybitny udział w pracach komisji przemysłowo-handlowej i budżetowej. W r. 1930 otrzymał mandat poselski z listy BBWR.

Po zorganizowaniu warszawskiej izby handlowo-przemysłowej powołano go na stanowisko dyrektora tej instytucji.

Zarówno w sferach handlowo-przemysłowych, jak i w kołach parlamentarnych, dzięki zaletom charakteru i umysłu, zyskał sobie ogólne poważanie.

Zmarł w 52 roku życia.

## Sprawa przeniesienia departamentu pracy do Min. Przem. i Handlu

Jak słyhać, zmiana nazwy ministerstwa pracy i opieki społecznej na „Ministerstwo Opieki Społecznej”, przeprowadzona została w związku z powziętą już podobno pod naciskiem sfer gospodarczych decyzją przeniesienia departamentu pracy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Przeniesienie to nastąpić ma prawdopodobnie jesienią r. b.





## Z całej Polski kajakami na „Święto Morza“

**Dowódca dwuzłoty podhalańskiej również Wisła płynię do Gdyni**

W związku ze „Świętem Morza“ Wisła roi się od kajaków, dających na uroczystości morskie drogą wodną do Gdyni. Między innymi jadąc kajakiem wraz ze swym synem z Bielska, przenocował pod namiotem w Gniewie p. generał Przeździecki, dowódca dywizji podhalańskiej. Pan generał przybył do Gniewu w dniu 25 bm. wieczorem, a po przenocowaniu nad Wisłą, udał się w dalszą podróż w dniu 26 bm. Poza tem w tymże dniu przejechała przez Gniew dwoma kajakami wycieczka klubu Politechniki Gdańskiej jadąc z Warszawy do Gdyni. Jeden kajak dwuosobowy z Wilna, po krótkim odpoczynku w Gniewie wyjechał do Gdyni dnia 26 bm. o godz. 15-tej minut 30. O tym samym czasie wyruszyły w dalszą drogę trzy kajaki dwuosobowe, jadące z Pinczowa do Gdyni.

To tylko kilka konkretnych wypadków z tej olbrzymiej plejady bezimiennych kajaków, ciągnących błękitnym szlakiem polskich rzek i wreszcie szerokim nurtem królewskiej Wisły ku morzu, gromadą czy samopas, bez względu na pogodę, czy deszcz i słońce czy w czas wichury. Wystarczy wspomnieć tylko, że do przystani kajak. W. F. w Toruniu przybijają dziennie co najmniej 2 wycieczki kajaków, a nieraz i więcej. Ciągłą Wisłą ku morzu nietylko kajaki, sprytna młodzież buduje sobie różne inne wehikuły wodne, jak np. pewnego rodzaju rower wodny, jaki ostatnio przepłynął Wisłą pod Toruniem.

Wszystko to jest dowodem wspaniałego zjawiska: potężnego, zbiorowego pędu ku morzu. Zjawisko to, które w takiej okazałości objawia się dopiero w roku bieżącym, jest najpiękniejszą manifestacją na cześć polskiego morza.

## Litwini na „Święcie Morza“

Jak się dowiadujemy, na obchód „Święta Morza“ do Gdyni w dniu 31 lipca br. wybiera się wycieczka młodzieży litewskiej z powiatu święciańskiego w liczbie około 25 osób, pod kierownictwem agronoma powiatowego.

Jest to charakterystyczny dowód istotnych nastrojów ludności litewskiej w Polsce, nie dającej posłuchu szowinistycznej agitacji uprawianej przez Kowno.

## Wycieczki zagraniczne w Gdyni

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikują nam, że w ciągu lipca b. r. zwiędziały port gdyni następujące wycieczki Sokółw jugosłowiańskich, czeskich, przybyłych na zlot sokoli do Gdyni w dniu 10 lipca, szwedzka reprezentacyjna drużyna piłki nożnej, udająca się na mecz piłki nożnej Szwecja — Polska do Warszawy, 80 oficerów Wyższej Szkoły Wojennej, oraz 50 oficerów kawalerji, słuchaczy kursu dla dowódców szwadronów w Grudziądzu. Dyrektorzy Svenska Amerika Linien, którzy przybyli do Gdyni na statku „Borgholm“ w osobach Axel Jonsson — naczelny dyrektor, Solve Lunden i Axel Ebman — wojewoda ze Skaraborgu oraz dyrektor Szwedzkiego Stowarzyszenia Komunikacji i Turystyki.

## Ss. „Pulaski“ w Halifaxie

S. S. „Pulaski“ w drodze do Gdyni zawinął w dniu 23 bm. do Halifaxu, zabierając: 13 pasażerów, 1 i jedna ósma tonn towaru, 20 worków poczty.

Ogółem na pokładzie znajduje się: 607 pasażerów, 517 worków poczty, 102 i jedna ósma ton towaru.

Przybycie S. S. „Pulaski“ do Gdyni przewidziane jest na dzień 2 sierpnia b. r.

# „Święto Morza“ Cała Polska manifestuje

„Niemasz Polski bez morza“ — „Frontem ku Bałtykowi“

Dzisiaj rozpoczyna się w GDYNI WIELKA MANIFESTACJA NARODOWA, która ma dowieść naszych nieodpartych praw do wybrzeża oraz niezłomnej woli wiecznego trwania nad Bałtykiem. „Święto Morza“ będzie godną odpowiedzią tym wszystkim, którzy pragną uszczuplić pradawną ziemię pomorską, silnie związaną z Macierzą.

Niezależnie od uroczystości w Gdyni — program których dołączamy poniżej — cała Polska na dzień 31 lipca przybierze odświeżony wygląd, łącząc się po wszystkich wsiach i miastach w jedną myśl: CO BYŁO

NASZE, BĘDZIE NASZE. Takie hasło przyświecać będzie uroczystościom na całym terenie kraju, których organizacją zajmą się miejscowe Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej w porozumieniu z innymi organizacjami.

Niechaj więc w dniu 31 lipca, jak Polska długa i szeroka odezwie się jedno wołanie, jeden głos: NIEMASZ POLSKI BEZ MORZA.

Dzień 31 lipca będzie dniem utrwaleń ślubów Polski z Bałtykiem. A więc FRONTEM KU MORZU.

## Program „Święta Morza“ w niedzielę, dnia 31 VII. br. w Gdyni

GODZ. 9. ZBIÓRKA DELEGACYJ I ORGANIZACYJ i wymarsz na teren uroczystości;

GODZ. 10. PUBLICZNOŚĆ NIEZORGANIZOWANA wchodzi i opuszcza Nabrzeże Wilsonowskie ulicą św. Wojciecha;

GODZ. 11. Początek MSZY ŚW.; którą jako I-szy Biskup Morski odprawi J. Eksc. Ks. Bp. dr. Okoniewski. Błogosławieństwo morza i floty.

GODZ. 12. PRZEMÓWIENIA: Prezesa Komitetu Organizacyjnego „Święta Morza“ p. J. Rummla, Ministra R. Kwiatkowskiego, Prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Generała Orlicz-Dreszera;

GODZ. 13. HOŁD ZIEMI MORSKIEJ. Delegacje i organizacje ustawiają się do defilady na ulicy Dardowskiego i na Nabrzeżu Wilsonowskim;

GODZ. 14. DEFILADA WOJSKA I ORGANIZACYJ;

OD GODZ. 16.30 DO ZACHODU SŁOŃCA zwiedzanie okrętów wojennych. Motorówki odchodzą od przystani Żegluga Polskiej. Do GODZ. 19 krótkie przejażdżki po morzu statkami „Żegluga Polskiej“ wzdłuż wybrzeża. Panorama miasta Gdyni i portu. Cena biletu zł. 1.50;

GODZ. 16. „Morze mówi“ WIDOWISKO DZIECI kolonji R. Szk. m. Warszawy NA STADJONIE. Koniec o godz. 16.45. Wstęp płatny;

GODZ. 18. „Opowieść Bałtycka“ — TEATR IM. ŻEROMSKIEGO NA STADJONIE. Koniec widowiska o godz. 19. Wstęp płatny. ZAWODY KONNE NA POLANCE W REDŁOWIE. Wstęp płatny;

GODZ. 18—22. LOTNY TEATR — WIDOWISKO LUDOWE ze śpiewami i muzyką;

GODZ. 18—22. SCENA LETNIA — WESOŁE WIDOWISKO. — KONCERT ORKIESTRY z Moście naprzeciw gmachu Żegluga;

GODZ. 19. LAJKONIK. CHÓRBUŁGARSKI w parku koło Domu Kuracyjnego;

GODZ. 17—24. KONCERTY ORKIESTRY I TANCE NA PLACACH I ULICACH: 10 Lutego (3 miejsca). Skwer Kościuszki, Dom Kuracyjny, Plac Kaszubski, obok Łazienek, na Bulwarze do Redłowa, obok Riwier, Scena Letnia;

GODZ. 22. KABARET NA SCENIE OTWARTEJ obok Łazienek Wstęp płatny;

OD GODZ. 22. OGNIEM SZTUCZNE NA MORZU.

Wieczorem wstęp na przystań Żegluga Polskiej zł. 2.00.

## Uwagi dla uczestników delegacji i organizacji przybywających na „Święto Morza“

Po opuszczeniu pociągu ORGANIZACJE I DELEGACJE WINNY WYJŚĆ PRZED DWORZEC, tam się ustawić. — zaś ich PRZEDSTAWICIEL WINNIEN NIEZWŁOCZ NIE UDAĆ SIĘ DO JEDNEGO Z BIUR INFORMACYJNYCH (kiosk przy dworcu, otwarta scena przy placu dworcowym naprzeciw Banku Rolnego), W SPRAWIE PRZYDZIAŁU NOCLEGÓW I OTRZYMANIA INFORMACJI O MIEJSCACH ZBIÓRKI I PORZĄDKU UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH.

Osoby urzędowe oraz delegacje organizacyjnych winny się zgłosić po bilety wstępu na teren uroczystości do kancelarii Komisarjatu Rządu przy ul. Starowiejskiej 28, 29 30 lipca br. w godzinach urzędowych.

Po nabożeństwie i przemówieniach organizacje i delegacje pozostają na swoich miejscach aż do otrzymania polecenia wymarszu celem zajęcia miejsc dla obserwowania defilady wojsk.

Po ukończeniu defilady organizacje i delegacje pozostają na swoich miejscach aż do sygnału wymarszu.

Wskazaniem jest, aby UCZESTNICY UROCZYSTOŚCI, ZE WZGLĘDU NA DŁUGIE JEJ TRWANIE MIELI ZE SOBĄ MAŁY POSILEK, który można spożyć pomiędzy zakończeniem uroczystości na Nabrzeżu Wilsonowskim, a początkiem defilady.

PUBLICZNOŚĆ NIEZORGANIZOWANA GRUPUJE SIĘ NA WYZNACZONYCH DLA NIEJ MIEJSCACH.

W czasie Mszy św. na wolnych miejscach na Molo Rybackim oraz na wybrzeżu morskim.

W czasie defilady, wzdłuż ul. Starowiejskiej i Świętojańskiej.

Wstęp na przystań Żegluga Polskiej w czasie Mszy św. po zł. 3.00.

Dla utrzymania powagi uroczystości i porządku organizacje i delegacje winny ściśle stosować się do wskazówek władz i przedstawicieli Sekcji porządkowej Komitetu Organizacyjnego.

## Gdy ia przygotowana na „Święto Morza“:

Wycieczki i delegacje, które dotychczas nie zgłosiły udziału w „Święcie Morza“, nie mogą liczyć na udział w nłem, gdyż wszystkie pomieszczenia są zajęte.

Komisariat rządu m. Gdyni komunikuje co następuje: 1) W oznaczonych punktach miasta w dniu „Święta Morza“ będą wydawane skromne posiłki po ustalonych cenach; 2) celem zwalczania ewentualnego wyzysku, wydane zostało zarządzenie o obowiązku ujawnienia w widocznych miejscach cen na wszystkie artykuły żywnościowe przez zamieszczanie tablic z odpowiednio dużymi napisami; 3) sprzedaż alkoholu wzbroniona jest od północy z 30 na 31 bm. do końca nabożeństwa, oraz w ogólności zabronione jest wydawanie alkoholu ludziom podchmielonym; wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu karane będą natychmiastowym odebraniem koncesji; 4) przybywające do Gdyni samochody prywatne, zagazowane będą wspólnie pod ochroną posterunkowych; 5) autobusom obcym nie wolno wjeżdżać do miasta; będą one na peryferjach kierowane na punkty zbornie; 6) kwatery wyznaczonych przez referat kwaterekowy, nie wolno samowolnie zmieniać; 7) w mieście utworzone będą punkty zbornie dla zgubionych członków rodzin, zagubionych przedmiotów itd.

Komisariat Rządu wzywa wszystkich uczestników uroczystości do bezwzględnej podporządkowania się wezwaniom służby bezpieczeństwa i straży porządkowej.



## Niemcy o sukcesach żegluga polskiej

Najpoważniejszy dziennik w północno-zachodnich Niemczech „Hamburger Fremdenblatt“ w korespondencji, omawiającej stosunki w żegludze belgijskiej, stwierdza duże zainteresowanie belgijskich kół żeglugowych nowo utworzoną linią „Żegluga Polskiej“ Gdynia — Antwerpja, łączącą Belgję i Holandję przez Polskę z krajami bałtyckimi. Dziennik niemiecki stwierdza że, aczkolwiek dotychczas osiągnięte rezultaty nie są znaczne, ze względu na krótkotrwałe funkcjonowanie tej linii, przywiązywane są jednak na przyszłość duże nadzieje do jej dalszego rozwoju.

## Tabor żegluga śródlądowej w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, tabor żegluga śródlądowej w Polsce, oprócz rzeczno państwowego, obejmuje ogółem 2.248 statków, w tem 169 z napędem mechanicznym, oraz 2079 bez napędu mechanicznego. W ogólnej liczbie statków znajdują się 132 parowce, 37 motorowców, 365 bark, 141 kryp, 469 galarów, — oraz 1104 łodzi, promów itd.

Liczba statków drewnianych wynosi — 1899, stalowych zaś 349. Zdolność przewożowa wynosi ogółem 131177 ton, z tego 6213 przypada na statki z napędem mechanicznym 124964 ton zaś na statki bez napędu mechanicznego.

Ogólna siła maszyn statków z napędem mechanicznym wynosi 15.005 HP, z czego na parowce przypada 13.234 HP, na motorowce zaś 1771 HP.

## Bowolne domysły na temat cyfr budżetowych

W dniu 28 bm. ukazała się w kilku dziennikach notatka, donosząca o pracach ministerstwa skarbu nad preliminarzem budżetowym na rok 1933-34 i podająca cyfrę globalną wydatków budżetowych w tym odległym jeszcze okresie czasu.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że zarówno jej całość, jak i szczegóły polegają na zupełnie wyraźnym niezrozumieniu istoty i realności zagadnienia.

Ministerstwo skarbu nie posiada jeszcze nawet wniosków poszczególnych ministerstw i urzędów państwowych na temat preliminarza budżetowego na rok 1933-34 i już z tej prostej przyczyny — pomijając nawet względy koniunkturalne — nie może jeszcze przystąpić do opracowywania preliminarza budżetowego, tembardziej, że termin przedłożenia go sejmowi — dzień 31 października rb. — nie jest jeszcze nagłący.

W tym stanie rzeczy określenie cyfr preliminarza budżetowego jest nietylko przedwczesne, ale — zdaniem miarodajnych czynników ministerstwa skarbu — wręcz niemożliwe.

## „Polska i jej siły gospodarcze“

„Neue Freie Presse“ zapowiada wydanie specjalnego dodatku pod tytułem „Polska i jej siły gospodarcze“. Dodatek ten pojawi się dziś, w sobotę 30 bm. i zawierać będzie artykuły wybitnych polityków i ekonomistów polskich i austriackich na temat zacieśnienia stosunków handlowych polsko-austriackich. Ponadto dodatek zawierać będzie artykuły o życiu kulturalnym i artystycznym Polski.

## Eksport cukru polskiego do Rosji drogą morską

Wczoraj na parowcu angielskim „Margam Abby“ wysłany został przez Warszawskie Towarzystwo Transportowe ładunek 10.000 worków (1007.6 ton) białego cukru do Leningradu.



# Dwa klucze Pomorza

## Umocnienie polskości i rozbudowa Gdyni

Niema dziś z pewnością części państwa polskiego, któraby była bardziej znana w świecie, jak nasze Pomorze. Należy zawdzięczać to propagandzie niemieckiej, która wysuwając żądanie rewizji granic spopularyzowała tę naszą dzielnicę we wszystkich państwach. Na temat Pomorza istnieje już obszerna literatura we wszystkich niemal cywilizowanych językach. Obecny zwłaszcza rok obfituje w częste wizyty zagranicznych gości, polityków i dziennikarzy i uczonych, z których każdy pragnie zapoznać się na miejscu z zagadnieniem pomorskim. Wystarczy wspomnieć, że w ostatnich tylko tygodniach bawili na Pomorzu dziennikarze amerykańscy Fodor i żona głośnego pisarza amerykańskiego laureata Nobla pani Sinclair Louis, wybitny parlamentarzysta angielski, członek Labour Party Smith, dziennikarz francuski de Traz, ostatnio zaś bawi w Polsce i odwiedził przejazdem Pomorze specjalny wysłannik fundacji Rockefellerowskiej prof. dr. R. Richard Hartshorne z Uniwersytetu w Minnespolis w Ameryce północnej, który zajmuje się badaniami całokształtu stosunków polsko-niemieckich.

Nie brak jest też oczywiście i wizyt niemieckich. Uniwersytet hamburski udzielił specjalnych stypendjów kilku studentom dla zapoznania się bezpośrednio z Polską. W ślad za nimi zaś przyjechał dziennikarz hamburski Kayser.

Wynikiem tych wizyt są artykuły w prasie i książki, poświęcone Pomorzu w obcych językach. Nie należy się dziwić, by wszyscy goście nawracali się pod wpływem tych odwiedzin na stanowisko polskie. Niejednokrotnie przyjeżdżają już zgóry niezachwianie do Polski nastawieni i szukają argumentów naczynych dla podtrzymania swego stanowiska. Trudno też wyobrazić sobie, by goście z Niemiec mieli przyznawać się do niesłuszności niemieckich pretensyj.

Ale w każdym razie takie bezpośrednie zetknięcie się z terenem, przyglądnięcie się z bliska stosunkom na Pomorzu posiada dla nas dodatnie strony, niezależnie nawet od zasadniczego stanowiska gości. Dwa fakty stają się bezsporne dla wszystkich: 1) że nie można kwestionować polskości Pomorza i 2) że na punkcie Pomorza opinia społeczeństwa polskiego jest jednolita i nie można liczyć na rozbicie tej opinii. P. Fodor, który niedawno bawił na Pomorzu jako przedstawiciel pisma „New York Evening Post”, stwierdza te fakty z całą stanowczością w licznych artykułach, nacechowanych raczej dużym krytycyzmem i niechęcią do Polski. Tego jednego jednak nie kwestionuje, że W POLSCE NIKT NIE ZGODZI SIĘ NA JAKIEKOLWIEK KOMPROMISY W SPRAWIE POMORZA.

Dalszym momentem najsilniej wybijającym się w międzynarodowej dyskusji na temat Pomorza jest Gdynia. Rola Gdyni jako czołowego portu nie tylko Polski, ale i Bałtyku nie jest dziś kwestionowana przez żadne najbardziej nam niekorzystne czynniki. — Słusznie podkreśla autor jednej z ostatnich książek francuskich, poświęconych stosunkom polsko-niemieckim, że GDYNIA JEST NAJLEPSZYM DOWODEM STANOWISKA POLSKI WOBEC NIEMIECKICH ROZSZCZEPÓW DO POMORZA. Przez rozbudowę Gdyni Polska wykazuje, że nie tylko nie może być z jej strony mowy o jakiegokolwiek rezygnacji ze swych praw do Pomorza i własnego dostępu do morza, ale że państwo polskie ma niezłomną wolę utrzymania i umocnienia swego stanowiska na Bałtyku.

Dlatego Gdynia jest najboleśniejszym punktem dla propagandy niemieckiej, którego

Niemcy w żadnym wypadku nie mogą strawić. Nie można dziś bowiem przejść milczeniem obok tak wymownego dowodu żywotności Polski, jakim jest Gdynia. Gdynia też jest najbardziej przekonującym argumentem dla całej zagranicy. Stanowi bramę przez którą odbywa się bezpośredni kontakt państw zachodnich i amerykańskich nie tylko z Polską, ale z całym środkowo-europejskim kontynentem. Sfery przemysłowo-handlowe Anglii, Ameryki i innych państw zaczynają rozumieć już własne korzyści, płynące dla nich z posiadania Gdyni przez Polskę. Gdynia bowiem wytrąca z rąk Niemiec monopol handlu z kontynentem środkowo-europejskim — który tak ciężko dotkliwie w okresie przedwojennym.

Nie więc dziwnego, że kroki wszystkich naszych zagranicznych gości rozpoczynają się i kończą na Gdyni, która stanowi legitymację Polski do własnego dostępu do morza. Jest to może moment, który nie dość silnie jest

rozumiany w społeczeństwie naszym: owo międzynarodowe znaczenie Gdyni dla naszej państwowości i naszego stanowiska międzynarodowego. Gdyby nie było Gdyni, gdybyśmy jak w roku 1920 byli skazani jedynie na Gdańsk jako jedyny nasz port, nasza międzynarodowa pozycja w sprawie Pomorza byłaby niesłychanie trudna wobec systematycznej kampanji niemieckiej dyplomacji, która znajduje nieraz tak poważnych sprzymierzeńców, jak amerykański senator Borah. A może nawet pozycja ta byłaby w takim wypadku na dłuższy czas niemożliwa do utrzymania.

Dlatego należy z całym naciskiem podkreślić, że dwa są klucze trwałego złączenia Pomorza z Polską: 1) umocnienie polskości na Pomorzu przez stałą demonstrację jednolitej woli narodu polskiego w tej sprawie i 2) umocnienie i dalsza rozbudowa Gdyni, tego symbolu naszej niezależności politycznej i gospodarczej.

Dr. R. Lutman.

Tajemnica  
czystej  
zdrowej  
cery...?  
niezrównane

MYDŁO  
HERBA

## Idea morska wśród emigracji

### Konkurs amerykański na utwór o morzu polskim

Staraniem kilku działaczy Polonji Amerykańskiej powstała w Chicago Liga Morska i Rzeczna (Sea and River League), mająca na celu popularyzowanie idei polskiego morza wśród emigracji. Pragnąc zaś zainteresować szersze koła historią polskiego morza, stowarzyszenie to ogłosiło konkurs literacki na temat: „O morzu polskim”. Osnową utworów w języku polskim winny być fragmenty lub jeden z fragmetów z historii, psychologii folkloru lub legend o morzu polskim.

Warunki konkursu: 1) rękopis powinien zawierać nie więcej, niż 5000 słów i winien być napisany piśmem maszynowym. 2) Rękopis powinien posiadać tytuł utworu i godło, czyli pseudonim autora. Nazwiska i adresu autora nie należy umieszczać na rękopisie. 3) Do rękopisu należy dołączyć zapieczętowaną kopertę, którą należy oznaczyć tylko godłem autora. Wewnątrz tej koperty należy umieścić kartkę z imieniem i nazwiskiem oraz dokładnym adresem autora. 4) Rękopis z tą

kopertą należy włożyć w drugą kopertę, zaopieczować i adresować: „Sea and River League of Chicago). Konkurs. Secretary General R. Matuszczak, 959 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois, USA America”. Na odwrocie koperty należy podać tylko godło i jako adres: General Delivery (w Europie poste restante oraz miasto zamieszkania autora. Nazwiska autora i adresu umieszczać nie należy. 5) Jeden autor może nadesłać kilka utworów, ale każdy utwór pod innym godłem i w oddzielnej przesyłce. 6) Utwory należy wysłać najpóźniej do dnia 1 listopada 1932. 7) Sąd konkursowy ogłosi i rozda nagrody w dniu 15 grudnia 1932 roku. Nagród będzie 10. Pierwsza — 55 dolarów, druga — 30 dolarów, trzecia — 20 dolarów, oraz 7 nagród w postaci pięknych książek z dedykacjami Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago. Do każdej nagrody będzie dodany odpowiedni dyplom. Wszystkie nadesłane utwory zostaną zwrócone autorom, jako ich własność literacka. 9) Sąd konkursowy stanowić będą: red. Franciszek Barcz, redaktor naczelny Dziennika Zjednoczenia; red. Karol Burke, profesor dr. W. F. Kalisz, redaktor naczelny biuletynu Sapld; profesor Stanisław Gałazka; red. Karol Piątkiewicz, redaktor naczelny Dziennika Związku; red. Józef Przydatek, redaktor naczelny „Dziennika Chicagowskiego”, oraz prof. dr. Kazimierz Żurawski.

Liga Morska i Rzeczna w Chicago uprasza młodzież o jaknajszersze wzięcie udziału w tym konkursie.

Inne pisma polskie we wszystkich częściach świata proszone są o łaskawe przedrukowanie podanej odezwy.

### Z teki karykaturzysty



Frontem do morza.

## Szkolnictwo polskie zagranicą

Jedynę w chwili obecnej czasopismo polskie, poświęcone życiu i pracy Polonji zagranicznej — „Polacy Zagranicą” — poświęciło dużą część ostatniego (7-go) numeru szkolnictwu polskiemu na wychodźstwie i terenach mniejszościowych.

Najgorzej przedstawia się położenie szkolnictwa polskiego w Niemczech. Dr. Wacław Junosza w artykule p. t. „Obecny stan szkolnictwa polskiego w Niemczech” podaje, że na 130.000 dzieci polskich w Niemczech pobierało naukę języka polskiego w 1931 r. 3,37 proc., naukę w języku polskim w 1931 r. 1,67 proc. dzieci w

wieku szkolnym, czyli, że wogóle, czy to naukę w języku ojczystym, czy naukę ojczystego języka pobierało w Niemczech wszystkiego 5,04 proc. dzieci, t. j. zaledwie jedno dziecko na 20 dzieci polskich w wieku szkolnym. Cyfrowo wyraża się to liczbą 6546 dzieci.

Znacznie lepiej przedstawia się stan naszego szkolnictwa we Francji, gdzie w 1931 r. liczba polskich szkolnych placówek wynosiła 248; obsługiwało je 158 nauczycieli oraz 30 ochroniarek. Placówki te były rozsięte po 208 miejscowościach, zamieszkałych przez Polaków.

Liczba dzieci w wieku szkolnym, korzystających z nauki polskiej, wynosi w Francji 21.194 (10.779 chłopców i 10.415 dziewcząt). Z 208 polskich placówek oświatowych 157 posiada księgozbiory.

W Brazylii mamy 229 szkół polskich, obsługiwanych przez 275 nauczycieli. Uczęszcza do nich 9.405 dzieci, co stanowi 60 proc. ilości dzieci polskich w wieku szkolnym, mogących uczęszczać do naszych szkół. Pewna liczba rodzin polskich, mieszkająca poza skupieniami polskimi, nie jest w możności kształcić swych dzieci w szkołach polskich.

### Likwidacja Prus

Dowolne wchłanianie urzędów pruskich przez Rzeszę

Według doniesień prasy, rząd Rzeszy nosi się z zamiarem przeprowadzenia daleko idących zmian w organizacji administracji pruskiej. Ogłoszony w wyniku wczorajszego posiedzenia komisarycznego rządu pruskiego komunikat o zarządzeniach oszczędnościowych przypomina również o mającej nastąpić koncentracji naczelnych instancji pruskich. Narazie niewiadomo, czy agendy poszczególnych ministerstw pruskich przejęte będą przez odpowiednie resorty Rzeszy, czy też nastąpi połączenie niektórych resortów pruskich ze sobą i znaczne zredukowanie ich zakresu działania. Plany reorganizacyjne objąć mają przede wszystkim pruskie ministerstwa rolnictwa handlu i opieki społecznej, których agendy przejmą zapewne ministerstwa Rzeszy: wyżywienia, gospodarki i pracy. Odpowiednie rokowania między rządem Rzeszy a pruskim rządem komisarycznym zostały już wdrożone. Prasa demokratyczna wysuwa w związku z temi planami zastrzeżenia, iż wytycznych reorganizacji nie można ustalić, dopóki gabinet Rzeszy nie uzyska aprobaty parlamentarnej, a w Prusach istnieje rząd nrowizoryczny.



# „Generalstab” decyduje W przeddzień wyborów do Reichstagu

Na sześćdziesiąt kilka milionów Niemców, około piętnastu milionów żyje z prac bezpośrednio lub pośrednio związanych z eksportem. A jednak właśnie Niemcy są krajem, w którym najuparciej, najkonsekwentniej buduje się „autarchję”. Nie od roku, kiedy stało się to modne na świecie, ale od szeregu lat. Za wojnę celną wszystkich przeciwko wszystkim, którą prowadzi dziś świat cały, w największej mierze są odpowiedzialni Niemcy, którzy swoim egoistycznym, brutalnym postępowaniem rozbili umowy, jakie byłyby może zapobiegły strzaśkaniu wymiany światowej, a mianowicie umowę o rozjemie celnym i konwencję antyreglamentacyjną.

Polityka a outrance proagrarna, jest nie wątpliwie jedną z głównych przyczyn dzisiejszego w Niemczech bezrobocia, a poza tem nędzy robotnika niemieckiego.

Któż ją prowadzi? Czy naprawdę w tym kraju w olbrzymiej części przemysłowym, jest do pomysłienia, aby interesy już nie rolnictwa ale agrariuszy, mogły być narzucone — bez protestu i sprzeciwu większości społeczeństwa? Wydaje nam się, że nie. Samowystarczalność rolnicza niemiecka, którą Rzesza buduje tak wielkim nakładem sił i ofiar, nie jest, nie może być robiona dlatego tylko, aby uspokoić junkrów. Nie jest to program gospodarczy, ani społeczny, lecz militarny.

Program agrarny niemiecki — to tylko akompanjament do „opowieści Schleichera”.

Niemcy są krajem najstarszej, największej, najlepiej zorganizowanej partii robotniczej. Socjaldemokracja niemiecka była mistrzynią wszystkich partii socjalistycznych Europy. Wieleż grzmotów przeciw „dyktatorom” i „podeptaniu praw demokracji” wychodziło z drugiej międzynarodówki, w której nadal nietylko pałeczka dyrygencka, nietylko pierwsze skrzypce, ale nawet saksofony i bębny są w rękach wirtuozów niemieckich.

A dziś jak cicho w Prusiech... „Herrenklub” rządzi — a socjalna demokracja platonicznie protestuje. Z Hitlerem walczyła istotnie zacięcie. Gdyby między temi dwoma partjami miało nastąpić starcie decydujące w walce o władzę — trudno było przesądzać wygraną na korzyść Hitlera. Ale kiedy rząd nieopartego o żadną podstawę masową, Papena, postępuje sobie z beczerejonalnością, o jakiej w Niemczech trzy miesiące temu nikt nie marzył — wszystkie konie socjal-demokratyczne chodzą spokojnie w kieracie, a orkiestra drugiej międzynarodówki milczy. Dlaczego?

Dlatego, że oddawna już, przy symfonii pancernej „A”, przy symfonii pancerniej „B” i tak dalej, socjaldemokracja niemiecka przyzwyczaiła się piano, pianissimo akompanjować każdej orkiestrze wojskowej. I dzisiaj musi jeszcze bardziej piano prawie niedosłyszalnie, nucić swój wtór do „Opowieści Schleichera”.

Wiele krajów oskarżanych jest i oskarża się wzajemnie o militarizm. Za „militaryzm” uważają zelanci pacylizmu szacunek do munduru i zawodu żołnierza, za militarizm uważają domorośli „fachowcy” przejście ludzi, którzy na wojnie byli w okopach do warsztatu politycznej pracy pokojowej, za militarizm uważają lokaje II międzynarodówki dbałość o bezpieczeństwo swego kraju (jeżeli kraj ten nie jest Niemcami).

Ale militarizm prawdziwy istnieje w jednym tylko kraju na świecie. I wyraża się w czem innym, niż w szacunku do mundurów, czy dbałości o bezpieczeństwo czy pielegnowaniu tradycji bohaterstwa. Wyraża się w tem, że człowiek personifikujący w

danej chwili „Generalstab”, decyduje. Decyduje o polityce gospodarczej, o dyplomacji, o pokoju, o wojnie. Decyduje, co najważniejsze, niezależnie od tego, jaki jest w danej chwili układ stosunków politycznych, czy przy władzy są socjaliści, centrowcy, czy prawica, niezależnie od tego, kto jest kanclerzem. Tak jak o przemarszu przez Belgię zdecydował umarły Schliffen, nie zaś żywy Bethmann-Hollweg, jak o warunkach rokowań decydował Ludendorff, nie Michaelis, czy Hintze, jak o tem, kto ma być ministrem Reichswehry decydował nie Brüning lecz Schleicher.

Militaryzm jest to kapłaństwo kasty wojskowej — jest to jej nieomyślność milcząco uznana przez wszystkich polityków. Doprawdy jest to zabawne, ale na sugestję bramiństwa „des Generalstabs” najbardziej odpornym okazał się Austrjak — Hitler.

Dlatego Schleicher, kiedy mówi przez radio, zostawia słuchaczowi nieodparte wrażenie, że nie siedzi przy biurku, ale poprawia się wygodnie na siodle.

„Opowieści Schleichera” jest to melodia nie nowa. Muzykę do niej pisał nie delikatny Mozart — lecz Krupp. A zasłuchany w tę znaną nutę lud niemiecki budził się z hipnozy wtedy dopiero, kiedy orkiestra walił już poczynając za wszystkich hać i moździerz.

W niedzielę będziemy mogli sprawdzić czy tym razem obudzi się wcześniej. Dotychczas, wedle reakcji prasy, sądziłoby można, że do paradoksów niemieckich przybył nowy, ten mianowicie, że najbardziej oporną na militarizm, jedyną pragnącą kierować Sztabem, nie zaś być przezeń kierowaną partją w Rzeszy — okazała się partja Hitlera.

## Wyjazd szefa francuskiej misji wojskowej



W związku z ukończeniem czynności Francuskiej Misji Wojsk. w Polsce, opuścił onegdaj Warszawę w drodze do Paryża szef Misji płk. Prioux. Fotografia nasza przedstawia płk. Prioux (po cywilnemu) z rodziną, żegnanego na dworcu głównym w Warszawie przez przedstawicieli wojskowości z gen. Kordjanem-Zamorskim na czele oraz kolonją francuską

## Młociele pokoju

(BAJKA)

Stało się raz —

Wilk napadł stado, lecz w kabale wlaź i odszedł z mordą na bordo.

Więc na pastwisku triumfalne wiece, zjazdy, konwentykły, hece; aż w końcu prowodyrów zebranie dostojne skasować uchwalilo wojnę.

Bić się niezdrowo i zgola nieładnie a zresztą, niewiadomo, co z tego wypadnie. Szczęście odwrócić się może i po splendorze.

Zatem kult uchwalono pokojowych cnót: Ogier przestanie wierzcąc. Byk nie będzie bódł, Wilkowi też się powie (gdy pysk mu się zgoi), że stanowczo poniechać ma praktyki swojej. Skoro tedy wyzdrowiał i odzyskał siły, bydlęta go do rady swojej zaprosily. Przybył pyta grzecznie: o co chodzi?

— Ano — Wól ryknie — żebyś acan nie był złodziej, na stado się nie rzucal, zwłaszcza na po czątek szanował skórę cielątek.

Takoż rzał Koń (Wilk wspomniał, że podkut y ostro). Swinia obiecywała być mu odtąd siostrą.

Z kolei osły podniosły,

że pakt ma być ogólny: wszyscy uczestnicy gwarancję mieć powinni bez żadnej różnicy.

— Zgodził — Wilk zawył — znam z własnego pyska prawdziwie pokojowe nastroje pastwiska

Szanować będę odtąd chętnie bycze rogi; źrebcom (zwłaszcza podkutym) także zejść z drogi.

Owszem. Lecz nie żądajcie, abym żył w przyjaźni z bestją, co prowokuje mnie ciągle i drażni...

Na te słowa ogarnął gniew gromadę całą.

— Wilku — rzekł Buhaj — wskaż winnego śmiało. Kto ma w sercu nienawiść, niech wie, że obrony nie otrzyma z naszej strony.

Wilk leć spuścił i wiechę skromnie pod brzuch związł.

— Sami osądzcie, wina tutaj czyja?

Ród, który ja tak lubię — Owca i jej Jagnię — zgubę mej pragnię.

BENEDYKT HERTZ

## Znow samolot niemiecki nad Pomorzem

Dopiero dziś podajemy wiadomość o przelocie w dn. 13 bm. o godz. 16,45 dwupłatowca niemieckiego ponad m. Nowakarczma, w kierunku lotu z Kościerzyny do Hammerstein.

Samolot powyższy o znakach D-1924 szybował na wysokości 150 mtr. Temsamem znów notujemy wypadek nieprzestrzeżenia ustalonej konwencji wysokości i szła ku przy przelocie przez Pomorze.

## Maniu pogodził się z królem

ma tworzyć rząd rumuński

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że Maniu zaproszony został wczoraj na obiad przez króla Karola.

Po obiedzie odbyła się dłuższa rozmowa między królem a Maniu.

Spotkaniu temu przypisują decydujące znaczenie i przypuszczają, że nastąpi zupełne pogodzenie się między królem a Maniu.

Słychać, że król zawezwał Maniu, aby ten podjął się misji utworzenia nowego gabinetu. Ze strony stronnictwa narodowych zaraniistów czynione są wysiłki, aby skłonić Maniu do objęcia steru rządu.

## Ludność Państw Europejskich według języka i narodowości

Państwa europejskie da się podzielić na jednojęzyczne i różnojęzyczne. Ciekawie przedstawia się statystyka językowa państw różnojęzycznych. Należą do nich — oprócz Polski: Belgja, Czechosłowacja, Jugosławia, Łotwa, Szwajcaria, Węgry i ZSSR.

W Polsce, wedle danych ostatniego spisu ludności z grudnia r. ub., język polski, jako język ojczysty, zadeklarowało 69 proc. obywateli; 31 proc. podało inne języki (żydowski, niemiecki, ukraiński, białoruski itd.).

W Belgji najbardziej rozpowszechniony jest język flamandzki, którym mówi 43 proc. obywateli; francuskim włada tylko 39 proc. Trzynastą procent ludności Belgji podało je dnocześnie oba języki, jako ojczyste, wreszcie 5 proc. zadeklarowało inne języki.

W Czechosłowacji dwie trzecie ludności (66 proc.) należy do narodowości czeskiej. Niemców jest w Czechach 23 proc. Węgrów 6 proc. inych narodów 5 proc.

W Szwajcarii, która posiada trzy języki zupełnie równouprawione, po niemiecku mówi 71 proc. ludności (a zatem zgorą dwie trzecie), po francusku 21 proc., po włosku 6 proc.

W ZSSR, do narodowości rosyjskiej przynależało 53 proc. ludności, a zatem niewiele więcej ponad połowę, do ukraińskiej 21 proc. białoruskiej 3 proc., żydowskiej 2 proc. Inne narodowości stanowią w Sowietach 21 proc. ogółu mieszkańców.

## Słynna „Certosa di Pavia” znowu w ręku Kartuzów

Między rządem włoskim a zakonem Kartuzów zawarty został układ mocą którego do zakonu wraca słynny klasztor Kartuzów w Pawii. Klasztor ten, znany powszechnie pod nazwą „Certosa di Pavia”, należy do najstarszych pomników architektonicznych Italji. Ufundowany w roku 1401 przez księcia medjołańskiego Giangaleazzo Visconti, pozostał w rękach Kartuzów aż do roku 1782, tj. do czasu usunięcia zakonu przez Józefa II. W roku 1843 Kartuzi wrócili do Pawii, ponownie jednak musieli ją opuścić w r. 1881 wskutek zarządzeń legislatury włoskiej. Obecnie, kiedy na mocy konkordatu Stołicy św. z rządem włoskim przyznano zakonowi prawo istnienia, „Certosa di Pavia” wraca we władanie prawych właścicieli — Kartuzów, którym jednocześnie powierzono opiekę nad wielkimi mieszczącymi się tam skarbniami sztuki.

Wiadomość o zwrocie słynnego klasztoru spotkała się z powszechnym uznaniem sfer katolickich i artystycznych.

## Uniwersytet mniejszości narodowych w Sowietach

W Leningradzie wkrótce ma być otwarta nowa wyższa uczelnia sowiecka, przeznaczona wyłącznie dla obcojęzycznych mieszkańców Rosji sowieckiej. W uczelni tej wykłady mają się odbywać po polsku (!), fińsku, czesku i łotewsku. Niema powodu do wątpienia, że nowa ta szkoła tworzona jest z myślą rozwiniecia propagandy komunizmu i bezbożnictwa w krajach ościennych.

## Sojusznicy z Rapallo boczają się na siebie

Przystąpienie Niemiec do paktu zaufania wywołało w Moskwie bardzo ujemne wrażenie, co daje się zauważyć pomimo braku komentarzy.

W depeszy własnej z Berlina „Izwestja” przytaczają wątpliwości „Germanji” i „Koelnische Zeitung”, czy ów pakt nie kryje w sobie antysowieckiego ostrza.

Bremeńska „Weser-Zeitung”, organ niemieckiej partji ludowej, zaopatruje wiadomość o zawarciu paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Rosją wielkim nagłówkiem: Polska ma wolną rękę przeciw Niemcom. Fiaska niemieckiej polityki wschodniej.



# Zmierzch hegemonii Anglii na morzu?

## S. O. S. angielskiej marynarki handlowej

(Korespondencja własna).

Londyn, w lipcu.

Dumny Albion od czasu pokonania Wielkiej Armady hiszpańskiej słusznie szczyt się mianem władcy mórz. Potęga Imperjum Wielkiej Brytanji powstała i ugruntowała się na panowaniu nad morzem. Zdobyte Indje, licznych i bogatych kolonii, czyżby było możliwe, gdyby Anglja nie trzymała „klucza od mórz” w swej ręce? Nie mógł tej potęgi złamać Napoleon, nie mogły jej nadwyrężyć niemieckie łodzie podwodne — ale dziś czyni to wszechmocny kryzys.

„Anglja przestaje panować na morzach!” — tego rodzaju rozpaczliwe głosy nadchodzą z portów i doków. Nie o militarnym, rzecz prosta, władztwie nad oceanami mowa, lecz o upadku brytyjskiej marynarki handlowej.

Już w roku 1931 prawie połowa wszystkich ładunków, importowanych do Anglii, dostarczona była pod obcą flagą. Przewożąc towar na wyspy Brytyjskie, parowiec cudzoziemski stara się wrócić również z ładunkiem, celem zaoszczędzenia kosztów. Stąd znów jedna trzecia część eksportu Wielkiej Brytanji wędrowała w r. 1931 na obcych okrętach. Tegoroczne liczby są jeszcze bardziej groźne: w ciągu tygodnia do największego portu Anglii — Londynu — przybywa przeciętnie 100 okrętów cudzoziemskich i zaledwie 85 angielskich; do Hull na 92 parowce obce przybywa tygodniowo 79 brytyjskich. Ponoć większość krajów eksportujących stawia za warunek dostawy towarów przewiezienie ich pod flagą krajową.

W Manchesterze, Glasgow, Cardiffie, ha, nawet w Southampton, wre praca rozładunkowa na okrętach francuskich, skandynawskich, hiszpańskich, greckich i nawet rosyjskich, okręty zaś, na których powiewa Union Jack stoją bezczynnie. Gdy w 59 portach angielskich kilkaset parowców angielskich oczekuje „lepszych cza-

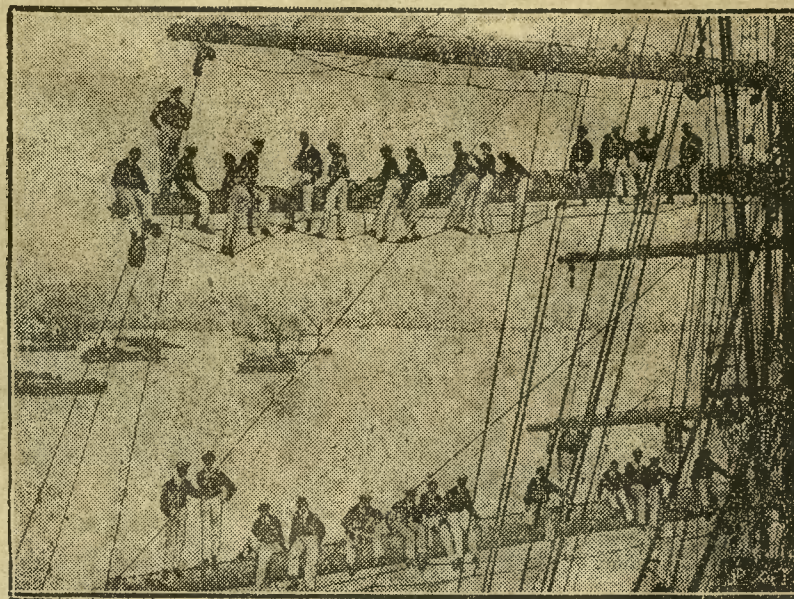
sów” i zakończenia kryzysu, gdy jedenaście milionów tonn nośności bezczynnie próżnuje, zaledwie pięć jednostek morskich zagranicznych wyczekuje w portach angielskich ładunku.

Okręty zagraniczne „okupowały” nawet komunikację wewnętrzną - krajową w Anglii. Przechodząc przez szereg portów, przyjmują one za niską opłatą przewóz ładunków np. z Hull do Londynu, z Liver-

poolu do Southampton — i w ten sposób trzecia część przewozu między portami angielskimi dostała się obcym okrętom.

Wynik tego stanu rzeczy: czterdzieści dwa tysiące bezrobotnych marynarzy. A gdy na cudzoziemskich okrętach wre praca ładunkowa, coraz bardziej wydłużają się ogonki przed urzędami wypłaty zapomóg bezrobotnym wilkom morskim „władczyni mórz” — Wielkiej Brytanji...

### Wiwat Morze!



Na fotografii widzimy kadetów angielskich szkoły morskiej na rejach wielkiego żaglowca. By zostać wilkiem morskim, nie można cierpieć na zawroty głowy.

## Jak zatonała „Niobe”?

### Szczegóły strasznej katastrofy morskiej

Żegluga niemiecka okryła się żałobą. Jej statek szkolny „Niobe”, nota bene bliźniaczko podobny do naszego „Daru Pomorza” porwany trąbą powietrzną zatonął, grzebiąc w swym kadłubie na dnie Bałtyku 68 kadetów szkoły morskiej.

Jeden z marynarzy, który zdołał się uratować, ogłosił wstrząsające szczegóły katastrofy. Okręt wpadł w strefę silnej burzy, która popchnęła go w kierunku skał przybrzeżnych. Sternik nie zdołał opanować sytuacji, ponieważ na kilka minut przed katastrofą silny wicher pozrywał żagle. Okręt zatonął w ciągu kilku minut. Marynarze i kadeci nie zdążyli zaopatrzyć się w pasy ratunkowe i rzucili się do morza, chwytając się szczątków okrętu. Silna fa-

la zatapiała jednak najbardziej wytrwałych pływaków.

Krażownik Köln i „Königsberg”, które na wieść o katastrofie, pośpieszyły na ratunek zdołały wylądować na morzu jedynie 40 rozbitków. Samoloty, które wysłano z portu lotniczego Holteneu na miejsce katastrofy zauważyły na morzu olbrzymią plamę oliwy. Samoloty opadły na tym miejscu, lecz nie znalazły już żadnego więcej śladu po zatopionym okręcie.

Wczoraj dwóch nurków niemieckich marynarki wojennej dotarło do zatopionego kadłuba „Niobe” leżącej jak wiadomo, na 20 metrowej głębokości. Rezultaty oględzin zatopionego statku trzymane są jednak w tajemnicy.

## ZAKOPANE-BRISTOL Najtańszy luksusowy Hotel-Pensjonat

Ośrodek życia towarzyskiego i sportowego. — Idealne warunki wypoczynkowe.

Dancingi i five o'clocki w ogrodzie lub na sali.

Choruch bezwzględnie nie przyjmujemy

## Tajemnicze powodzenie Hitlera

### „Nazi” rosną na siłach dzięki niesłychanym obietnicom

Na łamach londyńskiego „Daily Telegraphu” pojawił się niezmiernie interesujący artykuł, skreślony przez berlińskiego korespondenta tego pisma p. Gordona Walkera. W artykule tym, noszącym tytuł: „Właściwe czynniki rządzące dzisiejszą polityką Niemiec” — pisze publicysta niemiecki:

„Podczas, gdy w Anglii zwycięstwo w wojnie wysunęło na czoło ludzi starszych, w Niemczech klęska z konieczności niemal uprzywilejowała szczególnie młodzież. W Niemczech dzisiejszych najbardziej zastanawiającą rzeczą jest przepaść pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem. Niema w Europie kraju, któryby z równym fanatyzmem poświęcał się sportowi, jak Niemcy. Uniwersytety niemieckie mają dziś wygląd odmłodzony i nie przypominają w niemiernie spokojnych uczelni przedwojennych. Wszelknie niemieckie interesują się dziś więcej polityką, niż nauką, a młodzież politykuje ustawicznie.

„Niemcy odznaczały się zawsze specjalną zdolnością żywienia nienawiści. W okresie reformacji Niemcy wykazywały silną nienawiść religijną, a dzisiaj fanatyzm partyjny osiągnął tam nateżenie, nieznanne w innych kra-

jach europejskich.

„Jeżeli wspomniemy tutaj reformację, to warto zaznaczyć, że dzisiejszy podział partyjny oparty jest w znacznej mierze na różnicach religijnych. Narodowi socjaliści, to przeważnie luteranie. Centrum wspiera się na katolikach, socjaliści i komuniści, to głównie kalwini, anabaptyści i wolnomyśliciele.

„Zastanawiającą rzeczą w Niemczech dzisiejszych jest wzrost antysemityzmu. Hitler wyraźnie zaznacza, że klęska wojenna zgotowana została Niemcom przez „żydowskich zdrajców listopadowych”. Ta nienawiść do żydów stanowi, możnaby powiedzieć — cement hitleryzmu. Drugim takim cementem jest nienawiść do cudzoziemców — głównie do Francuzów i Polaków.

„Hitleryzm rośnie na siłę, dzięki niesłychanym obietnicom. Rozsiewa on w masach niemianie, że zdoła usunąć bezrobocie i podatki. Oczywiście ma być to dokonane przez skreślenie wszelkich długów, wywłaszczenie żydów i samowystarczalność niemiecką. Dość powiedzieć, że broszura hitlerowska p. t. „Kupujcie wyroby krajowe” rozeszła się w przeciągu 20-tu dni w 50.000 egzemplarzy”.



**Chłodny powiew wiatru,** który w czasie gorącego lata sprawia przyjemność, powoduje także często przeziębienie. Należy zażyć w takich razach, tabletki Aspiriny. **Istnieje tylko jedna ASPIRINA!**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Wystawa poświęcona szkolnictwu

Warszawa (PAT). Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło Lidze Propagandy i Wytwórczości Krajowej w Krakowie zezwolenia na urządzenie wystawy przemysłowo-handlowej w Krakowie p. n. „Szkoła”, w czasie od 25 sierpnia do 20 września r. b.

Wspomniana wystawa składać się będzie z działów następujących: dom, szkoła, sport, turystyka, obejmując wszystkie artykuły, dotyczące szkoły, życia ucznia w szkole i poza szkołą.

Niezależnie od tego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło Lidze Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie zezwolenia na urządzenie wystawy przemysłowo-handlowej w Krakowie p. n. „Tanie mieszkanie”, w czasie od 1 do 31 października r. b.

Na wystawie przedstawiona będzie produkcja krajowa w dziedzinie, odnoszącej się do urządzeń mieszkaniowych.

Program wystawy obejmuje następujące działy: meble, dywany, szkło, ceramika, urządzenia kuchenne.

## Wręczanie dalszych polis ubezpieczeniowych członkom federacji PZO

W niedzielę, dnia 24 bm. odbyło się w Starachowicach uroczyste wręczanie polis ubezpieczeniowych członkom Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Na uroczystość tę przybył z Warszawy prezes Federacji, gen. dr. Roman Górecki w towarzystwie wiceprezesa Świrycz-Ryskiewicza oraz pp. Gościńskiego, Sołtyka i płk Krzyżanowskiego. W uroczystościach wzięł również udział b. min. inż. Czesław Klarner.

W nocy z soboty na niedzielę uroczystość poprzedziły nocne ćwiczenia oddziałów sferderowanych, a w niedzielę o godz. 10 rano po nabożeństwie w miejscowym kościele, w obecności gen. dr. Góreckiego, inż. Klarnera, dyrektora Zakładów Starachowickich, oraz przedstawicieli miejscowych władz, przed ustąpieniem w czworobok oddziałami sferderowanymi powitał gen. dr. Góreckiego w imieniu Zakładów Starachowickich, jako kolebkę polskiego przemysłu metalurgicznego, dyrektor Raczyński. Gen. dr. Górecki w dłuższym przemówieniu, odpowiadając na powitanie wskazał na ciężkie zmagania się Polski z kryzysem gospodarczym, oraz na odporność kraju w tej walce, czego dowodem są właśnie oszczędności, składane przez sfery robotnicze. Przedstawiciel prezesa PKO, dr. Grubera podkreślił następnie znaczenie idei ubezpieczenia, wprowadzanej w życie przez członków Federacji PZO.

Rozpoczęto następnie uroczyste wręczanie polis ubezpieczeniowych. Pierwszą doręczył dr. gen. Górecki naczelnemu dyrektorowi Zakładów Starachowickich, p. Raczyńskiemu, a następnie kolejno urzędnikom i robotnikom. Ogółem wręczono 863 polis ubezpieczeniowych, poczem dr. gen. Górecki przyjął defiladę oddziałów sferderowanych i organizacji przysposobienia wojskowego, harcerzy i organizacji społecznych powiatu łżeckiego.

Uroczystość zakończył obiad żołnierski w ogrodzie fabrycznym, w którym wzięł udział gen. dr. Górecki, inż. Klarner, członkowie dyrekcji Zakładów Starachowickich, urzędnicy i robotnicy.

## Finansowanie zbiorów

Bank Polski przeznaczył na rejestrowy kredyt zbożowy 30 milionów złotych i na zę kupy interwencyjne 25 milionów złotych.

## Tramwaje w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólna liczba wozów tramwajowych w Polsce wynosi 1.770, w tem 1.597 wozów osobowych.

Długość eksploatowanych linii tramwajowych wynosi 262,4 km. Liczba pasażerów tramwajowych w roku ubiegłym wynosiła 403.600.000 osób.

## Targi chmielarskie

Izba Przemysłowo — Handlowa w Lublinie organizuje targi chmielarskie, które odbędą się między 26 a 29 października r. b.

## Telefony wewnętrzne w samolotach

Angielska linja lotnicza „Imperial Airways” zaprowadziła w swoich aeroplanach pasażerskich nowy system telefonów wewnętrznych, który pozwala podróżnym, pomimo huku motorów, prowadzić rozmowy, zarówno z załogą samolotu, jak i między sobą.

## Proces zabójcy prezydenta Doumera



Sąd przysięgłych w Paryżu skazał na śmierć emigranta rosyjskiego Gorgulowa, zabójcę prezydenta Francji Doumera. Podajemy fotografię Gorgulowa na ławie oskarżonych. Przed nim siedzą jego obrońcy, którzy nadaremnie podtrzymywali tezę jego niepoczytalności.



# Dziwy nocy zimowych nad rzeką Detroit

## Tajemnica białych samochodów — „Wódkociąg” z Kanady na „suchy” brzeg

Korespondent wielkiego dziennika włoskiego „Gazetta del Popolo” w Turynie, G. P. Napolitano, spędził kilka miesięcy zimowych w Kanadzie, nad jeziorem Ontario, tuż nad granicą Stanów Zjednoczonych. Opisał on w sposób żywy i interesujący wszystko, co widział i czego był świadkiem. Napolitano rozpoczyna swój opis o zacytowania ustępu z rocznika statystycznego, urzędowego wydawnictwa kanadyjskiego p. t. „Business Year Book”. Na stronie 84-jej figuruje zdanie następujące: „W ostatnim roku (1929) 80 proc. całej produkcji spirytualjów w Kanadzie zostało wywiezione bezpośrednio lub pośrednio do Stanów Zjednoczonych”.

Tak więc w urzędowym źródle statystycznym stwierdzony został fakt eksportowania drogą kontrabandy alkoholu do Stanów Zjednoczonych.

Dalej zaś pisze Napolitano:

Z moim przewodnikiem, którego przysłał mi mój przyjaciel Bill, udałem się autem do Windsor, leżącego tuż nad granicą Stanów. Dzielnica Walkerville mieści największą w Kanadzie fabrykę likierów i wódek. Tuż obok budynków fabrycznych płynie rzeka Detroit, której drugi brzeg jest już „suchy”. W zimie, gdy rzeka zamara i pokrywa się grubym lodem, rozpoczyna się wielki sezon transportu nielegalnego na drugi „suchy” brzeg — do Stanów Zjednoczonych!

Rum-Runners, t. j. kontrabandyści, przeważają się ze swym ładunkiem przez rzekę. Ażkolwiek reflektory posterunków nadgranicznych oświetlają raz po raz rzekę i brzeg, transport odbywa się bez większych trudności. Jak się to dzieje? — W sposób bardzo pomysłowy: pomalowane na oślepiąco biały kolor auta, załadowane cennym towarem, wjeżdżają na rzekę. Łódź jest biała, auto — białe, ludzie — odziani w białe kapuce. — I wszystko idzie jak z płatka. Tylko w chwili, gdy oślepiające światło reflektora z posterunku w Ballon Tower pada na transport, auta zatrzymują się i trwają w bezruchu, póki promień nie powędruje dalej.

Whisky kanadyjska jest istotnie dobrej marki. Ale na drugiej stronie, w Stanach już, w Melwidealle, znajdują się potajemne fabryki whisky. Melwidealle jest to osada, leżąca między Detroit a Dearborn. Whisky, którą tu fabrykują, sporządza się w bardzo prosty sposób, dolewając wody w stosunku: 3 butelki wody na 1 butelkę whisky. Proszę sobie wyobrazić, jaki to daje zarobek! Rzecz prosta, iż whisky „rozrzedzona” znajduje się w oryginalnych butelkach po kanadyjskiej whisky z oryginalnymi etykietami.

Opowiadano mi a propos pomysłowości gangsterów po tamtej stronie Detroit historię następującą. Rok temu przeprowadziła spółka gangsterów rurę długości 500 metrów o średnicy 2 centymetrów z jednego brzegu

rzeki na drugi. Na brzegu amerykańskim wyłot tej „pipe - line” znajdował się w szopie, gdzie pompa automatyczna, poruszana motorkiem benzynowym, „ciągnęła” alkohol z brzegu kanadyjskiego na brzeg amerykański. Przez sześć miesięcy business szedł znakomicie, policja nie przeczuwała nawet, co się dzieje w niepozornej szopie nad brzegiem Detroit. Ale w końcu policjantów z patroli nocnych zaintrygował hałas motoru, dobywający się co noc z szopy. Wtargnęli do szopy i znaleźli w niej tylko pompę, oraz barykę na-

pełniającą do połowy whisky. Obok szopy znajdowała się miła willa. W willi spotkano się z młodym człowiekiem, który zeznał, że pełni funkcje nadzorca portu. Tak, słyszał hałas motoru po nocach, ale nie zainteresował się tem, bo cóż go obchodzi cudze sprawy.... — Aresztowano go, ale po kilku dniach zwolniono, nie mając dowodów przeciw niemu.

Historja powyższa jest jedną z tysięcy podobnych, jakie tu sobie opowiadają na brzegu kanadyjskim, dziwiąc się pomysłowości i sprytowi gangsterów amerykańskich“.

## Malownicza Japonia



Właściciel i robotnicy japońscy nie wyzbyli się odwiecznego stroju, składającego się z płaszczu słomianego i kapelusza w kształcie grzyba. Na zdjęciu naszym widzimy tak ubranego ogrodnika na kanale parku cesarskiego w Tokio.

## Czarujące miasto

### Tam, gdzie tworzy się historia Wielkiej Brytanii

W związku z konferencją brytyjską, tocząca się obecnie w Ottawie, miasto to ściera na siebie pilną uwagę kół międzynarodowych.

Ottawa — to czarujące miasto. Tonie w zieleni, pięknymi swymi gmachami wyróżnia się wśród miast amerykańskich, malowniczo położone na brzegach rzek Ottawy i zbiegu Catineau i Rideau. „Miasto grzyb” powstało bowiem, wyrosło i podniesione zostało do godności stolicy w przeciągu stulecia. W ogromnie lasów kanadyjskich, gdzie niegdyś koczowali Indianie, a stopa białego człowieka postać nie mogła, — jakby ródzka wieszczki wyczarowała piękne bulwary, imponujące gmachy, parki i ogrody, fabryki i mosty, — słowem: to wszystko, co charakteryzuje dziś wiel-

kie miasto przemysłowe, centrum polityczne jednego z najbogatszych krajów świata.

Nie przewidywał tego chyba angielski pułkownik John By, gdy w r. 1827 rozbił namioty obozu wojennego na prawym brzegu rzeki Ottawy. Na czele kompanji saperów królewskich, pułkownik By przystąpił do budowy kanału, łączącego rzekę św. Wawrzyńca z Ottawą i jeziorem Ontario. Na wypadek wojny Kanady ze Stanami Zjednoczonymi kanał ten miał być główną arterją komunikacyjną. Do wojny w Północnej Ameryce nie doszło, ale obóz plk. By pozostał i rozwijał się pod nazwą „Bytown” — „miasto By”. Po kilkunastu latach miasteczko przybrało miano rzeki, nad którą było położone — Ottawy. Gdy wreszcie w r. 1875 królowa Wiktorja wy-

## Kraina bez kryzysu!

Któżby uwiarył, że w Europie istnieje taki zakątek! A jednak — na dalekiej północy na morzu Lodowatym piękna wyspa Islandja nie wie, co to kryzys. Ludność jej liczy zaledwie 110.000. Kraj nie jest bogaty, żyje z ciężkiej pracy (przeważnie z rybołówstwa), ale nie ma armji, ani marynarki i nie wie też, co to jest kryzys.

W kraju tym, który posiada najstarszy, bo liczący zgórą tysiąc lat parlament, gdzie kwiaty kwitną przez rok cały, a w pobliżu gorących źródeł hoduje się nawet winogrona i melony, gdzie kobiety od setek lat posiadają prawo wyborcze — życie ekonomiczne, kulturalne i polityczne nie doznało ostatnio żadnych wstrząsów. Gdy świat cały idzie naopak, w Islandji nawet w życiu społecznym nie uległo zmianie: przeciętna rodzina liczy conajmniej sześcioro dzieci, a rozwody należą do najrzadszych zjawisk.

## Wolna miłość i alkohol w Sowietach

Ilość zużywanego alkoholu w Sowietach stale wzrasta. W pierwszym roku po zniesieniu prohibicji 1923-4 zużyto ogółem w całej Rosji sowieckiej 10 milionów litrów wódki, w roku 1926-7 ilość ta doszła do 387 milionów, a w roku 1927-28 — do 492 milionów litrów! W początkach panowania Sowietów istniał naprawdę okres t. zw. „suchy”, lecz skutki jego były takie, że ludność podniecała się wszelkimi możliwymi truciznami w zastępstwie wódki, bez której obyć się nie mogła. „Osservatore Romano” na podstawie listu z Moskwy pisze, że w Sowietach w niektórych częściach kraju zaledwie 10 proc. dzieci nie jest od najmłodszego wieku przyzwyczajonych do picia alkoholu, w niektórych zaś szkołach ustalono, że 34 proc. uczniów jest alkoholikami.

Podczas gdy alkohol wywiera swoje zgubne wpływy na ludność w Sowietach, „wolna miłość” oficjalnie usankcjonowana przez rząd i dozwolone przerywanie ciąży niosą zagładę rodzinie.

## Złóża rudy żelaznej pod biegunem

Z Murmańska donoszą, że na półwyspie Kola (poza tzw. kołem polarnym) w kilku miejscach poczęto wydobywać rudę żelazną. Pracuje się głównie na wschodnim i zachodnim brzegu zatoki kolskiej. Najwięcej rudy znaleziono w łozysku rzeki Kaifaraki, gdzie już obecnie wydobywa się 60-ąt ton rudy dziennie. Przy użyciu maszyn wydajność kopaliń rudy może być podwojona a nawet potrójona. Murmańskie złoża rudy dorównują złożom norweskim, przepowiadając wspaniałą przyszłość.

znaczała Kanadzie stolicę, wybór jej padł na skromną, lecz malowniczo i geograficznie dogodnie położoną Ottawę.

Ottawa króluje pośród miast Kanady. To też właśnie tam, w parlamencie i w przepięknym gmachu Chateau Laurier obradują delegacje, reprezentujące czwartą część ludzkości i piątą część kuli ziemskiej.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

## Dziwny Manekin

Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony

Może żebrak? Też nie. Hojność obu pań dobrze jest znana proboszczowi i instytucje parafjalne nie skarżą się, ale włóczęgi i żebracy nie zatrzymują się przed ich domem.

Stara Irma jest już koło drzwi i za raz otworzy. Pierś faluje jej gwałtownie. Dlaczego? Przecież nie biegła, a więc z emocji.

Tak, to emocja. Bo nagle opanowało ją pewne wspomnienie. Zjawiała się przed nią pewną twarz... Szczupła blada, z włosami w nieładzie i przemieniona najokropniejszym przerażeniem. A jednak twarz ukochana i tak opłakiwana. Twarz, która przesładowała ją po nocach, którą się wzywa i odpędza zarazem. Twarz, za którą mogli się całymi godzinami, czasem aż dotykając pomarszczonym czołem kamiennej posadzki w kościele.

Stara Irma kładzie pomarszczoną rękę na klamce drzwi wejściowych.

Gdyby to był... Gdyby to Leopold chciał wejść? Leopold, jej ukochany syn, który wreszcie powraca? Leopold oswojony, albo kto wie? może zbiegły?

Trzeba zobaczyć, trzeba się prze-

konać.

Stara służąca otwiera nagłym ruchem drzwi.

Jakaś ogromna sylwetka zapelnia wejście, wchodzi do przedpokoju. Otwierają się szerokie usta i donośny głos woła:

— Dzieńdobry, Irmo!

Stara odsuwa się przerażona.

Człowiek, niosący pod pachą wielką paczkę, odwraca się i zamyka za sobą drzwi.

Robi półobrót, tak, że go dobrze widać i śmieje się, pokazując wszystkie zęby:

— Przecież to wam na imię Irma?

Przerażona i oburzona — ale jak oburzona! — Stara mimowoli pochyla głowę.

— A więc Irmo — oznajmia intruz — chciałbym pomówić z waszym panem.

Idzie wgląd przedpokoju i rzuca wokoło ciekawe spojrzenia. Służąca spieszy za nim małym, podrygującym kroczkami. Chciałaby mówić, układa starannie zdania, ale ani jedno słowo nie przechodzi jej przez wargi.

Nieznajomy postawił na podłodze pakunek, prawie tak wielki jak on sam, ale nie wypuszcza go z rąk. Przyciska go nawet jeszcze mocniej do siebie i oświadcza.

— Irmo, proszę powiedzieć waszemu panu, że inspektor policji Aime Malaise ma do niego pilną sprawę.

W tym momencie otwierają się drzwi w głębi i ukazuje się sylwetka kobieca.

— Proszę pana — słychać melodyjny głos — mój ojciec oddawna nie przyjmuje nikogo. Czego pan sobie życzy od niego? Proszę mnie powiedzieć, a ja zobowiązuje się powtórzyć mu...

## ROZDZIAŁ VIII. Tożsamość manekina.

Malaise pochylił się nisko. Kto go znał zdziwiłby się, bo inspektor nie był skłonny do zbytnej kurtuazji. Ale może nie chodziło mu o okazanie względów, a tylko o ukrycie nieprzyjemnego uśmiechu, z jakim powie działał:

— Zapewne panna Irena?

Dziewczyna zdradza pewne zdziwienie.

— Proszę, niech pan pozwoli za mną — mówi.

Malaise pochyła się powtórnie, ujmuje swój zawinięty w szary papier pakunek. Czyżby się pomylił? Wyda-

ło mu się, że panna Irena rzuciła uskradkiem spojrzenie. Idzie za nią na werandę. Pakunek cięży mu niewymownie. Opiera go o poręcz krzesła.

Na jego widok powstaje od stołu młoda dziewczyna. Jest wysoka, smukła, ubrana tak jak i Irena Lecopte. w ciemną suknię. Malaise podziwia jej ciężkie ciemne włosy, gładkie czoło, bladą cerę, czarne oczy, których blask stara się ukryć.

Irena zwraca się do inspektora.

— Zełce mi pan przypomnieć swoje nazwisko — mówi z wahaniem

— Aime Malaise — odowiada inspektor. I dodaje: — Inspektor policji.

Po raz drugi tego dnia wygląda tak, jakby rzucał wyzwanie.

— Laura Charon, moja kuzynka — przedstawia niezręcznie Irena. — Niech pan siada.

Malaise nie rusza się. Patrzy na Irenę. Panna Lecopte jest średniego wzrostu, raczej mała. I ona również wygląda bardzo blado, a może to tylko złudzenie, wywołane zielonymi cieniami drzew. Nie jest ładna, przy najmniej nie na pierwszy rzut oka. Jej rysy są jednak regularne, włosy pięknego, popielatego blond odcienia. Może jej uroda nie jest tak efektowna, jak Laury, może należy do rzędu tych, które należy odnajdywać powoli.



## Życie gospodarcze

# „Niemożliwe, proszę Pana!” Nad czym winni się przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy poważnie zastanowić

Starzy ludzie lubią czasami zrzedzić; wy dają im się bowiem, że dzięki swemu wiekowi, wszystko wiedzą. Gdy się do takiego człowieka starej daty mówiło niegdyś, że ludzkość będzie z czasem podróżowała z szybkością 100 klm. i więcej na godzinę, zachnął się on apodyktycznie: „Niemożliwe, proszę pana! Jazda z szybkością 100 klm. — Toż to niepodobieństwem jest oddychać!”

Kiedy słowa te stały się dziś faktem, widzimy, jak ograniczeni byli nasi mądrzy, poczciwi przodkowie. Te same słowa jednak padają jeszcze z ust wielu starych, mądrych ludzi. Opierają się oni z reguły na osobistych doświadczeniach.

Gdy powiedziec fabrykantowi, że łatwo może on podnieść wytwórczość bez wprowadzenia nowych maszyn, o 20 lub 30 proc. odpowie prawdopodobnie: „Niemożliwe, proszę pana!” A jednak dowiedziono tego w tysiącach wypadków przez wprowadzenie nowych metod pracy.

Gdy powiedziec właścicielowi sklepu, że może on zwiększyć obroty w przedsiębiorstwie przez upiększenie frontu swej firmy, przez zmianę wystawy sklepowej i przez bardziej uprzejmy i pociągający stosunek do klientów, i to podnieść nawet o 20 lub 30 proc., odpowie prawdopodobnie: „Niemożliwe, proszę pana!” A jednak potwierdza się o tyle razy w praktyce.

Gdy powiedziec młodemu kupcowi, że w ciągu dwa lat może on zwiększyć dochody o 30 tysięcy złotych rocznie, jeżeli tylko zaznajomi się z tuzinem książek z dziedziny praktycznej wiedzy kupieckiej i

przyswoi sobie ich treść, odpowie zapewne: „Niemożliwe, proszę pana!” A jednak tylu młodych kupców postąpiło w ten sposób i doszło do powyższego rezultatu.

Gdy powiedziec pracodawcy, że może on wiele zyskać przez życzliwy stosunek do robotników, zdobycie sobie ich zaufania, wierności i bardziej entuzjastyczne usposobienie do pracy, niejedyn przedsiębiorca od powie zapewne z sceptycznym uśmiechem „Niemożliwe, proszę pana!” A jednak liczni pracodawcy doszli do powyższego celu.

Ludzi tego typu, wątpiących o wszelkich możliwościach, spotyka się na każdym kroku, zarówno w handlu jak w przemyśle, z wyjątkiem kilku nowych branż. Żadnych ulepszeń nie uważają za godne naśladowania. Upięrają się przy starych i przestarza-

nych metodach pracy, w imię opierania firmy na „tradycjach”. Przeszkadzają wprowadzeniu nowości, gdy ich nie rozumieją. Ponieważ trudno ich o czemś pouczyć, przeszkadzają urzeczywistnieniu nowych myśli i metod pracy.

„Ludzie niemożliwości” nigdy nie postępują! Przeświadczeni o niemożliwości osiągnięcia czegoś, nigdy też oczywiście niczego osiągnąć nie mogą.

Dziś w dniu „Święta Morza” każdy przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik powinien wykreślić ze swego słownika wyraz „niemożliwe” i głęboko się zastanowić, czy przedsiębiorstwo nie należałoby zreorganizować, w kierunku eksportu zamorskiego? Napewno przedsiębiorstw takich mamy w Polsce setki.

## Rozwój przemysłu bekonoowego w Polsce

96 milionów zł rocznie płaci nam Anglia za bekony i szynki

Polska posiada obecnie 38 przetwórní bekonoowych i szynkowych, łącznie zaś z terenem W. M. Gdańska, gdzie pracuje 3 bekonniarnie, posiadamy ogółem 41 przetwórní. Na ziemiach polskich produkcja bekonoowa zapoczątkowana była przed wojną, ale w bardzo słabych rozmiarach; obecny stan przetwórstwa bekonoowego jest dorobkiem polskim ostatnich 6-ciu lat.

Ciekawe liczby, ilustrujące rozwój przemysłu bekonoowego w Polsce, wykazuje przerób sztuk trzody, a mianowicie: w 1926 roku przerobiono na bekony 165.000 sztuk trzody, następnie w latach 1927, 1928 ilość przerobionych sztuk trzody zmniejsza się, aby w 1929 r. zwiększyć się do 325.000 sztuk, w 1930 r. do 550.000 sztuk, zaś w 1930 r. do imponującej liczby 1.202.000 sztuk. W bieżącym roku 1932 sztuk, przerobionych na bekony lub szynki, nie zmniejszy się, gdyż w pierwszym półroczu r. b. przerobiono 612.792 sztuk trzody.

Bekony wywozimy wyłącznie do Anglii. Przeciętna roczna cena za cwt. bekono w szynkach wynosiła dla 1926 r. — 97, dla 1927 — 76, dla 1928 — 80, dla 1930 — 83, dla 1931 — 47,7 i dla pierwszego półroczu r. b. — 43,6. Zmniejszanie się stałe przeciętnej ceny polskiego bekono, jak dowodzi in. St. Gayny w swoim referacie, wygłoszonym na zjeździe miast, odbytym ostatnio w Katowicach o przemyśle bekonoowym w Polsce, źródło swe znajduje w stałym zwiększaniu dostaw, a w szczególności w ogromnych ubojach duńskich. Po zatem na tak katastrofalną niską cenę, poczynając od 1931 r., wpłynęła dodatkowo dewaluacja waluty angielskiej.

Wartość wywozu bekonoów i szynek w 1931 r. z polskiego obszaru celnego wynosi mniej więcej 105.409.139 zł. Wartość tej pozycji wywozowej przewyższa wartość eksportu gotowych przemysłów włókienniczych, a stanowi, według obliczeń dr. Konopińskiego, dla 1931 r. 5,6% ogólnego naszego wywozu, w stosunku zaś do eksportu węgla — 31% i t. d.

Na rynku angielskim polski dostawca bekonoów spotyka się z konkurencją duńską, holenderską, szwedzką, litewską, irlandzką, kanadyjską i t. p. Na pierwszym miejscu jako dostawca stoi Danja, która w 1931 r. dostarczyła 65,89%, na drugim Polska z udziałem 9,67%. Zaznaczyć również należy, iż, pomimo tego, że bekono polski sprzedawany jest na rynku angielskim po niższej cenie, aniżeli duński, jednak rozpiętość cen pomiędzy temi dwoma bekonoami z roku na rok się zmniejsza. Podkreślić również wypada, iż polski eksport bekonoów jest stosunkowo młody w porównaniu z eksportem duńskim, który ma za sobą przeszło 50-letnią tradycję, wypracowanego odbiorcę i wielkie doświadczenie.

W swoim ciekawym referacie o przemyśle bekonoowym w Polsce inż. Gayny przeprowadza analizę eksportu bekonoów i szynek z punktu widzenia interesu rolnictwa i dochodzi do wniosku, iż, przyjmując liczbę 97 milionów zł., osiągniętych w 1931 r. za bekony i szynki, dostarczone przez fabryki z terenu Polski fob. Gdynia, wartość wzamian ewentualnie wywiezionych ziemniaków i ziarna (gorszego gatunku, którym karmią trzodę) w żadnym wypadku nie dorównywałyby osiągniętej sumie z eksportu bekonoów.

## Działalność kredytowa banków akcyjnych

Działalność kredytowa banków akcyjnych w ubiegłym miesiącu uległa dalszemu zmniejszeniu o 37,9 milionów złotych do 1123,8 milionów złotych. Działalność kredytowa przy dyskontowaniu weksli zmniejszyła się o 19,4 miliony złotych, a w rachunkach bieżących o 18,5 milionów złotych. Pogotowie kasowe w bankach akcyjnych wzrosło o 3,2 miliony złotych do sumy 46,7 milionów złotych, wobec czego stosunek zasobów kasow. do wkładów poprawił się i wynosił 7,1 proc. — Zadłużenie banków wobec zagranicy zmniejszyło się o 6 milj. zł do 254,8 milj. zł. — Redyskonto banków akcyjnych w związku ze spadkiem portfelu wekslowego zmniejszyło się o 5,8 milionów zł do sumy 239,5 milj. zł.

## Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułu kredytu siewnego i wiosennego wzrosło w ciągu czerwca r. b. o 1,6 milionów złotych do sumy 17,4 milj. złotych, natomiast z tytułu kredytów na rejestrowy zastaw zboża zmniejszyło się o 5,4 milionów złotych do 2,8 milionów złotych. Kredyt ten będzie całkowicie spłacony w ciągu lipca i sierpnia r. b.

Również zmniejszył się portfel weksli rolniczych w Banku Polskim z terminem od 3 do 6 miesięcy o sumę 9,3 miliony złotych i wynosił 75,6 milionów złotych.

## Długoterminowe pożyczki przemysłu w B. G. K.

Ze sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego za rok 1931 wynika, iż przemysł prywatny partycypuje tylko w szczupłych rozmiarach w kredytach długoterminowych Banku. Mianowicie suma pożyczek przemysłowych w obligacjach Banku wyniosła w dn. 31. 12. 1931 r. 33.557.800 zł, co stanowi dokładnie 4 proc. ogólnej sumy udzielonych przez Bank pożyczek w listach zastawnych i obligacjach.

## Okrety nie zachodzą do portu przeladunku towaru na fiolet przybrzeżną

Dzięki istnieniu stałej komunikacji przybrzeżnej Gdynia — Gdańsk, statki dalekomorskich rejsów mogą zabierać niewielkie ładunki, przeznaczone do Polski, nie zachodząc do portu i nie ponosząc opłat portowych, odając ładunek na redzie na statek żeglugi przybrzeżnej, same zaś udając się w dalszą podróż do portu przeznaczenia.

W taki sposób przeladowano ładunek 17 ton tłuszczu fok, sprowadzonego z Ameryki południowej na statek żeglugi przybrzeżnej, „Friede”, z którego przeladowany został w Gdańsku na statek żeglugi rzecznej i Wisła wywieziony został do Warszawy do fabryki pasty do obuwia i zaprawy do podłóg.

## Przed kampanią wywozu zboża

Organizacje eksportujące zboże oraz firmy prywatne w związku z nadchodzącym sezonem wywozowym podjęły już odpowiednie przygotowania. W Gdańsku 18 sierpnia odbędzie się zebranie plenarne zarządu Biura Eksportu Zboża, na którym zostaną ustalone zasady przyszłej kampanii wywozowej. Rzecznicy przewidują, że kampania ta będzie dość ożywiona, gdyż dzięki pomyślnym urodzajom będziemy mieli poważne nadwyżki zboża do wywozu. Cyfra ogólna tych nadwyżek obliczana jest przez rzeczoznawców mniej więcej w granicach 600 do 800 tysięcy ton zboża.

Eksporterzy nasi zwracają w tym roku szczególną uwagę na jęczmień i owoce, których ceny na wielu zagranicznych rynkach odśroczonych kształtują się wyżej od cen naszych rynków krajowych.

## Rozdział kontyngentów eksportowych

Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych zaakceptował uchwałę Wywozowej Komisji Rozdzielczej przy Państwowym Instytucie Eksportowym, przewidującą powołanie subkomisji w składzie: przewodniczący oraz po jednym członku z Izby Przemysłowo-Handlowej oraz organizacji rolniczych, zamieszkałym w Warszawie, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, ponadto Państwowego Instytutu Eksportowego. Zadaniem subkomisji będzie podział kontyngentów niewykorzystanych przez poszczególnych eksporterów w ramach kontyngentów, uchwalonych przez plenum Wywozowej Komisji Rozdzielczej.

## Bezpośredni import nasion palmowych z Afryki

Onegdaj przybył do portu gdyńskiego wprost z Burutu (Afryka) na motorowcu szwedzkim „Kolsnaren” transport 1309,2 t. ziarna (nasion) palmowych, przeznaczony dla Olejarni Gdyńskiej.

## Dalszy ładunek ryżu z Gdyni do Stambułu

Wczoraj motorowiec szwedzki „Gotland” zabrał z Gdyńskiej Łuszczarni Ryżu 70 ton ryżu łuszczonego, który przewieziony zostanie przez Aleksandrję, dokąd statek z Gdyni się udaje do Stambułu.

# Jakie mienie nie podlega egzekucji skarbowej?

Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów ustalające przepisy o postępowaniu egzekucyjnym przez władze skarbowe. — Rozporządzenie to zawiera między innymi wyszczególnienie mienia, które jest pod egzekucji wyłączone.

Mianowicie od egzekucji zwolnione są: sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubrania codzienne, niezbędne dla zobowiązanego i członków jego rodziny;

przedmioty używane z powodu ułomności przez zobowiązanego i jego rodzinę;

zapasy żywności i opalu, niezbędne dla zobowiązanego, jego rodziny i jego służby na okres jednego miesiąca;

przedmioty i surowce, niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego, pracującego ręcznie;

przedmioty, niezbędne do pełnienia służby lub wynagrodzenia za czas do najbliższego terminu zobowiązanego, pracującego umysłowo;

u zobowiązanego, który pobiera periodyczne wynagrodzenie z tytułu stosunku służbowego prawnopublicznego, lub z tytułu umowy o pracę — pieniądze w kwocie odpowia-

jącej części wynagrodzenia za czas najbliższego terminu wypłaty;

u zobowiązanego, który nie otrzymuje stałego wynagrodzenia za pracę — pieniądze niezbędne dla niego i jego rodziny na utrzymanie przez jeden tydzień;

przedmioty, dane zobowiązanemu celem poratowania jego i jego rodziny w razie klęski z powodu nadzwyczajnych wypadków, — choroby lub śmierci, oraz zasiłki i wsparcia udzielone w takich przypadkach, o ile przedmioty te lub fundusze dla tych celów są mu jeszcze potrzebne;

przedmioty służące zobowiązanemu i jego rodzinie do wykonywania praktyk religijnych lub niezbędne do nauki;

ordery honorowe, obrączki ślubne, listy, papiery familijne lub inne papiery osobiste zobowiązanego oraz jego książki rachunkowe;

przedmioty codziennego użytku, potrzebne zobowiązanemu, które mogą być sprzedane tylko za bezcen, a dla zobowiązanego mają znaczną wartość użytkową;

przedmioty, które mają służyć do pochowania zmarłego członka rodziny, przedmioty służące bożej poświęcone.

Ponadto nie ulegają egzekucji: wsparcia wyznaczone zobowiązanemu dla poratowania jego lub jego rodziny w czasie choroby, śmierci lub innej klęski;

zasiłki pieniężne z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i zabezpieczenia na wypadek bezrobocia;

sumy i świadczenia w naturze przeznaczone na pokrycie wydatków lub wyjazdów w sprawach służbowych;

stypendja na kształcenie się;

świadczenia periodyczne, mające charakter nagród honorowych;

należności pośmiertne z tytułu zapomogi lub zaopatrzenia jednorazowego pod jakakolwiek nazwą albo z tytułu ubezpieczenia kosztów pogrzebu i odszkodowania, należące się zobowiązanemu od zakładu ubezpieczeń z umów o ubezpieczenie budynków lub ich przynależności (nieruchomości z przeznaczeniem), — jeżeli odszkodowania te według wspomnianych umów lub przepisów prawnych winny być użyte tylko na odbudowanie ubezpieczonych budynków lub na uzupełnienie ich przynależności.



# Bandera polskich jachtów na szerokich morzach

Żeglarstwo morskie w Polsce mogło rozwinąć się dopiero w kilka lat po odzyskaniu dostępu do morza. Pierwsze lata bytowania nad własnym morzem z konieczności rzeczy musiały zaprzętać inne ważniejsze, żywotniejsze sprawy. Dopiero po ugruntowaniu panowania nad morzem, po silnym zarzuceniu kotwicy w Bałtyku, można było pomyśleć o rozwoju sportu jachtowego. Spełnienia ważnego tego zadania podjął się i spełnił już w dużej mierze ośrodek żeglarski Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w Gdyni.

Ośrodek żeglarski egzystuje od 3 lat i mimo wielkich kosztów, jakich ten sport wymaga, rozwija się w szybkim tempie, rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość. — Już dziś ośrodek rozporządza własną przystanią, wielką halą zimową dla jachtów oraz tabor, składającym się z 10-ciu pięknych jachtów morskich, z których większe nadają się do odbywania dłuższych podróży zagranicznych.

Do miesiąca czerwca rb. tabor ośrodka składał się z następujących jednostek:

- 1) kutrowy jacht motorowo-żaglowy „Kasper” o pojemności cca 4 tonn;
- 2) „Fenix” sloop 45 m. kw. powierzchni żagli!
- 3) „Gryf” sloop 45 km. powierzchni żagli;
- 4) „Czajka” jola mieczowa 35 m. kw. pow. żagli;
- 5) „Kania” jola mieczowa 35 m. kw. pow. żagli;
- 6) „Mewa” motorówka.

W czerwcu rb. zostały zakupione przez PUWF i PW i sprowadzone z Travemuende przez gen. Zaruskiego dwa większe jachty — „Temida I”, szkuner sztakslowy z motorem, 250 m. kw. żagli i „Temida II”, jol, 103 m. kw. żagli. Prócz tego przybył jeszcze 18 tonnowy kecz żelazny motorowo-żaglowy „Mohort” i „Junak”, kuter motorowo-żaglowy, będące własnością Jacht-Klubu Oficerskiego i Marynarki Wojennej.

W ciągu zimy odbywały się kursy teoretyczne, prowadzone przez p. gen. Zaruskiego i p. por. Kuczyńskiego. Obecnie w miesiącach letnich otwarte są kolejno dwa kursy, poświęcone wyłącznie zajęciom praktycznym. Kończący się obecnie kurs pierwszy zorganizowany został dla instruktorów i instruktorów żeglarstwa śródlądowego, w celu zaznajomienia ich z jachtingiem morskim. Młodzi amatorowie morza uczą się tu prowadzenia i manewrowania jachtem, robót linowych, konserwacji itp.

W ciągu obecnego kursu odbyto, oprócz codziennych wyjazdów ćwiczebnych, kilka słabszych podróży zagranicznych: 12 bm. wyruszył zespół, składający się z jachtów „Temida I”, „Junak” i „Mohort” pod dowództwem p. gen. Zaruskiego do Sztokholmu i Kalmar; 13 bm. wyruszył jacht „Temida II” z załogą żeńską pod dowództwem p. por. mar. handl. Kuczyńskiego na Bornholm.

Z dniem 8 sierpnia otwarty będzie następny kurs dla harcerzy, który potrwa do dnia 1 września.

## Pierwsza polska wyprawa kobieca na morzu

Z wypraw tych na pełne morze zasługuje na szczególną uwagę podróż jachtu „Temida II” ze względu na to, iż była to pierwsza wyprawa jachtowa z załogą wyłącznie kobiecą. Może to, że przedstawicielki płci słabszej tak odważnie wyruszyły w podróż morską, za chęci ich kolegów płci brzydkiej do szukania silniejszych bodźców żeglarskich, niż tylko na Wiśle. Czas już bowiem najwyższy, ażeby Kopenhaga, Treleborg, Oslo, Ystad, Sztokholm, wśród bander niemieckich, duńskich, norweskich, szwedzkich, ujrzały wreszcie także bandery polskie. To też w kierunku tej propagandy wyprawa kobieca na „Temidzie II” może mieć wielkie znaczenie. Załóg kobiecych zagraniczne żeglarstwo posiada bardzo wiele. W Polsce jest ona pierwsza.

„Temida II” wyruszyła z Gdyni 13 bm. a powróciła już 20 bm. Jacht ten zrobił kurs z Gdyni do szwedzkiego portu Ystad, następnie do duńskiego portu Honne na wyspie Bornholm i z powrotem do Gdyni w ciągu 7 dni, ustalając pewnego rodzaju rekord.

## Pean polskiego żeglarza na cześć morza

Jachty „Temida I” i „Temida II” przyczyniły się do szczególnego wzbogacenia naszego taboru morskiego, umożliwiając amatorom żeglarstwa szkolenie się w tego rodzaju sporcie. To też uroczystość chrztu tych jach-

tów miała szczególnie piękny przebieg. W czasie uroczystości chrztu piękne przemówienie, owiane miłością morza i zrozumieniem jego znaczenia — wygłosił Dyrektor Państwowego Urzędu WF i PW, płk. dypl. Kiliński:

„Morze zmywa nieskończonym chlucaniem cokolwiek w duszy człowieka jest bojaźnią wobec tyrana lub wobec tłumu, cokolwiek jest przesądem, zabobonem, co jest zastarzałym błędem myśli, z choroby lub głuchoty narosłym. Odmywa i odkurza wszystko, co jest przemijające, podatne, słabe, sypkie, co się da odłamać, oderwać, rozproszyć i odmyć. To, co po pracy tych fal w człowieku zosta-

## Przystań rybacka w Gdyni



Na ilustracji naszej widzimy fragment portu rybackiego w Gdyni z żaglowymi kutrami rybackimi, przeznaczonymi do połowów przybrzeżnych. Na dalekiej połowy, na pełne morze, wypływają jedynie kutry motorowe.

## W przededniu Międzynarod. Złotu Skautów Wodnych

Karty dorobku idei harcerskiej na Pomorzu są znane. W suchych cyfrach i zestawieniach zawiera się treść wymowna, chlubnie świadcząca o pracy harcerstwa pomorskiego zarówno drużyn żeńskich, jak i męskich. W cyfrach tych jednak niewidoczne naprawdę dla oka pulsują żywa myśl, serce ofiarne, zapal twórczy i młody hart wytrwania. I w tem wielka miłość się moralna wartość i siła ruchu harcerskiego. Między nią a społeczeństwem należy zadzierżnąć trwałą, życiową i zażyłą łączność obcowania czynnej pomocy i opieki.

Trzeba poznać ideę harcerskiego działania, współżyć z nią i współpracować. Dopomóc w realizowaniu wysiłków tych chłopczyków czy dziewcząt, w których pod szarym mundurem w piersi bije gorące serce umiłowania Boga i Ojczyzny, nieraz dziecku, które w młodym wieku przyrzeka być posłusznym prawu harcerskiemu i przyrzeczenia tego nie łamie, śmiałym krokiem, idąc ku przyszłości, chcąc wszystko poświęcić dla Ojczyzny, aby tylko widzieć ją Wielką i Potężną. Temu harcerzykowi trzeba serce otworzyć. Wskazujemy temu młodemu pokoleniu ideały, które sami ukochaliśmy, wzmacniamy wydajność ich pracy. Czas mija. Dzisiaj ruszają harcerskie zastępy w pole z swą pieśnią na u-

stach, z furkotem proporców swych zastępów, by nieść radosną wieść o cichej ale twardej służbie, nieobliczonej na chwilowy efekt lub piękny frazes, służbie w imię dobrego wychowania obywatelskiego, tego wychowania, na którym potęga Rzeczypospolitej wesprze się i podźwignie.

Właśnie w tym roku harcerstwo pomorskie zda swój egzamin z pracy żmudnej a jakże owocnej w latach minionych.

Zarówno uwaga całego polskiego harcerstwa, jak i skautingu zagranicznego kieruje się dziś na Pomorze, na harcerstwo pomorskie. Zjeżdżają się bowiem skauci z dalekich stron, ze wszystkich stron świata na odwieczną polską ziemię pomorską. Będą naszymi drogiymi gośćmi. Wezmą udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych na jeziorze garczyńskim pod Kościerzyną.

Zróbmy wszystko wspólnymi siłami, aby rewja światowego harcerstwa na Pomorzu wypadła jaknajlepiej, aby zarówno nasze społeczeństwo jak i harcerstwo pomorskie zdobyło sobie powszechne uznanie.

Niech zagraniczna społeczność harcerska wśród których nie brak będzie dygnitarzy zagranicznych, nietylko skautowych ale i politycznych, pozna prawdziwe oblicze Pomorza.

## Rolnicy pamiętajcie o składkach ubezpieczeniowych!

Wobec szalejących w ostatnich czasach burz z piorunami, które spowodowały tak liczne na Pomorzu pożary, przypominamy wszystkim tym, którzy zalegają ze składkami ognio-

wymi, aby je natychmiast uiszcili.

W przeciwnym bowiem razie, o ile w chwili pożaru składka nie będzie

zapłacona, narażą się na niepowetowane szkody, gdyż w myśl obowiązujących przepisów nie jest Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu zobowiązane do wypłaty odszkodowania pogorzelowego, jeżeli pogorzelec zalega ze składką w chwili pożaru.

nie, jest już naprawdę zdrowe, twarde i jędrne. Tak się kształtują duchowe właściwości morza dla Polaka w genialnym słownym ujęciu i arcysubtelnym zrozumieniu potęgi morza przez Stefana Żeromskiego.

Dla innych bywa morze wyrazem tylko wszechmożnej, brutalnej siły fizycznej, dla innych tylko ostoją materialnego bogactwa, dla jeszcze innych tylko tajemnym, przepo-  
tężnym pięknem, dla jeszcze innych kapitalnym terenem dla awanturniczych przygód. — Dla nas jest ono przedewszystkiem mistrzem — wychowawcą ducha.

Państwowy Urząd WF i PW, uważając się zawsze za dumą za jedną z komórek wychowania obywatelskiego i wogóle wychowania młodego człowieka, od pierwszych chwil swego istnienia myślał o morzu, jako o cennym, naturalnym współwychowawcy. Po dokonaniu wstępnych prac przygotowawczych i organizacyjnych — uruchomił po raz pierwszy latem 1929 r. swój ośrodek morski w Jastarni. Skromne to były początki: 2 jachty żaglowo-motorowe, w tem poważny wilk morski Junak, 2 mniejsze jachty żaglowe, 2 żaglowe jole oraz 1 szalupa i po 45 kandydatów na morskich żeglarzy w dwóch miesięcznych turnusach. W roku 1930 tabor żeglarski powiększa się o jedną ratowniczą łódź motorową i wypożyczone z marynarki wojennej 2 szalupy wiosłowe z ozaglowaniem. I znów 90 osób: 45-ciu harcerzy wodnych i 45ciu członków wioślarskich i żeglarskich klubów zrzeszonych bierze się z morzem za bary, a przewodzi im zapalony, miłością morza i żagla zapamiętały wódz — generał Marjusz Zaruski.

Wreszcie w r. 1931, w oparciu już o port gdyński, harcerze wodni, członkowie klubów zrzeszonych i poraz pierwszy odważne młode kobiety w liczbie 8 miu pionerek żeglarstwa morskiego — zapisują swe nazwiska w kolumnie sterników jachtowej żeglugi morskiej w sile osób 51.

I to dzisiaj w naszym ośrodku morskim w Gdyni przy udziale wielce szanowanych gości dla nowego kursu, liczącego 102 uczestników i uczestniczek w 2-ech turnusach, pod tem samym zasłużonym kierownictwem — do taboru, zasilanego przez Państwowy Urząd WF i PW jachtem z motorem „Mohortem”, z hojnej ofiary Centralnego Komitetu budowy okrętu pod nazwą „Temida” przybywają dwa jachty z motorem: „Temida I” i „Temida II”.

W zamierzeniach komitetu, obejmującego wszystkie organizacje, związane z wymiarem sprawiedliwości, było ufundowanie jednostki morskiej, któreby była widomym dowodem zrozumienia znaczenia dla Polski dostępu do morza i w miarę możliwości przyczyniła się do zaspokojenia jednej z licznych potrzeb młodego państwa w tej dziedzinie. Pięknymi jachtami obdarowano za pośrednictwem Państwowego Urzędu WF i PW młodzież, aby miłością fal polskiego Bałtyku, pracą swych mięśni, odwagą i granitem ducha przemierzała słone szlaki wodne z polską banderą, świadcząc, że morze to jest nasze, że na nim ludno od naszych barw, aż dziw, że się na szczyplem polskim wybrzeżu pomieścić mogą, że morze to mówi naszym językiem i najpięśniej nasze kołysze statki i okręty. W gorące i wierne dłonie oddaje komitet skarb swój i takim przeznaczeniem wartość jego wielokrotnie wzmagą. Wszak każdy nowy kapitan, każdy nowy sternik, wyzwolony na „Temidach”, przedłużać będzie ich żywot pamięcią o nich i wdzięcznością, że ich z morzem w jedno zlały.

Przejmując w imieniu Państwowego Urzędu WF i PW ten piękny, nader rozumny dar z rąk czcigodnych ofiarodawców, spełniam najmiłszy obowiązek, składając im dzięki, a w szczególności panu Kazimierzowi Fleszyńskiemu wiceprezesowi sądu apelacyjnego w Warszawie, jako prezesowi komitetu i panom generałowi Marjuszowi Zaruskiemu i komandorowi Antoniemu Aleksandrowiczowi, jako piez-mordowanym wojownikom o miłość do morza, którzy jachty te na całe ich życie zakotwiczyli do polskiego pobrzeża — jako domu rodzinnego — i zapewniam, że każdą cząstkę tych wodnych domów ogrzewać będą zawsze żarem najwyższego przywiązania i troskliwości serca młodych polskich żeglarzy“.

**Winiarnia — — — Restauracja**  
**Braci E. i F. Seydeli S-ka**

Spółka z ogr. odpow.  
Rok założenia 1842.

Gdynia, ul. Świętojańska, telefon 10-65.

**Boleca**

**wina i spirytualja**  
pierwszej jakości.

Wyborowa kuchnia po cenach nader przystępnych.

Na parterze: Winiarnia.

I piętro: Pokoje gość.



**KRONIKA****BYDGOSZCZ****Kalendarzyk rzym.-kat.**

Sobota Abdona

Niedziela Ignacego

niedziela  
31  
lipca

— Dyżur lekarzy kolejowych. W niedzielę 31 lipca b. r. dyżur pełni p. dr. Włodarczyk, ul. Poznańska 3, tel. 2260.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 31 bm wyłącznie pełnią: Apteka na Bielańskich ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67; Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5 tel. 204 i Apteka Staromiejska, Długa 39 tel. 300.

**TEATR MIEJSKI.**

W sobotę efektowna pełna humoru komedia „Aureliu, nie rób tego”, zamiast zapowiedzianej „Omal nie nje posłubna”. Zniżki ważne.

W niedzielę potężne dzieło muzyczne, opera Bizet'a „Carmen”, posiadająca wiele melodyj. zawsze świeżych, niesłychanie zajmujących, pełnych głębi i odczucia. To też każde wystawienie tego monumentalnego dzieła daje odczuć słuchaczom całe jego piękno. Zniżki ważne.

**REPERTUAR KIN.**

**Kristal:** dawno oczekiwany przebój filmowy superprodukcji Foxa p. t. „Afera mężatki”. Film ten traktuje o wielkiej samodzielnosci, oraz tupecie każdej Amerykanki, które chodzą jeżdżą, bawią się same, lub w odpowiadającym sobie towarzystwie. Cechy te w połączeniu z wdziękiem kobiecym, dają przedziwną mieszaninę — współczesną Amerykanke. Taki arcydziwaczny typ kobiety kreuje w tym wielkim filmie światowej sławy artystka **Jeanette Macdonald**. Sekunduje jej dzielnie jako partner Wiktor Mac Laglen. Nadprogram: komedia p. t. „Pod niebem Colorado”, oraz najnowszy dziwkowy Tygodnik Foxa.

**Nowości:** szlagier europejskiej produkcji 1932 r. p. t. „Król Paryża”. Najwspanialszy dramat śpiewno-dźwiękowy. W rolach głównych: Iwan Petrowicz, Marcy Glory Gabriel Gabrio i Zuzanna Blarchetti. Sensacja w tym filmie budzi występ primadonny opery warszawskiej, **Heleny Lipowskiej**, która śpiewa polskie pieśni.

**Corso:** ostatni raz podwójny wspaniały program: „Polowanie na ludzi” z Carlo Aldinim oraz ciekawy film p. t. „Bitwa morską przy wyspach Falklandzkich”.

Rewja: „Blekitny walc”. Na scenie rewja.

**Z miast**

**UWAGA!** Zawiadamia się wszystkich członków, którzy pobrali bilety do specjalnego pociągu B.B.W.R. w Bydgoszczy na „Święto Morza” w Gdyni, że bilety te wydaje J. Stroszczyk dzisiaj od godz. 10 rano. Odejazd pociągu o godz. 9.27 wieczorem. Zbiórka o godz. 9 w wastybulu Dworca.

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, b. sędzia S. O. w Bydgoszczy p. Kazimierz Radzikowski od 1 sierpnia b. r. przestaje współpracować z adw. Murachem i otwiera własną kancelarię adwokacką w Bydgoszczy przy Zbożowym Rynku 4, tel. 830. Ze swej strony życzymy p. adw. Radzikowskiemu pomyślności w samodzielnym wykonywaniu praktyki adwokackiej.

— **Zarząd Koła BBWR.** Drobnych Kupców i Rzemieślników wzywa swoich członków do wzięcia udziału w Święcie Morza przez wywieszenie chorągwi na domach i przy składach.

— **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z 1914/19 r.** Koło Kolarzy — Gydgoszcz. Zbiórka członków z rodzinami, wyjeżdżających na Święto Morza do Gdyni w sobotę, 30 lipca o godz. 23.30 przy „Ognisku” K. P. W.

— **Licytacja wybrakowanych koni wojskowych.** W środę, 3 sierpnia b. r. o godz. 10 odbędzie się na Nowym Rynku w Bydgoszczy sprzedaż licytacyjna 18 wybrakowanych koni wojskowych.

— **Związek Weteranów Powstań Narodowych z r. 1914/1919** — Koło Bydgoszcz. Walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, 1 sierpnia b. r. o godz. 19 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Członkowie, zalegający z składkami na rzecz Związku nie będą mieli prawa wyborczego. Składki uiszczac można u skarbnika druha Woźniaka, ul. Gdańska 116. — **Wstęp** na walne zebranie za okazaniem legitymacji.

**Wielka zabawa leśna 61 Pułku Piechoty**

Dnia 31 lipca br. o godz. 15-tej urządzi 61 p. p. wielką zabawę leśną przy szosie Bydgoszcz — Mysłęcinek obok Szkoły Podchorążych. Wstęp wolny. W programie tańce i wiele różnych niespodzianek.

**Z calorocznej działalności Tow. Restauratorów w Bydgoszczy**

W ub. czwartek odbyło się w Bydgoszczy, w lokalu p. Ciągka plenarne miesięczne zebranie Tow. Restauratorów, połączone z dorocznym walnym zgromadzeniem członków.

Obrady miesięczne zagał prezes Tow. p. **radca Kocerka**, witając obecnych na zebraniu przedstawicieli prasy miejscowej i licznie zgromadzonych członków. Z kolei sekretarz p. **Domagała** odczytał protokół poprzedniego zebrania, połączonego z doroczną wycieczką Towarzystwa, które odbyło się w Brdyjuściu. W komunikatach Zarządu odczytano otrzymaną w ostatnim czasie korespondencję. M. in. Zw. Pracowników nadesłał na ręce Zarządu pismo, dorozące, że uchwałą Związku wprowadzone zostały dla stowarzyszonych kelnerów jednolite odznaki. Za członków tych Zw. Prac. Gastr. bierze całkowitą odpowiedzialność.

Następne plenarne zebranie postanowiono odbyć w lokalu p. Żukowskiego w Smukale.

Po 15-minutowej przerwie rozpoczęło się roczne walne zebranie. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych w ciągu roku członków, poczem nastąpił wybór prezydium zebrania. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie b. prezesa okręgowego p. **Palejowski**. Po zatwierdzeniu przedwstępnych formalności przystąpiono do sprawozdań z działalności Zarządu.

Jak wynika z ogólnej relacji prezesa p. radcy **Kocerki**, praca Zarządu, jakkolwiek w trudnych prowadzona warunkach, dała wyniki zadawalające. Towarzystwo Restauratorów, które dzięki swym zaletom organizacyjnym dobrze zapisało się u władz państwowych i miejskich, — niejednokrotnie uzyskiwało dla swoich członków dość znaczne ulgi i przywileje. Jedyną bolączką Towarzystwa — to wielka ilość niezorganizowanych restauratorów, którzy stanowią poważną przeszkodę w należywym rozwoju organizacji. Nie potrzeba dodawać, że ta karygodna obojętność w sprawach zawodowych, w pierwszym rzędzie zemści się na skórze opieszalnych.

Ze szczegółowego sprawozdania sekretarza p. **radcy Mateckiego** wynika, że Towarzystwo liczy obecnie 117 członków. W ciągu roku sprawozdawczego odbyło 26 zebrań, zatwierdzono około 75 korespondencji itd. **Chlubną** pozycją w rocznym bilansie Towarzystwa Restauratorów stanowi

suma 1000 złotych, wydana na pomoc dla bezrobotnych. Poza tym Towarzystwo popierało inne organizacje i cele charytatywne, dając datki na Dom św. Józefa, dla ociemniałych wojaków, na urzadzenia „Gwiazdki” dla biednych itp.

Z końcem ub. roku kalendarzowego powstała w gronie restauratorów myśl założenia własnej spółdzielni browarniczej, której celem miało być uniezależnienie się od powstałego Związku Browarów. W tym celu zwołano w dniu 17 grudnia 1931 nadzwyczajne walne zebranie, na którym postanowiono spółdzielnię taka założyć, uchwalając udziały członków po 500 zł. Ponieważ jednak w wyznaczonym terminie nie zdeklarowano dostatecznej ilości udziałów — sprawa ta przestała być aktualną.

Wskutek odłączenia się Pomorskiego Okręgu Tow. Rest. od Centrali Poznańskiej, przeniesiono w okresie sprawozdawczym następujące okręgi: bydgoski, poznański i ostrowski. Od dnia zjazdu delegatów Centralnego Związku tj. od dn. 9 czerwca br., Towarzystwo bydgoskie należy do Centrali w Poznaniu, na czele której stoi p. prezes **Antoniewicz**.

Jak wynika ze sprawozdania skarbnika p. **Musielewicz**, księgi kasowe za rok sprawozdawczy zamknięto sumą 6704,13 zł. po stronie dochodów i 4541,05 po stronie rozchodów. Dochód posilkowej Kasy Pogrzebowej osiągnął po stronie dochodów cyfrę zł. 2729,57 z saldem na dzień 1 lipca br. zł. 1524,05.

Po uchwaleniu Zarządowi absolutorium przystąpiono do wyboru nowych władz Towarzystwa. W rezultacie przeprowadzonych wyborów ukonstytuował się nowy Zarząd, którego skład jest następujący: pp. **Kocerka** — prezes, **Palejowski** — wiceprezes, **Matecki** — sekretarz, **Musielewicz** — skarbnik, **Katorski**, **Kujawski**, **Kraska**, **Ganasiński**, **Ziółkiewicz** i **Śmigielski** — ławnicy, **Ziółkiewicz** — chorąży, oraz **Grzechowiak** i **Nowak** jako podchorążowie. Komisję rewizyjną zatwierdzono w składzie pp. **Nowaka**, **Mrozińskiego** i **Weltera**.

W wolnych wnioskach uchwalono obniżyć składkę członkowską o 50 proc., zaś składki do Kasy Pogrzebowej podnieść do 3 zł. Po omówieniu jeszcze szeregu spraw natury organizacyjnej i zawodowej wniesiono okrzyk na cześć prasy miejscowej, — poczem przewodniczący zebranie zamknął.

**Jaki będzie epilog urzędowania prezydenta Śliwińskiego?****Wyrok zaradniczy za 2 tygodnie w Poznaniu**

Onegdaj wieczorem zakończyła się w Starostwie rozprawa dyscyplinarna przeciwko prezydentowi m. Bydgoszczy, dr. **Bernardowi Śliwińskiemu**. Cała rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych i dlatego wszelkie z pewnością nawet bardzo ciekawe szczegóły nie mogą być podane przez nas do wiadomości publicznej.

Informujemy tylko tyle, że głównym przedmiotem rozprawy była sprawa **Lloydu Bydgoskiego**. Jak się zdołaliśmy jednak dowiedzieć w ostatniej chwili, **dwudniowa** rozprawa podobno nie wykazała żadnej winy prezydenta **Śliwińskiego** w tej sprawie, co oczywiście potwierdzi dokładnie wyrok komisji dyscyplinarnej.

Celem należytego wyjaśnienia sprawy, przesłuchano na rozprawie cały szereg wyższych urzędników magistrackich i **Lloydu Bydgoskiego**, którzy ze sprawą tą są dokładnie obeznani.

Wyrok zostanie ogłoszony dopiero 5 sierpnia b. r. o godzinie 13-ej w gmachu Województwa w Poznaniu.

Miasto z wielkim zainteresowaniem oczekuje epilogu procesu, który ze względu na osobę prezydenta **Śliwińskiego**, odbił się głośnie echem nie tylko w Bydgoszczy, lecz i całemu Województwu Poznańskiemu.

W związku z zamieszczoną w powyższym notatką p. t. „Bzdurki samowola właściciela domu”, upraszam o umieszczenie następującego sprostowania.

Nieprawdą jest, że w moim domu przy ul. Paderewskiego 3, mieszkał od kilku lat p. **Wacław Wojciechowski** jako lokator, do którego czułem jakąś aversję i postanowiłem go eksmitować, wnosząc odpowiednią skargę sądową, a prawdą jest, że wspomniany wynajął i sprowadził się do mojego mieszkania w czasie mej nieobecności i bez mego zezwolenia w dniu 6 czerwca b. r. n. unieblaszany pokój. Zaraz po kilku dniach wypowiedziałem p. **Wojciechowskiemu** zajmowany pokój i to ten bardziej, że straszyl moich domowników. Jest nerwowy i nie odpowiada za siebie, oraz, że potrzebowałem ową ubikację dla własnego użytku.

Nie prawdą jest, że niecierpliwie oczekiwałem eksmisyjnego wyroku, a prawdą jest natomiast, że sprawy wcale w Sądzie nie

**Otwarcie turnieju kręglarskiego „Polonia”**

W ub. czwartek wieczorem odbyło się w Bydgoszczy w kręgielni „Resursy Kupieckiej” otwarcie promowej kulania kręglarskiego, zorganizowanego przez sekcję kręglarzy K. S. „Polonia”.

Do licznie zebranych zawodników i gości przemówił w krótkich słowach prezes Zarządu Głównego „Polonii” p. **dyr. Woda**, poczem zabrał głos prezes Pomorskiego Zw. Kręglarskiego, podkreślając zapał sportowy sekcji kręglarskiej „Polonii”, która mimo krótkiego czasu istnienia potrafiła zorganizować tak poważną imprezę, jaką jest obecny turniej.

Pierwsze honorowe rzuty wykonali: pp. prezes Pom. Zw. Kręglarskiego i prezes Zarz. Gł. „Polonii” **dyr. Woda**.

Zawody trwają codziennie od godz. 12 do 24-ej. Ze względu na udział najlepszych zawodników miejscowych — walka zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

**Na białym czworoboku****Kino „Kristal” — „Afera mężatki”.**  
(Podszuchane)

— **Wie pan — panie Karolu —** film ten bardzo mnie zaintrygował. Wietrzę w nim dzieje skandalików buduarowych.

— **Mam wrażenie, że tym razem pomyliła się przewidująca i odgadująca Zosienka.** Proszę nie zapominać, że jest to film amerykański, a wiadomo — yankees to ród szpetnie purytański. Nie lubią tykać tego, „o czym się nie mówi”, czy mówić nie powinno. Zresztą śmieć się i zaraz zobaczymy.

— **Co zaż — ta szczebiocąca blondyneczka?**

— **Ależ panno Zosiu — jak można być taką lalezką filmową? Przecież to najprzedniejsza z gwiazd na firmamencie amerykańskim, owa sławna Jeanette Macdonald.**

— **Ach — prawda! Nie poznałem jej.** Wie pan — zmieniła się i powiem na korzyść. Gra obecnie subtelniej, z całej postaci bije pewnego rodzaju sublimacja gracji, szlachetwo rasy.

— **Jakież ma bestyjka cudne jasne oczy. Utoną w nich można.** Cherubin a nie kobieta.

— **Owszem... wcale tego... Nie uważa pan, że trochę bezwstydnie nogi odsłania. I pocóż to paradowanie w dessous?**

— **Tylko panno Zosiu bez fałszywej prudencji.** Ma piękne nogi, więc je pokazuje. — **Przecież poto one są.** Zresztą film ten jest rozbity na wesoło, czasem pośrednim między operetką a farsą, a w takim coś nadobne użółki odgrywają bodajże zasadniczą rolę.

— **Cóż to znowu za rozłożysty brodac?**

— **Wiktor Mac Laglen — specjalista od ról stu procentowych mężczyzn.**

— **Czyż stu procentowi mężczyźni muszą być koniecznie brzydzy i niezgrabni, jak niedźwiedzie?**

— **Nie koniecznie, ale tak mu „wypada” z roli.** Chwilczkę panno Zosiu — obecnie jest u fryzjera i europeizuje się, zobaczynny go za chwilę w oszlifowanej formie. **Otóż i on.** No i jak się pani obecnie podoba?

— **Tak sobie.** Ma grube rysy i szpeci go potężny nochal. Ale ma również przemily uśmiech. Wierzę, iż uśmiechem swym potrafi rozbroić kobietę. Poza to jest w nim brutalna siła no i to — jak świetnie **Tadeusz Rittner** powiedział — **ordynarne zdrowie**, które nie jednej z nas imponuje.

— **Intryga ciekawie zadzierzgnięta, ale przejrzysta.** Przysięgnę, że skończy się happy-endem.

— **Musowo — panie Karolu — inaczaj djabli by wzięli pogodę, humor i beztroskę.** Tylko wie pan — szkoda, że tak cudne przypadki nie zdarzają się w rzeczywistości, szarem, powszechnym życiu.

— **Szkoda? Wręcz przeciwnie.** Nie chodzilibyśmy wówczas do kina i pozbawieni byłibyśmy icks wrażeń.

(gr.)

**Od Redakcji**

Onegdaj wpłynęło do naszej Redakcji pismo b. kier. Kasy Chorych w Szubiniu p. **Józefa Papińskiego**, będące odpowiedzią na ogłoszone w miejscowej prasie wyjaśnienie Dyrekcji Kasy Chorych w Bydgoszczy, w sprawie nadużyć, w szubińskiej Kasie. Ze względu na zasadniczość, treści otrzymanego listu narazie nie publikujemy. Do sprawy tej powrócimy po ogłoszeniu wyroku sądowego.

Z poważaniem

(—) **Kazimierz Taff**, właściciel domu



## Nowe dary dla Biblioteki Strzeleckiej

Mimo tego, że łańcuch ofiarodawców książek dla Centralnej Biblioteki strzeleckiej na Pomorzu ciągnie się prawie od trzech miesięcy nowe ogłównia stale przybywają i dziś zebrańnych mamy już kilka tysięcy książek i 539 złotych w gotówce, nie licząc kilkakaset broszur, tygodników i ilustracji.

W ostatnim czasie na liście naszych ofiarodawców zanotowaliśmy dalsze dary i datki.

P. Jadwiga Torońska przesłała 30 książek.

P. Stanisław Toroński przesłał 30 książek.

P. Franciszek Wyka, wezwany przez p. Wandę Wycisłową złożył 3 książki.

P. Anastazy Augustyniak, skarbnik magistratu w Chełmży, przesłał 2 książki.

P. Lucjan Cieszyński, kierownik szkoły w Chełmży, przesłał 8 książek.

P. Kazimierz Krzyżanowski, sekretarz magistratu m. Chełmży, wezwany przez p. Pieszchalskiego, przesłał 1 książkę.

Dyrektor Oddziału Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu p. Tomasz Zan — wezwany przez prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego p. inż. Strzeszewskiego — złożył 9 książek i wzywa do złożenia książek p. mec. Sielskiego i prokuratora przy Sądzie Wojskowym w Grudziądzu p. kpt. Kaufmanna.

P. Antoni Smarsz ofiarował 2 książki i wzywa do złożenia książek pp. Stanisława Tomczyńskiego i Hieronima Borowskiego z Torunia.

P. Szczepan Idzikowski złożył 3 książki oraz 5. — zł. gotówką i wzywa do ofiarowania dalszych darów p. J. Bogusławskiego z Torunia.

P. N. Olszewski z Lubicza ofiarował 5. — zł. na bibliotekę Strzelecką i wzywa do złożenia dalszych darów p. p. Olszewskiego, wójta z Lubicza, Naczelnika Pow. Ochot. Straży Pożarnej Rutkowskiego z Podgórz, p. Gusewskiego urzędnika skarbowego z Torunia i Franciszka Poluckiego, sierż. 8 p. Artylerji.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego” (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego” (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziądzkiego” (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej” w Gdwi (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej” w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Biblioteka strzel w Toruniu” 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Biblioteka strzel w Toruniu” 29549.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej  
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:  
(—) Red. Waław Górnicki  
(—) Kazimierz Chorąży  
(—) Kpt. Waław Kwiatkowski  
(—) Kazimierz Krukowski

## Wielkie zebranie BBWR w Grudziądzu

W dniu 27 bm. w sali Tivoli odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Grodzkiej p. Hanczewskiego zebranie członkowskie BBWR z udziałem około 400 członków Bloku.

Referaty wygłosili prez. Kosjor, sen. Iwanowski i pos. Promis. Jako pierwszy przemawiał p. prez. Kosjor na temat „Kryzysu zaufania”. — P. prez. podkreślił, że sytuacja dzisiejsza wymaga od społeczeństwa ofiar ale i wiary we własne siły. Ta wiara obóz prorządowy posiada i dzięki niej — państwo polskie w odmętach światowej zawieruchy gospodarczej — mężnie stawia czoło przeciwnościom i wielokrotnie świeci przykładem starym państwom europejskim.

W końcu swej prelekcji omówił prez. Kosjor sprawę Święta Morza rozwijając hasło „Frontem do morza”.

Drugi referat wygłosił p. sen. Iwanowski omawiając w półtorogodzinniej prelekcji położenie gospodarcze Polski. Przepięknym stylem wygłoszone — o wysokim poziomie nau-

kowym — przemówienie było w skupieniu wysłuchane przez zebranych. Rzeczowy, głęboki wykład analizujący dodatnie i ujemne strony naszego położenia gospodarczego wywarł na słuchaczach silne wrażenie.

Pan senator w spokojnym i silnie uargumentowanym przemówieniu wykażąc ogrom wysiłków rządu i stwierdził, że tylko dzięki temu, że Polska ma dziś taki rząd — sytuacja nasza jest lepszą od naszych sąsiadów.

Z kolei przemawiał poseł Promis — omawiając problemy, które społeczeństwo samo musi rozwiązać. Dyscyplina i patriotyzm gospodarzy to cechy nowoczesnego Polaka, które my obóz prorządowy musimy potęgować i rozwijać w społeczeństwie.

W końcu wskazał p. poseł na szkody wyrządzone Polsce wewnątrz i na zewnątrz przez zjednoczoną opozycję.

Referaty mówców przyjmowano hucznie oklaskami — na zakończenie zaś zebrania urządzono żywiołą manifestację na cześć Bloku.

St.

## Ukonstytuowanie się Komisji Cennikowej w Poznaniu

W Ione Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu ukonstytuowała się Komisja Cennikowa Drzewna powołana do ustalania przeciętnych cen drzewa surowego i obróbnego, placonych w ubiegłym miesiącu w okręgu wymienionej Izby.

Na czele komisji stoi w charakterze komisarza, delegowanego przez Izbę p. r. B. Bystrzycki.

Na pierwszym posiedzeniu komisja ukonstytuowała się, przyjęła projekt szematu notowań oraz przeprowadziła notowania cen za czas od dnia czerwca do dnia 15 lipca r. Szemat obejmuje pozycje drewna sosnowego, dębowego, bukowego, olchowego, brzoźowego. Szemat również obejmuje pozycje drzewa o-

pałowego oraz opłat za przetarcie drzewa okrągłego.

Posiedzenia komisji odbywać się będą z reguły w pierwszej połowie każdego miesiąca w lokalu poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Obrady komisji są poufne. Oznaczenie cen zapada zwykłą większością głosów, przyczem dla ważności uchwał konieczną jest obecność conajmniej 5-ciu członków komisji. Ceny ustala się za drzewo i wyroby drzewne, zakupione w okręgu wymienionej Izby, loco wagon stacja nadania (drzewo opałowe: loco las) z wykluczeniem transakcyj ekspozytów. Notowania cen drzewa publikowane będą m. in. w czasopiśmie „Rynek Drzewny”.

WŁADYSŁAW CIESZYŃSKI

## Przed 12-tu laty

Było to 10 lutego 1920 roku. Ze wszystkich stron Polski spieszyły pociągi i delegacje — ku północno-zachodnim krańcom Rzeczypospolitej, ku morzu polskiemu. Specjalny pociąg wiozł polską ludność z Gdańska. Pociągi te były przystrojone w zielone wieńce i setki chorągiewek biało-czerwonych. Nikt z tych ludzi, którzy z bijącym z radości sercem zdążyli w kierunku Pucka mijali Gdynię, naówczas ubozuchną jeszcze wioszczynę rybacką jak ją pozostawili w spadku Niemcy — nie przypuszczał, że już w dwunastą rocznicę obchodzić będzie zjednoczona, mocarna i potężna Polska swoje „Święto Morza” we własnym wspaniałym porcie Gdyni. Każdy Polak, wówczas przed dwunastu laty, zdążając do objęcia morza był przetrząsany do głębi duszy nastrojem uroczystym, świadom doniosłości chwili dziejowej, której miał być szczęśliwym uczestnikiem. Wszak chodziło o zaślubiny z Morzem Polskiem, który to akt zarazem oznaczać miał objęcie w wieczne władanie szumiącego Bałtyku przez naród polski. Uroczystość w Pucku była ukoronowaniem dzieła obejmowania przez wojska i władze Rzeczypospolitej ziemi naszej ukochanej — Pomorza. Traktami pomorskimi maszerowały kompanie i szwadrony do Pucka. Maszerowała polska piechota, dudniąc toczyły się działa artylerji i sunęła w pięknym ordynku przepyszna kawalerja polska. W porcie puckim już czekały oddziały naszej marynarki, by uświetnić jeden z najpiękniejszych i najważniejszych dni w dziejach narodu polskiego.

Taki duch szeregi wojska polskiego, skła-

dającego się wówczas poważnie ze synów ziemi pomorskiej ożywił, o tem świadczyć może najwymowniej wyjątek z dokumentu historycznego, z rozkazu nr. 12 gen. Hallera do armji pomorskiej, który pozwalamy sobie dosłownie przytoczyć:

„Zołnierze!

Idziemy nad polskie morze — idziemy w kraj odwiecznie polski, wielokrotnie wydzielany nam przez wroga siłą niemiecką. Ale tętszą i większą jest moc polska — moc polskiego oręźa i polskiego ducha...

Dziś dożyliśmy tej radosnej chwili, że Pomorze polskie staje się znowu częścią składową państwa naszego...

Z Bożej Opatrzności zwyciężyła sptawie dliwość historii nad przemocą wrogów polskich... Ludowi polskiemu, który w pracy znoej i przesładowaniach przetrwał niewolę i zachował ojczystą mowę, składamy żołnierskie „Cześć!... Wstępując na ziemię świętą polską, z serdeczną radością całujemy ją jak relikwję i poprzysiegamy bronić jej przed każdym najazdem. Z mieszkańcami tej ziemi pomorskiej w radosnym uczuciu wołamy: Niech żyje zjednoczona nasza Polska!”

A co lud pomorsko-kaszubski myślał w tej chwili?

Jego serca przepelniała głęboka niewymowna radość. Ziszczały się najsmielsze nadzieje, a nawet, jak się przedtem zdawało, nigdy niedosięgnięte marzenia. Z brzękiem głuchym i ostatnim opadały ciężarne, straszliwe kajdany niewoli. Ginał i przepadał gdzieś w mglistej otchłani bezpowrotnej przeszłości ów smutek ona rozpacz i ból, którym rodzis-

my poeta pomorski daje tak wymowny wyraz:

„To zapomniany kraj przez wick,  
Jak cmentarz, gdzieś zbląka człek,  
By zławić osób drogich zgon —  
Tam smutek siebie obrał tron.

Och, bezgraniczny wielki żal —  
Wśród wycia wichru, szumu fal —  
W obliczu białych wydm i rew —  
Lesistych wzgórz i kryku mew,  
Rozdziera piersi, dusi krtań...”

Wszystkie te straszliwe mary przeszłości, przesładowania w szkołach, w wojsku, w kościele i na urzędach pruskich, komisja kolonizacyjna, językowe paragrafy, Września, wóz Peplńskiego (Drzymała pomorski) i wywłaszczenie, pierzchały na widok żołnierzy polskich jak mgły przed złocistymi promieniami słońca. A w duszy ludu pomorskiego coś ikająć śpiewało:

„Idziemy nad polskie morze,  
— Bóg naszej wiary strzegł.  
„My ordynanso Boże.  
Grzmi bursztynowy brzeg.  
Graniczne kopce giną  
Sypią się w proch i pył”...

Na stacjach pomorskich witała ludność wojsko polskie i delegacje z zapalem i okrzykami: „Niech żyje Polska”. W Pucku, udekorowane w tysięczne chorągwie, wojsko tworzy szpaler, wojsko polskie wszystkich dzielnic, wszystkich rodzajów broni, wojsko lądowe i morskie. Orkiestry grają „Jeszcze Polska nie zginęła”, pieśń zakazaną dotąd na tej męczącej ziemi. Dowódea odbiera defiladę...

Potem runęli wszyscy ku morzu: ulani, piechota, armaty, marynarze generalicja, oficer-

**Smakosze**  
piją tylko  
**pivo**  
**„Jubileuszowe”**  
z Browaru  
**Grudziądzkiego**  
**W. Sommer i Ska**

## Do posiadaczy affidatów Argentyńskich

Zdarza się często, że w affidatawach (wezwanach), nadsyłanych z Argentyny dla emigrantów, znajdują się zastrzeżenia, która wymagają przedstawienia w konsulacie argentyńskim specjalnych dokumentów. Emigranci nie rozumieją hiszpańskiego tekstu wezwania, niejednokrotnie przybywają do transportu bez wymaganych dokumentów i w rezultacie wyjazd ich musi być wstrzymany. — Wszelka pomoc i wyjaśnienia ze strony Syndykatu Emigracyjnego udzielana jest bezpłatnie. Jednak w wypadku, gdy dokumenty dodatkowe muszą być potwierdzane przez władze polskie i konsulacie argentyński, emigranci ponoszą wynikające z tego tytułu opłaty stemplowe i konsularne. W interesie zatem każdego emigranta, posiadającego takie wezwanie leży, aby zgłosił się do Syndykatu emigracyjnego w celu stwierdzenia, jakiego rodzaju dokumenty będzie musiał przy wizie posiadać.

## Kalendarzyk łowiecki na sierpień

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, w sierpniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie byki, jelenie byki, daniela rogacze, zajęce szaraki, zajęce bielaki, niedźwiedzia, ryś, sie, borsuki, wiewiórki, guszcze koguty, ciętrzewie koguty (do 15 sierpnia), ciętrzewie kurzy wo województwach wileńskim, białostockim, nowogrodzkiem, polskiem i wołyńskim (do 13 sierpnia), jarczaki i pardwy (do 15 sierpnia), bażanty koguty, kurczaki, przepiórki, słonki (do 15 sierpnia), dropie, dzikie indyki — samce, dzikie indyki — samice, oraz do 15 sierpnia: dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi — gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Żądać w aptekach i drogerjach.

rowie, przedstawiciele rządu i władz samorządowych i gminnych i niezliczone tłumy ludności z wszystkich stron Polski.

Nad brzegiem morza ustawiony jest ołtarz polowy. Wojsko tworzy szpaler, prezentując broń, ks. pułkownik Wrycza, syn ziemi pomorskiej, rozpoczyna donosnym głosem kazanie uroczyste pamiętnymi słowy:

„Bierzemy cię w posiadanie, morze polskie, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego!”  
Tłumami wstrząsnął płacz wzruszenia i szczęścia. Tylko żołnierze stali wyprostowani jak mur, ale ktoby był uważniej spojrzal, byłby dostrzegł izy radości we wszystkich tych oczach pod czapkami i hełmami. A deszcz lał z nieba jak z cebra. To błogosławieństwo Boże spływało tak sownie na ziemię pomorską i wybrzeże nasze. Ku niebu wznosiły się żarliwe i gorące modły o szczęście Ojczyzny i bezpieczne, wieczne posiadanie tego polskiego morza.

Nadszedł punkt kulminacyjny uroczystości. General Haller udaje się w otoczeniu przedstawicieli sejmu oraz władz cywilnych i wojskowych nad brzeg morza. W przemówieniu, zwracające uwagę na doniosłość uroczystej chwili w słuchuje się zdumiony radośnie Bałtyk. Po błogosławieństwie rzucą General w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej pierścień ślubny do szumiących fal Bałtyku. Nad brzegiem morskim wznosi się dumnie i łopocze we wietrze chorągiew biało-amarantowa. Wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymn narodowy, a okrzyki radości zebranych rzeszy na cześć zmartwychwstałej i zjednoczonej Ojczyzny mieszą się z muzyką i potężnym hukim dział, które strzelają na wiat.

Polska dokonała zaślubin z Polskiem Morzem — na wieczne czasy!



**Kowalewo**

— Z Koła Związku Inw. Wojennych RP w Kowalewie! Dekretem Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Zw. Inw. Woj. RP z dnia 14 lipca br. 1. 8193. II. 32 ustanowiono dla opieki nad majątkiem i kierowania bieżącymi sprawami Miejscowego Koła, Komisję Administracyjną w osobach kol. Józefa Szaluckiego, Stefana Ciechanowskiego i Teodora Krzyńskiego.

Biurowie mieści się na placu Wolności u kol. J. Szaluckiego i jest czynne we wtorki i piątki od godz. 17 do 20. W sprawach pilnych każdego dnia o tym samym czasie. Komisja Administracyjna.

**Solec Kujawski**

— Echa „marszu gdańskiego”: na trasie Toruń — Bydgoszcz. W marszu 54 km. na trasie Toruń — Bydgoszcz brała udział drużyna Związku Strzeleckiego z Solca, w ilości 13 osób. Przybycie drużyny na start do Torunia w przeddzień wymarszu powitano było przez konkurencyjne drużyny przycinkami i żartami. A jednak, wbrew wszelkim przewidywaniom, drużyna ta doszła w całej trzynastce do mety (na placu Wolności w Bydgoszczy) druga z rzędu wogóle, albowiem z spośród drużyn wojskowych, jedna tylko drużyna 62 p. doszła w całości do mety.

To też odznaczenie naszej drużyny pamiątkowym dyplomem i żetonami znalazło pełne uznanie u władz strzeleckich z Komendantem Głównym Rusinem i Komendantem Okręgowym Kocem, na czele Doborowa trzynastka maszerowała pod wodzą starego i wytrawnego wygi strzeleckiego Szczapy, (Grochala Józefa), który wraz z braćmi przewodził i dodawał po drodze otuchy zwycięzcom i zbłądłym nogom upadających zawodników. Oprócz wymienionych maszerowali następ. strzelcy: Wróblewski Fr., Radomski Fr., Pauka, Puzie, Kaczyński, Wieman, Szaluckiewicz, Marszałek, Godawa.

— Obozowe Ogniska pod gołem niebem odbywają się jak rokrocznie w każdą sobotę wieczorem w Legji Akademickiej. Co sobotę staje „w szranki”: inna kompanja, wesolym anegdotom, kupletom, przycinkom, nieraz nawet dość bolesnym dla obecnych przy świetle płonących drzazg niema końca to też napływ słuchaczy zwiększa się tak znacznie że w czasie „ogniskowym” miasto wygląda jak wymarłe.

**Nowa książka d'Annunzia**

Gabriel d'Annunzio liczący obecnie 68 lat, ukończył w zaciśniętej rezydencji w Gardone zwanej „Vittoriale” nowe dzieło napisane po francusku pt. „Endosme ou la banquet des Phelogastres”. Są to dzieje głuchoniemego z okresu średniowiecza w Paryżu uleczonemu cudownie podczas mszy św. Nowe dzieło d'Annunzia ukazuje się prawdopodobnie na jesieni br. nakładem firmy Calman Levy w Paryżu.

**Międzynarodowy konkurs taneczny w Salzburgu**

W dniach od 10 do 13 sierpnia br. odbędzie się tu międzynarodowy konkurs taneczny dla amatorów. Konkurs ten obejmować będzie m. in. wszystkie tańce współczesne.

Specjalną nagrodą będzie przyznana za wykonanie walców.

**Czy wiecie że...**

— W Stanach Zjednoczonych panuje przesąd na punkcie dwudolarowych banknotów, które jakoby przynosiły nieszczęście, przeto posiadacze ich starają się wymienić na inne odcinki zaraz po otrzymaniu.

— W Argentynie udało się dwóm inżynierom skonstruować aparat dźwiękowy odbiorczy dla filmów w ten sposób, że rejestruje on i utrwała dźwięki na papierze bromowym, używanym do fotografii, co pozwala na nagrywanie „książek dźwiękowych”.

**Humor****OSZCZĘDNY SZKOT**

W stanie Colorado (USA.) znajduje się wielki wąwóz, t. zw. Great Canyon, wylębiony ognis w głębokości kilkunastu metrów przez rzekę. Wąwóz ten powstał podobno dla tego, iż pewien Szkot szukał w tej okolicy jednego penny, który mu się zagubił.

**HOJNY SZKOT**

Stuprocenkowy Szkot z Aberdeen rozegrał partję golfa w bardzo chłodny ranek. Odchodząc, wetknął zziębniętemu boy'owi coś w rękę i dodał:

— O, tutaj — coś dobrego do grogul  
A był to kawałek cukru.

**Zjazd rzemiosła pomorskiego odbędzie się 7 sierpnia w Brodnicy**

Związek Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu w Toruniu donosi, że w niedzielę, dnia 7 sierpnia br. odbędzie się Walny Zjazd Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych, zwołany na mocy uchwały Zarządu Związku z dnia 12 czerwca b.r.

Zjazd odbędzie się w Brodnicy w sali „Strzelnicy”.

Początek obrad o godz. 12-ej Porządek

obrad obejmuje sprawozdania: z działalności Zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej. Ponadto omawiana będzie sprawa ustosunkowania się Związku Tow. Rzem. Samodzielnych na Pomorzu do Rady Rzemiosła Ziemi Zachodnich w Poznaniu i Rady Naczelnej Rzemiosła w Warszawie.

Zarząd Związku prosi Towarzystwa o wysłanie delegatów na Zjazd.

**Śmiertelna rozprawa ze złodziejem**

Wnocy z 26 na 27 bm. zakradli się złodzieje do gospodarstwa rolnika Anastazego Sochackiego w Borku (pow. lubawski). Zbudzone przez włamywaczy psy podwórzone zaalarmowały właściciela, który wyskoczył na podwórze i spostrzegł 3 mężczyzn, dobierających się do bydła i do stodół. Złodzieje, spłoszeni przez nagłe pojawienie się Sochackiego i jego syna, rzucili się do ucieczki. — Dwóch zbiegło, trzeci jednak jak zeznał Sochacki, stawił trzokomo opór, wobec czego So-

chacki uderzył go trzonem od motyki, syn zaś jego zadał mu kilka razy w głowę orczykiem. Złodziej padł bez przytomności na ziemię. Rannego przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie nieodzyskawszy przytomności po krótkiej chwili zmarł. Ustalono, iż osobnikiem tym jest znany złodziej Stachowski Jan (lat 43) z Szafarni (pow. brodnicki). Zbiegł idwaj osobnicy będą najprawdopodobniej jego synowie Bolesław i Alfons, za którymi zarządzono pościg.

**Mistrzostwa Armji odbędą się w Krakowie**

Celem stwierdzenia stopnia wykształcenia konnego oficerów oraz celem zachęcenia oficerów do uprawiania tego rodzaju sportu — który ma bezpośredni związek z przygotowaniem bojowym, zostały ustanowione zawody konne o mistrzostwo armji (t. zw. Militari) składające się z 4-ech prób: 1) ujeżdżania konia, 2) władania białą bronią i palną, 3) przebieg 32 km. w godzinę 57 min. i 4) skoki przez przeszkody.

Oficerowie biorą udział w tych zawodach grupami po 4 z każdego oddziału i indywidualnie. Zarówno zespoły jak i zawodnicy

indywidualni zostali wyeliminowani na przedwstępnych zawodach w brygadach kawalerji.

Zawody Armji odbywają się co roku w innym mieście. Weszłym roku odbyły się w Wilnie, a w tym roku w Krakowie w dniach 28, 29, 30 i 31 lipca br.

Mistrzostwa zapowiadają się bardzo interesujące, chociażby ze względu na start najlepszych jeźdźców Armji Polskiej. Po konkursie Militari odbędą się konkursy hipiczne urządzane przez Krakowski Klub Jazdy Konnej o nagrodę miasta Krakowa.

**Zawody lekkoatletyczne Sokola w Chelmży**

W niedzielę dnia 24 lipca br. odbyły się lekkoatletyczne zawody zainicjowane przez Towarzystwo Sokół w Chelmży z następującymi wynikami:

Bieg 100 m.: 1) Polcyn Jan, Sokół 11,4; 2) Lewandowski Alfons, Sokół 11,9; 3) Majewski Zygmunt, Sokół 12,2.

Bieg 200 m.: 1) Polcyn Jan Sokół 26,8; 2) Majewski Zygmunt, Sokół 27,3; 3) Szczepański Zygmunt, Powstaniec 28,6.

Bieg 400 m.: 1) Szejkowski Alfons 59 sek. 2) Wiśniewski Józef 1.6.3; 3) Świtajski Sokół 1.7.2.

Skok w dal: 1) Zieliński Franc., Sokół 5,20 2) Wiśniewski Jan Sokół 4,87; 3) Polcyn Jan Sokół 4,73.

Skok wzwyż: 1) Lewandowski Alfons Sokół 1,43; 2) Majewski Zygmunt Sokół 1,38;

Sokół o tyczce: 1) Ówikliński Roman Sokół 2,60. 2) Lewandowski Alfons, Sokół 2,50. 3) Ówikliński Roman Sokół 1,35.

Rzut kulą: 1) Ratkowski Alojzy, Sokół 10,7 2) Szejkowski Alfons Sokół 9,1 3) Skowroński Józef Sokół Powst. 8,70.

Rzut dyskiem: 1) Szejkowski Alfons — Sokół 28,25; 2) Ratkowski Alojzy, Sokół 26,90 3) Lewandowski Alfons Sokół 26,10;

Rzut oszczepem: 1) Zieliński Franc. Sokół 33,60; 2) Szejkowski Alfons Sokół 31,98; 3) Lewandowski Alfons Sokół 28,58.

Rzut granatem: 1) Ratkowski Alojzy Sokół 71 m. 2) Skowroński Józef Pow. 57; 3) Zieliński Franc. Sokół 53,50.

Sztafeta 4 razy 100: 1) Sokół 50,1; 2) Powstańcy 58,1.

**G N I E W**

— Z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej Dnia 22 bm. o godz. 18 min. 30 odbyło się posiedzenie Gniewskiej Rady Miejskiej przy współudziale wszystkich radnych za wyjątkiem p. Jabłońskiego. Z ważniejszych spraw omawiano sprawę zatrudnienia bezrobotnych w Gniewie. Sprawę tę odroczone do następnego posiedzenia z tem, aby Magistrat w powyższej określonym czasie dostarczył Radzie Miejskiej dokładnych danych, dotyczących sfinansowania doraźnych prac przy kopaniu torfu, przy wydobywaniu kamieni z Wieżycy i dozbiorce śpięchrza miejskiego, z tego powodu, iż Rada Miejska nie jest zorientowana, czy wyżej wymienione a przez Magistrat podjęte prace, mające na celu zatrudnienie bezrobotnych, w zyskach swoich pokrywają pracę bezrobotnych, czy też nie przysporzą miastu nowych wydatków. W dalszym ciągu obrad Komisja Rewizyjna Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności wykazała w swym sprawozdaniu, że suma niedoborów w zaliczkach, pobranych bez należytych upoważnień przez Magistrat, na cele rozbudowy rzeźni i inne wynosi 70.000 zł, ponieważ zaś w dotychczasowych obliczeniach Magistrat podawał, że podjął z kasy tylko 25.000 zł, przeto nasuwa się wniosek o dalszem zadłużeniu miasta na rzecz budowy bekoniarń w sumie ponad 40.000 zł.

W sprawie Święta Morza Gniewska Rada Miejska uchwaliła wysłać na ręce Komisarza Rządu w Gdyni, adres hołdownicy do Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozatem Rada Miejska załatwiła kilka jeszcze drobnych spraw, przeważnie dotyczą-

cych odpowiedzi na interpelacje.

— Ofiara Wisły. Dnia 26 bm. utonął podczas kąpiel w Wiśle 9 cioletni Hemrich Eugenjusz. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku było prawdopodobnie to, że Hemrich, kąpiąc się z innymi dziećmi nie wiedział, że w miejscu, przez które chciał przejść, znajduje się głęboki dół. Ciało nieszczęśliwego wydobyto w kilka minut po wypadku, lecz pomimo natychmiastowej niemal pomocy lekarskiej, Hemricha nie udało się już do życia przyprowadzić. Szybka śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek śmiechu serca.

— Z życia Związku Strzeleckiego w Lignowach Szlacheckich. W ostatnią niedzielę oddział Związku Strzeleckiego w Szlacheckich Lignowach urządził zabawę taneczną, połączoną ze strzelaniem z broni małokalibrowej. — W Strzelaniu, które przeprowadził st. sierż. Janowski brało udział 28-miu członków przedpoborowych. Najlepsze wyniki uzyskali: ob. Kaliszewski Władysław 41 punktów, ob. Dymowski Maksymilian 37 punktów, ob. Cylika Franciszek 37 punktów, na możliwych punktów 50. Strzelanie wypadło naogół zupełnie dobrze, poczem oddział odmaszerował z orkiestrą na czele, na zabawę taneczną. Znaczący należy, że strzelcy strzelali w mundurach, wydanych przez Powiatowego Komendanta PW i WF w Tczewie, prezentowali się przy tem bardzo dobrze i z zapałem oświadczyli gotowość zakupienia na własność przydzielonych im mundurów. Na widok umundurowanych swoich kolegów, nienależących do Związku Strzeleckiego, wyrazili chęć natychmiastowego przystąpienia, prosząc od razu o przyjęcie ich do oddziału.

**Segda, Papee i Nycz Startują w konkurencji indywidualnej**

Los Angeles 29. 7. (PAT). W Los Angeles odbyło się losowanie w szabli. Szczerze w liczbie 30 walczących będą w 3 pulach eliminacyjnych po 10-u w każdej grupie. Do półfinałów wejdzie 18-u szermierzy po 6-u z każdej grupy. Z półfinałowych rozgrywek do finału dostanie się 10-u szermierzy po 5-u z każdej grupy półfinałowej.

W skład drużyny polskiej wchodzi trzech szermierzy: Papee, Nycz i Segda. Każdy z nich walczący będzie w innej grupie.

W pierwszej grupie z ważniejszych szermierzy startują: Petschauer (Węgry), Gaubeni (Włochy), Ossier (Danja) oraz Segda (Polska).

W drugiej grupie z zawodników polskich walczy Papee. W tej grupie najgroźniejszymi jego przeciwnikami są Casimir (Danja), Marzi (Włochy) i Kabos (Węgry).

W trzeciej grupie najpoważniejszymi przeciwnikami Nycza (Polska) są Piller (Węgry) i Anzelmi (Włochy).

Prawdopodobnie wszyscy nasi szermierze dostaną się do półfinału.

**Policijny raid kolarski do Morza Polskiego**

Policijne Koło Sportowe w Sierpcu zorganizowało wycieczkę kolarską do Gdyni. Startowało 6 zawodników: st. przodownik Kostrzyco, przod. Pankowski, st. posterunkowy Mazurowski, st. post. Ojczenasz, post. Bandyśzowski i post. Szychowicz. Trasa prowadziła z Sierpc przez Rybin — Dobrzyń nad Drwęcą — Golub, Wąbrzeźno, Grudziądz, Nowe, Gniew, Tczew, Gdynia. Ogółem uczestnicy przebyli 260 km. w ciągu 2-ech dni. Powrót nastąpił po ciągu.

**Gieldy****Warszawskie notowania****walutowe.**

z dnia 29 VII 1932 r.

Tranzakcje	Waluty.	Kupno
Dolary St. Zjedn.	—	—
<b>DEWIZY.</b>		
Belgia . . . . .	123,80—123,49	—
Gdańsk . . . . .	—	—
Holandja . . . . .	—	—
Kopenhaga . . . . .	—	—
Londyn . . . . .	31,29—31,08	—
Nowy York . . . . .	8,928—8,908	—
Nowy York telegr. . . . .	8,928—8,908	—
Paryż . . . . .	34,93—34,84	—
Praga . . . . .	26,41 1/2—26,35	—
Sztokholm . . . . .	142,88—140,09	—
Szwajcaria . . . . .	173,70—173,27	—
Włochy . . . . .	45,45—45,23	—
Berlin (w obrotach nieofic.) . . . . .	211,95	—

**Notowania ziemioplodów w Berlinie**

Ceny w E.M. Zboże i nasiona oliwne za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 29 VII. 1932.

Pszonica nowa . . . . .	219—221
Zyto nowe . . . . .	159—161
Jęczmień browar. . . . .	—
Jęczmień przem. pastewny . . . . .	159—171
Owies marchijski . . . . .	164—169
Mąka pszenna . . . . .	28,75—33,50
Mąka żytnia 70% . . . . .	24,00—26,00
Otręby pszenne . . . . .	11,50—11,80
„ żytnie . . . . .	10,25—10,50
Groch Victoria . . . . .	17,00—21,00
Groch drobny jadalny . . . . .	21,00—24,00
Groch pastewny . . . . .	14,00—17,50
Peluszka . . . . .	16,00—18,00
Bób . . . . .	15,00—17,00
Wyka . . . . .	17,00—19,00
Łubin niebieski . . . . .	11,00—12,00
Łubin żółty . . . . .	16,00—17,00
Seradela . . . . .	—
Kuchy lniane . . . . .	9,20—9,40

**Notowania ziemioplodów w Poznaniu**

Dostawa bieżąca, parrytet Poznań, handel hurtowy

z 100 kg. z dn. 29 VII. 1932 r.

Zyto . . . . .	16,50—17,00
Pszonica . . . . .	22,50—23,50
Jęczmień . . . . .	17,00—17,50
„ browar. . . . .	—
Owies pastew. . . . .	19,50—20,00
Mąka żytnia . . . . .	—
„ 65% . . . . .	29,00—30,00
„ pszena 65% . . . . .	36,00—38,00
Otręby żytnie . . . . .	11,00—11,25
„ pszenne . . . . .	9,75—10,75
Rzepak . . . . .	25,50—26,50
Seradela . . . . .	—
Łubin niebieski . . . . .	12,00—13,00
„ żółty . . . . .	16,00—18,00

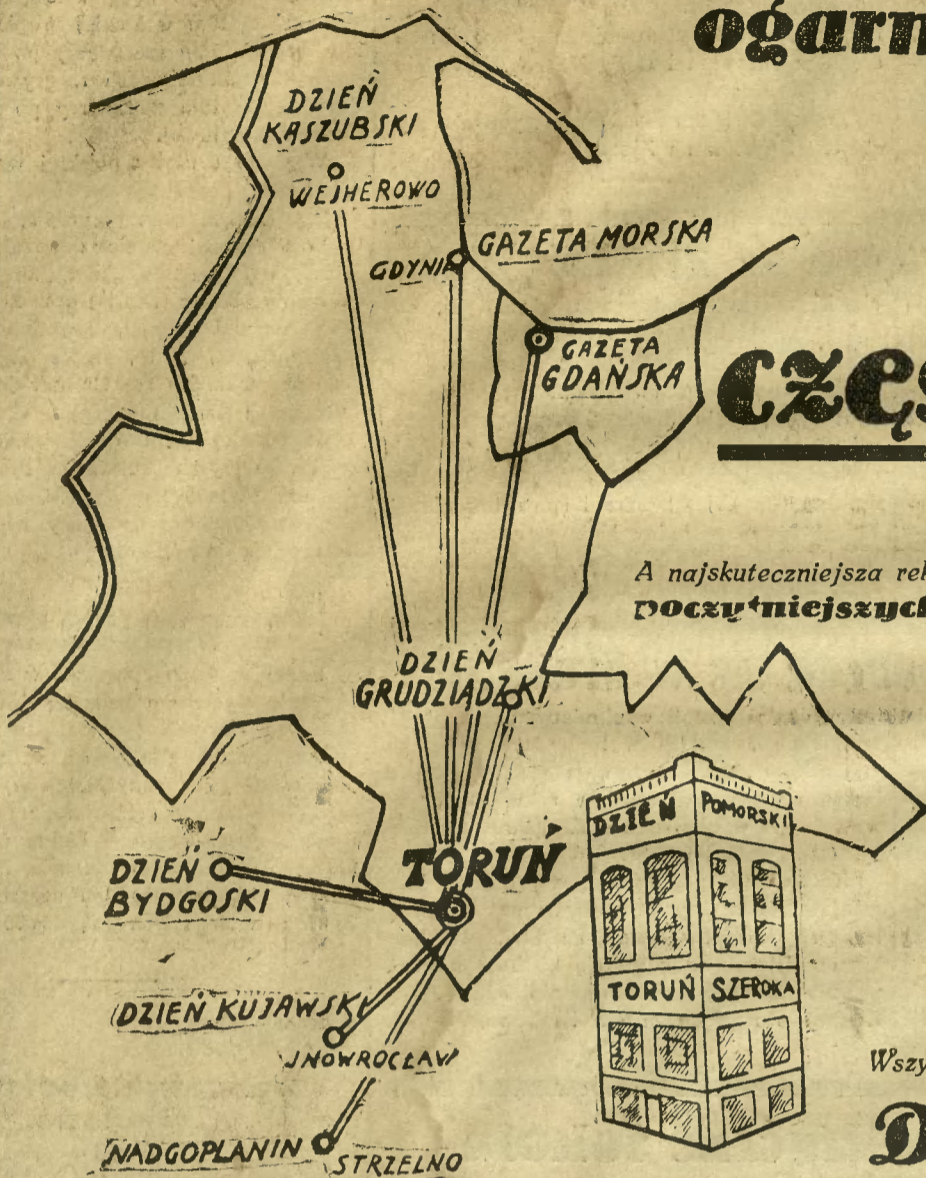


# Sieć naszych wydawnictw

ogarnia **całe Pomorze**

i północną

**część Wielkopolski**



REKLAMA, to złoty róg obfitości dla każdego kupca  
REKLAMA stwarza klienta i powiększa obrót

A najskuteczniejsza reklama, to ogłoszenia w naszych wydawnictwach, naj-  
poczytniejszych na terenie Pomorza i Wielkopolski. Reklama umieszczona

w „Dniu Pomorskim”

pojawi się równocześnie w „Dniu Grudziądzkim” w Grudziądzu  
w „Dniu Bydgoskim” w Bydgoszczy  
w „Gazecie Morskiej” w Gdyni i Wejherowie  
w „Dniu Kujawskim” w Inowrocławiu  
w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku  
w „Nadgoplaninie” w Strzelnie

czyli rozjedzie się pomiędzy **kilkudziesięciu tysiącami Czytelników.**

Ta reklama czytana jest przez wszystkie sfery kupujące i **za-  
pewnia 99. Kupcom najlepsze widoki powodzenia**

Wszyscy w zrozumieniu swego interesu ogłaszają się w

**Dniu Pomorskim**

## LICYTACJA PRZYMUSOWA.

1 sierpnia o 11 sprzedaje przy ul. Puławskiego 5  
przymusowym przetargiem za gotówkę: łańcuchy, za-  
sawki, skoble, dzwonki, szpagat; o 13 na rynku w Pod-  
górzcu: rower, kanapę, lustro, szafy, maszynę do szycia.  
Bartkowiak, komornik sądowy, Rabska 12.

## RESTAURACJA przy hotelu

### „POLONJA”

1 sierpnia zmiana całego pro-  
gramu muzyczno-artystyczn.

Kuchnia polsko-francuska, znana ze swej dobroci.  
Gabinety i sale dla towarzyszt.

**WIECZOREM DANCING.**

## Ogłoszenie przetargu.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII w Toruniu  
ogłasza przetarg na:

- 1) Remont instal. elektr. w koszarach dla 14 p. p. w Włocławku;
- 2) Remont instal. elektr. w koszarach dla II/65 p. p. w Gniewie;
- 3) Remont betonowego dachu piekarni garnizonowej w Toruniu.

Do oferty należy dołączyć:

- a) kosztorys oferty z cenami jednostkowymi i sumami ostatecznymi wypisanymi cyfrowo i słownie;
  - b) poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 3% od sumy oferowanej.
- Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorys i inne przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okręgu Urzędzie Bud. Nr. VIII w Toruniu ul. Łazienna Nr. 11, codziennie o godz. 12—13-tej.  
Termin składania ofert upływa dnia 16 sierpnia 1932 r. do godz. 10-tej.  
Okręgowy Urząd Bud. Nr. VIII. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.  
Nr. 825—230/N/Bud. 32.  
Zlec. Nr. 281/IX. 5360

## Dr. KIENINGER

specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych  
przeprowadził się

na

**HOLZMARKT 16, I**

9—1,30 i 4,30—7 Gdańsk Tel. 27474

## MAKULATURA

gazetowa na sprzedaż.

Toruń, ul. Szeroka 11.

### BYDGOSZCZ

#### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 30. 7. 32 r. o godz. 4-tej po poł. sprzedam w Solcu Kujawskim u p. Haaslera najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kiosk drewniany.  
Kłóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.  
Zlec. Nr. 859/8

#### PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 1. 8. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 163 (st. nr.): maszynę do pisania „Mercedes”, o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 27 (st. nr.) obudowę kiosku drewnianego; o godz. 12,30 przy ul. Zamojskiego 8 (st. nr.): toaletę damską i 2 nocne stoliki. Zlec. Nr. 1285/8  
St. Stężycki, kom. sądowy, Bydgoszcz, Wełn. Rynek 12

### GRUZIADZ

#### PRZETARG.

W środę, dnia 3 sierpnia br. o godz. 9,30 odbędzie się w podwórzu firmy Shimmelfenig, właśc. Witkowski w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia m. 8/10 licytacja tamże w składnicy nieodebranych następujących przedmiotów: szafa z lustrem, 3 umywalki, 2 łóżka z materacem, lustro, 2 leżanki, kanapę, 2 stoliki, biurka, 4 stoły, 7 krzeseł, rower i duża ilość innych rzeczy, między temi kilkaset książek, wózek dziecięcy, obrazy, kotły, wanny i t. p. (341)

Rostkowski, e. kom. sąd. Grudziądz.

### Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu ul. Trynkowa 19.

przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny w godz. od 10—13-tej. Program obejmuje praktyczną naukę gospodarstwa domowego, przedmioty ogólnokształcące i praktykę gospodarczą. Kursy roczne i dwuletnie. Przyjmuje się również uczenie na kursy półroczne i kwartalne i kursy wieczorne.

Uwaga: Córki funkcjonariuszów państwowych otrzymują całkowity zwrot opłat. Przy szkole internat. (685)

### Okazyjnie

do sprzedania nieruchomość w śródmieściu miasta kuracyjnego, z jazdem, restauracją z wyszynkiem obszerne podwórze, stajnie, składy, przedsiębiorstwa, okazyjnie do sprzedania. Cena 75.000 zł warunki do ugody. Zgłoszenia J. Koralewski, Inowrocław, Lucjana 2, skrzynka pocztowa 31. 5367

### Zwózki Transport mebli

Przeprowadzki  
Magazynowanie

wyścielane wozy meblowe  
we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach

**Ekspedycje**  
towaru i bagażu wykonuje

**najtaniej**  
Ludwik Szymański

Toruń 4505  
Zeglarska 3. telef. 909

### Korespondentka- maszynistka

z doskonałym językiem francuskim i niemieckim oraz ze znajomością języka angielskiego poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty proszę kierować: Gdynia „Gazeta Morska” dla maszynistki.

## Do sprzedania

w Grudziądzu na Pomorzu  
nieruchomość o dwóch frontach w centrum  
miasta składająca się

**z 1-dwupiętrowego  
i 1-trzypiętrowego**

### DOMU

Opróżnienie nastąpi 1. X. 1932 r.

Przy gotówce cena bardzo przystępna.  
Zgłoszenia pod „KORZYSTNE KUPNO”  
Pat-Grudziądz.

### ODWOŁANIE PRZETARGU.

Z powodu zmiany programu budowlanego na rok 1932/33 Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu odwołuje niniejszym przetarg ofertowy z dnia 19 bm. na prace przy budowie domu mieszkalnego w Bydgoszczy, który odbyć się miał w dniu 2 sierpnia 1932 r.

Poznań, dnia 27 lipca 1932 r. (205)  
ZAKŁAD UBEZP. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH  
w Poznaniu.

Komisarz Rządowy: Dyrektor Zakładu:  
(—) St. Bieniewski. w z. (—) Łoziński

### Poszukuje

z dniem 1. 8. kucharki lub kuchacza za dobrem wynagrodzeniem — siłę pierwszorzędną. Oferty składać do kasyna podoficerskiego 31 P. A. L. Podgórz. 5365

### Kaszke

prawdziwą krakowską, małą tatarską, kaszkę perłową, jęczmienną, pęczak, detalicznie i hurtowo poleca tani — wyrób własny. — Kaszarnia, Toruń, św. Ducha 2. 5238

### Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Jadwiga Biała wydany w Kom. Gen. w Głównym unieważniam.

### Poszukuje

do 2-pokojowego mieszkania od 1 sierpnia w Gdyni Spieszne podanie do „Gazety Morskiej” w Gdyni.

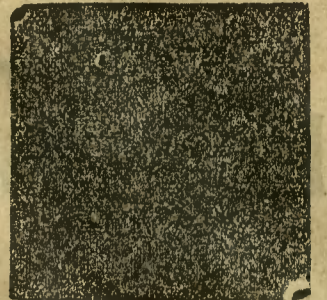


# NA LATO

Płaszczki damskie — meskie —  
ubrania — materiały wełniane —  
bawełniane — jedwabie — galanterie  
**artykuły kąpielowe**

połączam w wielkim wyborze

**WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska**



2336

## Restauracja „KOPERNIK”

dawn. L. Dammann & Kordes  
**TORUŃ, Stary Rynek 33-34**

wydać śniadania, obiady i kolacje po cenach zniżonych  
Kierownictwo kuchni spoczywa w rękach  
znanego warszawskiego kucharza  
p. Stanisława Jaskulskiego

wódka czysta od . . . . . 20 gr.  
piwo szklanka od . . . . . 20 gr.  
obiady z 3 dań po . . . . . 90 gr.  
ciepłe i zimne zakąski od 15-30 gr.

5363 **E. Grzeszkowiak**

## MEBLE BRACIA TEWS

Przed kupnem proszę się przekonać o obecnej taniości naszych znanych z dobroci wyrobów 4245

Toruń Mostowa 30.

## W sezonie letnim!

Każdy zdrowo prowadzony interes, warsztat pracy, przedsiębiorstwo musi pomyśleć o **propagandzie — i reklamie** zwłaszcza, gdy chodzi o kucierstwo i klientelę, która —

latem robi zakupy sezonowe.

## Reklama

ogłoszeniowa jest podstawą rozwoju i ożywienia obrotów.

Pismom, które czytają sfery posiadające, ziemiaństwo, inteligencja pracująca, urzędnicy, wojsko, a więc sfery, które kupują — to

## Dzień Pomorski

Największe korzyści przynosi ogłoszenie w naszym piśmie, gdzie zamieszczone w „DNIU POMORSKIM” ukazują się w

„Dniu Grudziądzkim”  
„Dniu Bydgoskim”  
„Dniu Kujawskim”  
„Gazecie Morskiej”  
„Gazecie Gdańskiej”

## SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

## „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego

Jako żółciomoczopędne są jedynym naturalnym czynnikami odciążającym sokł ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyła pocztą.

Dr. Niemojewski przenosił przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (róg al. Ujazdowskiej)

## Szlifowanie

wszelkich cylindrów z gwarcianą półroczną po cenach konkurencyjnych tylko w firmie „Autoarna” Bydgoszcz Zduny 6, tel. 1824, 5956

## Strzelaj

do zwierzyny, ptactwa tarczy tylko z broni amunicją z F-my „Hubertus”, Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni. 4923

## Mleko luźne

Mleko butelkowe Produkty mleczarskie Ciepłe i ciepły słoiki sfermentowane dostarcza w godzinach rannych w domu na cały obszar miasta

## DWOR BZWAJCARSKI

Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 26/28, telefon 254. 4683

## POD BACHUSEM

3132  
Śniadania i restauracja. W niedzielę i święta otwarta ciepłe i zimne zakąski wyborne napoje. TORUŃ Stary Rynek 5.

## HENRYK NOWACZYK

Roboćnik poszukuje jakiegokolwiek pracownika, przyjmie portjerstwo. Posiada dobre świadectwa. Toruń, Bydgoska 62 m. 8, Józef Solodkowski. 5364

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

## RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Piasek 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy 4758

własc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsca spotkań dla przyjezdnych

Od 1 sierpnia 1932 r. wykonywać będę **praktykę adwokacką samodzielnie**

## Kazimierz Radzikowski

adwokat

Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 4, telefon 850.

## PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę niżej wymienionych przedsiębiorstw zarobkowych:

A) z terminem objęcia 1. 11. 1932 r.

- 1) restauracji kolejowej na stacji Gdynia (wraz z bufetem peronowym),
- 2) z terminem objęcia 1. 9. 1932 r.

B) z terminem objęcia 1. 9. 1932 r.

- 1) restauracji kolejowej na stacji Nakło n. N., Łaskowice i Kornatowo;
- 2) bufetu na stacji Białosławie,

C) z terminem objęcia 16. 8. 1932 r.

- 1) fryzjerni kolejowej na stacji Gdynia,
- 2) restauracji kolejowej na stacji Kościerzyna.

D) z terminem objęcia 1. 10. 1932 r.

- 1) restauracji kolejowej na stacji Kartuzy.

Termin składania ofert na przedsiębiorstwa wymienione pod A. 1) upływa z dniem 16. 9. 1932 r., pod B. 1 i 2) z dniem 12. 8. 1932 r., pod C. 1 i 2) z dniem 2. 8. 1932 r., zaś pod D. 1 — z dniem 31. 8. 1932 r. o godzinie 12-tej. Bliższe szczegóły przetargu ogłoszone są w Monitorze Polskim Nr. 170 z dnia 27. 12. 1932 roku, oraz na większych stacjach Okręgu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku. Informacji udziela Wydział Osobowy codziennie prócz dni świątecznych od godz. 11 do 13-tej.

Zlec. Nr. 2381 5361

## ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc.

**Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!**

Adres: **Liszki-Apteka.** 4751

## Kopalnia złota

5366

od 20 lat istniejący skład owoców południowych, delikatesów, w najlepszym położeniu w Gdańsku z dwoma wielkimi oknami wystawowymi, piwnicą i telefonem bardzo kosztowna dzierżawa składów sprzedam z powodu zawarcia małżeństwa. Oferty pod nr. 1512 do adm. „Gazety Gdańskiej” Gdańsk, Kaszubski Rynek 21 Ip.

Dla składu rzeźniczego poszukuję **ekspedjentki**

Zgłoszenia Gdynia, 10 Lutego, Hanke

## REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20.30 Operetka Zdrojowa Ciecchocinka w ogrodzie „Oazy” ul. Bydgoska „Królowa Miljardów” Operetka w 3 aktach Leo Falla.

W niedzielę, dn. 31 bm. o godz. 15.30 Operetka Zdrojowa Ciecchocinka Ostatni raz! Pożegnalny występ Elny Gistedt „Królowa Miljardów” Operetka w 3 aktach Leo Falla.

W niedzielę, dn. 31 bm. o godz. 20.30 „Mariusz” Sztuka w 4 aktach Pagnol’a (Ceny do połowy żniżone).

W poniedz., dn. 1 VIII. o godz. 20.00 „Mariusz” Sztuka w 4 aktach Pagnol’a (Ceny do połowy żniżone).

Pod Gdynią przy stacji kolej. **Rumja-Zagórze**

## parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę natychmiast! 600 m<sup>2</sup> i więcej już od 90 gr. za metr kwadr. 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

## parcele łakowe

700 — 1000 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach na sprzedaż.

**R. KUSCHE, RUMJA** pow. Morski 4791

**Masywny budynek fabryczny**, 1.000 m<sup>2</sup> powierzchni roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.

## SZKŁO

okienne, katedralne, surowe, ornamentowe, drutowe, kit szklarski poleca

## szklarnia K. Lesiński

Gdynia, Sienkiewicza

## Szklenie will i domów

## Kapusia

biała głowiasta i inne warzywa na sprzedaż. Szkołka Powiatowa, Okonin, poczta Melno. 5331

## Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzyć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficcerskie, przepisy, elektro-luxy do odkurzania, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

## Szołców

oraz amatorów kształca szkoła i tania kursy samocho-dowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

## Cukiernia SAVOY

Toruń, ul. Chelmińska 11 telefon 201. 4979

Nowocześnie i komfortowo urządzone. Najlepsza kawa i ciastka. Najlepsze towarzystwo.

## Amatorzy

fotografii, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania

**Foto Spychalski** Toruń, ul. Strumykowa. 4593

## Ubikacje na biura

w mojej willi w ogrodzie od 1 października br. do wynajęcia. Lambert Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. 5336

## Garaze

do wynajęcia. L. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. 5335

## Pralnia „Polysk”

Grudziądz, Ogrodowa 7 przyjmuje wszelkie białe do prania i prasowania. Ceny niskie.

## FUTER

Toruń, na ulicy Bydgoskiej 44-45 będzie czynna od 1 sierpnia. 4552

## Sprzedam

tanio w Toruniu willę z ogrodem. Wpłaty zł. 20.000.— Oferty „Par” Toruń pod 5299.



## Selegramy

## Z ostatniej chwili

# Katastrofa kolejowa pod Tczewem

## Kurjer Kraków—Gdynia wykoleił się

### Falszywe alarmy o zabitych i licznych ciężko rannych

#### Lista ofiar katastrofy

Wczoraj o godz. 10,55 przed poł. wykoleił się pod Tczewem pociąg pospieszny 1401-II., zdążający z Krakowa do Gdyni. Katastrofa nastąpiła między stacjami Subkowy i Narkowy na kilometr 119,4.

OFIARĄ KATASTROFY PADŁO 30 OSÓB, z których 6 zostało ciężko rannych.

Wykolejeniu uległo 6 ostatnich wagonów, podczas gdy parowóz i pierwsze dwa wagony pozostały na szynach. Miało to ten fatalny skutek, iż parowóz włókł jeszcze wykolejone wagony przez pewien czas po nasypie, jadąc z szybkością 70 klm. na godzinę. Reszta wykolejonych wagonów, miażdżących podkłady i szyny, wskutek pęknięcia sprzęgieł, runęła na nasyp, wywracając się całkowicie lub częściowo. Kilka wagonów zawisło w powietrzu. Ogółem wyróconych zostało 5 wagonów.

W kilka chwil po zauważeniu katastrofy, parowóz z pozostałymi wagonami zdołano zatrzymać. Obsługa kolejowa pospieszyła natychmiast z energiczną i pełną poświęcenia pomocą podróżnym w wykolejonych wagonach. Podkreślić należy, że mimo katastrofy, wśród podróżnych nie wybuchła panika. Po krzykach przerażenia w pierwszym momencie nastąpił szybko spokój i rozpoczęto akcję ratunkową.

Szczątki kurjera krakowskiego, t. zn. parowóz i 2 wagony, które nie uległy wykolejeniu, przybyły do Gdyni o godz. 15,40 z częścią podróżnych. Pozostali podróżni, którzy wyszli z katastrofy bez większego szwanku i musieli pozostać na miejscu, zostali odwiezieni partiami do Gdyni różnymi pociągami. Większość podróżnych stanowią wycieczkowicze jadący na „Święto Morza“ do Gdyni. Jedną z ostatnich grup, która przybyła do Gdyni, była wycieczka Polaków ze Śląska Cieszyńskiego w liczbie 44 osób, którzy również spieszyli do Gdyni, aby złożyć hold polskiemu morzu od Polaków w Czechosłowacji.

Lekko rannych odwieziono do Gdyni, podczas gdy ciężko ranni umieszczeni zostali w szpitalu w Tczewie.

JaK się dowiadujemy w ostatniej chwili z zupełnie miarodajnego źródła, wszelkie POGŁOSKI O WYPADKACH ŚMIERTELNYCH PODCZAS KATASTROFY POD TCZEWEM SA ZUPEŁNIE BEZPODSTAWNE.

Do szpitali św. Jana i św. Wincenczego w Tczewie odwieziono Adele Łódzińską z Krakowa, Olbertównę Matyldę z Krakowa, księżkę Nawarowskiego Bolesława, Rusińskiego Michała, Marwega Teodora z Poznania, Beno Goldsteina, Kryszkę, starszego posterunkowego Półtoraka, Gajewską Marję z Wilna, Roset Reginę z Krakowa, Szterkę Zofję z Gorlic (ciężko ranna) Zubrzycką Marję z Krakowa (ciężko ranna), Jędrzykowską Stefanję (ciężko ranna). Ogółem do szpitali w Tczewie odwieziono 13 osób.

Również ilość rannych, podawana pierwotnie, jest nieścisła. Szereg osób lżej rannych udało się w dalszą podróż, a

**JEDYNI 13 OSÓB ZNAJDUJE SIĘ POD OPIEKĄ LEKARSKĄ W TCZEWIE, Z KTÓRYCH JEDNAK ŻADNEJ NIE ZAGRAŻA NIEBEZ**

## PIECZENSTWO ŚMIERCI.

O chęci wykorzystania katastrofy w celach szkolenia Polse, świadczy fakt, że Niemcy już wieczorem „roztrąbili“ przez radio wiadomość o rzekomym okropnej katastrofie kolejowej, o wielkiej ilości ciężko rannych i zabitych.

## Marszałek Piłsudski w Wilnie

Wilno, 30. 7. (PAT.) W dniu 29 b.m. o godz. 11-ej przed poł. przybył z Pikiliszek p. Marszałek Piłsudski, powitany w Pałacu Rzeczypospolitej przez wicewojewodę Jankowskiego. Pan Marszałek Piłsudski zamieszkał w Pałacu Rzeczypospolitej.

Wilno, 30. 7. (PAT.) W dniu 29 b.m. przybyli z Warszawy do Wilna wiceminister spraw zagranicznych Beck, poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Patek i attache wojskowy przy poselstwie Rzeczypospolitej w Moskwie płk. Kowalewski, witani na dworcu przez wojewodę Jankowskiego. Panowie ministrowie zamieszkali w Pałacu reprezentacyjnym.

Wilno, 30. 7. (PAT.) Pan Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w godzinach przedpo-

łudniowych w Pałacu reprezentacyjnym wiceministra spraw zagranicznych Becka, posła Rzeczypospolitej w Moskwie Patka oraz attache wojskowego płk. Kowalewskiego.

Wilno, 30. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 16.30 Pan Marszałek Piłsudski przyjął w Pałacu reprezentacyjnym dr. Ludwika Goreckiego, wnuka Adama Mickiewicza. Dr. Gorecki prosił Pana Marszałka o przyjęcie przechowywanej w rodzinie Goreckich pamiątki po Tadeuszu Kościuszcze, mianowicie nożyk polowy, który Kościuszko przed niewolą oddał gen. Kniaziewiczowi, od niego zaś za pośrednictwem Ursyna Niemcewicza pamiątka ta przeszła do rodziny Goreckich. Pan Marszałek Piłsudski pamiątkę, ofiarowaną sobie, przyjął.

## Herriot stanowczo protestuje przeciwko przemówieniom a la Schleicher

Londyn, 30. 7. (PAT.) Ambasador francuski w Londynie zawiadomił oficjalnie Foreign Office o treści demarche premiera Heriota wobec ambasadora niemieckiego w związku z przemówieniem gen. Schleichera, wygłoszonym przez radio w dn. 26 b.m. Ze strony Francji miano dać przytem wyraz stanowczemu poglądowi rządu francuskiego, że mowy takie, jaką wygłosił gen. Schleicher muszą przy-

czynić się do utrudnienia stabilizacji stosunków między Francją a Niemcami.

Oświadczenie Francji wywołało w Foreign Office pewnego rodzaju konsternację, w Londynie bowiem nie zdawano sobie sprawy z prowokacyjnego przemówienia Schleichera, czego dowodem jest artykuł „Timesa“ komentujący przemówienie to z wyraźną życzliwością.

## Francja zdecydowanie prowadzi w meczu z Ameryką o puchar Davisa

Paryż, 30. 7. (PAT.) W piątek rozpoczął się w Paryżu mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Francją a Ameryką. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie. Wszystkie miejsca w ilości 15.000 zostały wyprzedane. W łóż honorowej obecni byli prezydent Republiki Lebrun, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, prasy międzynarodowej i świata sportowego. Pierwszego dnia rozegrano 2 gry pojedyn-

cze. Barw Ameryki bronili najlepsi jej teniści Vinez i Allinson. Francja wystawiła „Ja, tającego baska“ Borotra i Cochet'a. Pierwszy mecz zakończył się dla Ameryki katastroficznie. Zarówno Vinez jak i Allinson przegrali swoje spotkania, zwiastując niespodzianką była decydująca klęska Vineza, Borotra wykażał wspaniałą grę, bijąc swego przeciwnika w stosunku 6:4, 6:2, 3:6 i 6:4. Publiczność przyjęła zwycięstwo burzą oklasków.

## „Wojna“ angielsko-irlandzka o polski węgiel

Londyn, 30. 7. (PAT.) W artykule pod tytułem „Bajka Irlandii o Polsce“ „Daily Herald“ zajmuje się wczoraj oświadczeniem organu De Valery „Irishpress“ jakoby Wielka Brytania wywarła polityczny nacisk na Polskę, aby polscy przemysłowcy węglowi nie przyjmowali ofert irlandzkich. „Daily Herald“ stwierdza, że wiadomość powyższa wywołała wielkie zdumienie w brytyjskich kołach oficjalnych, a obszernie komentarze z kół rządowych brytyjskich zaprzeczają wiadomości tej jak najbardziej stanowczo. Późniejsze informacje z Dublinu głoszą, jak podaje „Daily Herald“, że akcja ta powstała nie na skutek nacisku politycznego,

lecz na podstawie przepisów traktatu handlowego z przed kilku lat. Wiadomość ta, twierdzi dalej „Daily Herald“ wywołuje jeszcze większe zdziwienie nikomu bowiem wiadomo o istnieniu takiego traktatu handlowego, któryby mógł udaremnić eksport węgla polskiego do Irlandji. Musi to być dziwny traktat — oświadczył w wywiadzie jeden z przemysłowców węglowych — albowiem nie przeszkadzał on Polsce w atakowaniu Brytanji na każdym rynku eksportowym i nawet na naszym własnym.

Dalej „Daily Herald“ cytuje również oświadczenie jednego z przedstawicieli polskiej ambasady, który miał się wyrazić jak

## Bedac w Gdyni

nie zapomnijcie zakupić  
**pamiątki z bursztynu**  
naturalnego  
w sklepie fabryki wyrobów bursztynowych  
**Piołra Trzeźniak**  
przy ul. Podjazdowej obok dworca  
Kolejowego w Gdyni.  
Najpiękniejsze ozdoby dla dam! Najstosowniejsze podarki dla każdego! — Największy wybór po cenach fabrycznych! — Jedyna najlepsza okazja zakupu prawdziwie pięknej i cennej rzeczy za niską cenę!  
4968

## Więści z Los Angeles

Nurmi nie będzie startował.

Los Angeles, 30. 7. (PAT.) W Los Angeles na posiedzeniu narodowej Federacji lekkoatletycznej postanowiono zabronić Nurmiemu udziału w Olimpiadzie.

Świetna kondycja naszych lekkoatletów.

Los Angeles, 30. 7. (PAT.) Specjalna korespondentka PAT. donosi, że nasi lekkoatleci zdążyli się już zaaklimatyzować w Los Angeles. W związku z tym nastąpiła znaczna poprawa formy. Heliasz, który najbardziej ucierpiał podczas podróży, wczoraj po raz pierwszy od czasu przyjazdu do Ameryki przekroczył 15 m. Wasiłówna osiągnęła 41 m., Walasiewiczówna staje się coraz poważniejszą kandydatką na drugie miejsce w dyknu. Na ostatnim treningu rzuciła już stale ponad 40 m. Pławczyk poprawił już swój wynik do 187 a Schabińska wyrównała swój rekord życiowy. Kusociński, który przebywa najdłużej w Los Angeles, znajduje się w świetnej formie. Zdaniem jego potrafi on w obecnej formie ustalić nowe rekordy na 3 tys. 15 tys. metrów.

Sztandar olimpijski na marsza.

Los Angeles, 30. 7. (PAT.) Wczoraj nastąpiło nieoficjalne otwarcie Olimpiady. Burmistrz miasta Porter powierzył kierownictwo Olimpiadą przewodniczącemu międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Bayllett Latour (Francja). Wieczorem odbył się bankiet wydany przez miasto.

Międzynarodowy kongres wychowania fizycznego.

Los Angeles, 30. 7. (PAT.) W Los Angeles rozpoczął się międzynarodowy kongres wychowania fizycznego. Przedstawiciel polski wiceprzewodniczący rady naukowej wychowania fizycznego i reprezentant PUWF gen. Ruppert wygłosił referat o wychowaniu fizycznym.

## Nowa linja kolejowa

Katowice, 30. 7. (PAT.) Dnia 1 sierpnia o godz. 10,50 nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie linii kolejowej Strzebina — Woźniki.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skompletowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdanskku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
„Dzień Grudziądzki“ . . . 50 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowa . . . 10 fen.  
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdanińska Wilhelm Grimsmann  
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.  
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski  
Inowrocław, Rynek 25.  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,  
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,  
„Dzień Kulański“  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,56 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism-  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł